

Naukowcy o wojnie
na Ukrainie

s. 20–35

Wspomnienia o profesorze
Tadeuszu Dmochowskim

s. 50–53

Festiwal „Shalom Polin”
i inne działania „Alternatora”

s. 58–65

GAZETA UNIwersYTECKA

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego

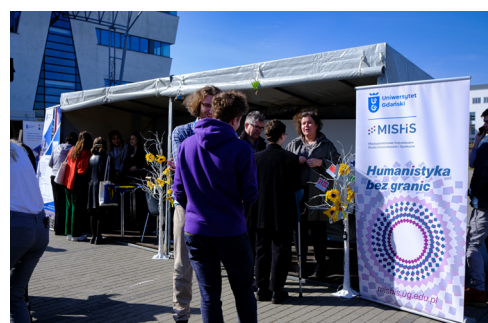


Nr 4 (177) Kwiecień 2022
ISSN 1689-4723

04

Dni Otwarte
Uniwersytetu Gdańskiego

s. 16–19



Fot. Łukasz Bień

3 – 15 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

16 – 27 NAUKA I EDUKACJA

16 – 19 Dni Otwarte Uniwersytetu Gdańskiego
20 – 27 Jak do tego doszło? Agresja Rosji na Ukrainę

28 – 49 WYWIADY

28 – 31 Добро – Зло. Wywiad z prof. Igorem Hałagidą
32 – 35 Wojna propagandowa niesie śmierć. Wywiad z prof. Iryną Ivanową
36 – 39 Pluralizm mediów to fundament demokracji. Wywiad z dr. Jackiem Wojsławem
40 – 42 UG na drodze do doskonałości – HR Excellence in Research. Wywiad z dr. Katarzyną Świerk
43 – 49 Bez naukowca nie ma komercjalizacji. Wywiad z Katarzyną Gronowską

50 – 53 WSPOMNIENIA

50 – 53 Profesor Tadeusz Dmochowski (1962–2022)

54 – 57 Z DZIEJÓW UCZELNI

54 – 55 Roślinna Noc Muzeów w Muzeum UG
56 – 57 Studenci mierzą wysoko! Gdańska Akademicka Wyprawa „Hindukusz 73”

58 – 65 KULTURA

58 – 61 7 edycja Gdańskiego Festiwalu Kultury Żydowskiej „Shalom Polin”
62 – 63 „Adele Songbook” – koncert z okazji Święta UG. Recenzja „od środka”
64 – 65 Zimowo-wiosenna porcja kultury

66 POLECANE KSIĄŻKI

66 25 lat Uniwersytetu Gdańskiego w świetle dokumentów

67 – 68 KALEJDOSKOP SPORTOWY

Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz, prof. UG (przewodniczący)
prof. dr hab. Bernard Lammek
prof. dr hab. Wiesław Długokęcki
dr hab. Aneta Oniszczuk-Jastrzębek, prof. UG
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG
mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska
mgr Piotr Zieliński
mgr Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

500 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Projekt layoutu:

Studio Spectro

Fotografia na okładce:

Agata Myszka



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach licencji CC BY 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

POŻEGNANIE PROF. DR. HAB. N. MED. STEFANA ANGIELSKIEGO

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dr. hab. n. med. Stefana Angielskiego

rektora Akademii Medycznej w Gdańsku (obecnie GUMed) w latach 1990–1993, jednego z inicjatorów utworzenia

Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed, doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego, uhonorowanego przez społeczność UG

za „fundamentalny wkład w powstanie nowoczesnej szkoły biochemii klinicznej w Gdańsku oraz za podejmowanie działań integrujących gdańskie środowisko akademickie i medyczne”, w ostatnich latach również współpracownika Wydziału Chemii UG.

Profesor Stefan Angielski był członkiem założycielem Wojewódzkiego Oddziału Związku Sybiraków w Gdańsku i jego prezesem w latach 1992–2002.

Był także założycielem gdańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Diagnostów Laboratoryjnych, prezesem PTDL w latach 1976–1979,

redaktorem naczelnym czasopisma „Diagnostyka Laboratoryjna”, wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Biochemicznego,

członkiem korespondentem (od 1989 roku) i członkiem rzeczywistym (od 2002 roku) Polskiej Akademii Nauk oraz członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, Ukraińskiej Akademii Nauk oraz Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki.

W swojej karierze profesor był również kierownikiem Zespołu Nefrologii Komórkowej i Molekularnej Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN i AMG.

W 1995 roku został członkiem honorowym Amerykańskiego Towarzystwa Fizjologicznego i Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego.

Profesor otrzymał wiele prestiżowych nagród i odznaczeń.

Został uhonorowany m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1969), medalem „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia” (1970), medalem Zasłużonemu Ziemi Gdańskiej (1973),

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1974),

Medalem Zasłużonego AMG (1978), Nagrodą Naukową Miasta Gdańska

im. Jana Heweliusza (1990), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1996),

Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2008), medalem Gloria Medicinae Polskiego Towarzystwa Lekarskiego (2008).

Zegnamy Człowieka oddanego nauce, zaangażowanego w pracę na rzecz społeczności akademickiej naszych uczelni, niezwykle lubianego i szanowanego przez współpracowników i studentów.

Cześć Jego pamięci składają Rektor i społeczność akademicka UG

MARCOWE POSIEDZENIE SENATU UG

Obniżenie pensum dydaktycznego w nowym roku akademickim 2022/2023 i nadanie Sali Teatralnej w budynku neofilologii imienia **Profesora Jerzego Limona** to niektóre z 17 punktów, nad którymi 31 marca br. obradował Senat UG.

Po przyjęciu porządku obrad senatorzy zostali zapoznani z informacją dotyczącą obniżenia pensum w roku akademickim 2022/2023, które to działanie jest inicjatywą władz rektorskich UG. Następnie senatorowie zaopiniowali pozytywnie wnioski Wydziału Filologicznego, przedstawione przez dziekana wydziału, **dr hab. Urszulę Patocką-Sigłową, prof. UG**, a dotyczące zatrudnienia na stanowisku profesora UG **dr hab. Artura Brackiego** oraz **dr hab. Arkadiusza Misztala**.

Profesor Patocka-Sigłowa zreferowała także wniosek o nadanie Sali Teatralnej w budynku neofilologii UG imienia Profesora Jerzego Limona. W ten sposób uczczona została pamięć, zmarłego przed rokiem, wieloletniego pracownika naszej uczelni i autora wybitnych prac z zakresu historii i teorii teatru. Wniosek ten poparł jednogłośnie Konwent Godności Honorowych pod przewodnictwem rektora. **Profesor Piotr Stepnowski** zaapelował do Senatu o poparcie inicjatywy, wskazując na nieoceniony wpływ prof. Jerzego Limona m.in. na rozwój teatrologii. Senat przychylił się do tego wniosku i nadał Sali Teatralnej imię Profesora Jerzego Limona.

Następnie członkowie zgromadzenia przyjęli projekt uchwały Senatu UG w sprawie programów studiów pierwszego stopnia, drugiego stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich dla cykli kształcenia rozpoczynających się od roku akademickiego 2022/2023 oraz programów studiów podyplomowych. Ustalono także program kształcenia Szkoły Doktorskiej Nauk Ścisłych i Przyrodniczych UG.

Kolejne punkty dotyczyły ustalenia programów studiów podyplomowych prowadzonych na naszej uczelni, tj. resocjalizacji i socjoterapii, według standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela, a także dla studiów wczesne wspomaganie rozwoju dziecka i wsparcia rodziny oraz doskonałych studiów podyplomowych dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych prowadzących zajęcia z uczniami o zróżnicowanych potrzebach rozwojowych i edukacyjnych.

Dyrektor Biblioteki UG, **mgr Grażyna Jaśkowiak**, przedstawiła sprawozdanie z działalności BUG w roku ubiegłym, w którym wymieniła m.in. najważniejsze punkty działalności jednostki, takie jak: rozwijanie narzędzi i zasobów biblioteki, wspieranie społeczności akademickiej UG w zakresie przygotowań do ewaluacji dorobku naukowego oraz składanych wniosków grantowych, udział w projekcie „Wspieranie procesów konsolidacyjnych uczelni” realizowanym wspólnie

przez Gdański Uniwersytet Medyczny, Politechnikę Gdańską oraz Uniwersytet Gdański w ramach Związku Uczelni Fahrenheita.

Senat zapoznał się też z informacją o darowiznach, które powiększyły księgozbiór uniwersytecki. Z kolei prorektor ds. innowacji i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, **prof. dr hab. Krzysztof Bielawski**, zreferował Senatowi sprawę darowizny, którą Fundacja Orlen przyznała na badania związane z wykorzystaniem genisteiny w leczeniu choroby Alzheimera, prowadzone przez zespół pod kierownictwem **prof. dr hab. Grzegorza Węgrzyna**.

Na koniec posiedzenia prorektor ds. studentów i jakości kształcenia **dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG**, przekazał informację o przebiegu działań dotyczących jakości kształcenia na UG w roku akademickim 2020/2021.

W wolnych wnioskach prof. Kłonczyński przypomniał również o zaleceniach dotyczących bezpieczeństwa związanego z COVID-19. Natomiast prorektor ds. współpracy międzynarodowej, **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG**, odniosła się do spraw dotyczących kształcenia w UG uchodźców z Ukrainy, podkreślając, że każde zgłoszenie jest rozpatrywane indywidualnie choćby ze względu na różnice programowe i językowe.

Uchwały z posiedzeń Senatu UG dostępne są w BIP.

MNG/ZP

STUDENCI NIEUSTANNIE POMAGAJĄ UKRAINIE

Na Wydziale Nauk Społecznych wciąż jest prowadzona zbiórka darów dla naszych wschodnich sąsiadów. Z Uniwersytetu Gdańskiego codziennie odjeżdżają transporty na Ukrainę wiozące pomoc zarówno cywilom, jak i żołnierzom.

Akcję od początku wspiera ją władza uczelni, mieszkańcy

Trójmiasta, a także politycy, np. wicemarszałek Senatu RP **Bogdan Borusewicz**, czy sportowcy, w tym znany siatkarz, a jednocześnie student UG, **Mariusz Wlazły**.

Aby jeszcze skuteczniej nieść pomoc, organizatorzy wydarzenia utworzyli zbiórkę finansową na rzecz Ukrainy. Można ją zna-

leźć na stronie <https://rzutka.pl/m935gm>.

Za organizację pomocy dla Ukrainy rektor UG, **prof. Piotr Stepnowski**, otrzymał listowne podziękowania od rektora Państwowego Uniwersytetu we Lwowie, **prof. Volodymyra Melnyka**.

ŁB

UNIwersytet GDAŃSKI PRZEKAZAŁ SOPOTOWI DS 8 I DS 9 DLA UCHODŹCÓW Z UKRAINY

Niemal 400 miejsc noclegowych zostało przygotowanych dla uchodźców z Ukrainy w sopockich domach studenckich UG, które od pewnego czasu były wyłączone z użytkowania. Porozumienie w sprawie przekazania na ten cel DS 8 i DS 9 miastu Sopot podpisali 1 kwietnia w Urzędzie Miasta prezydent Sopotu **Jacek Karnowski**, wiceprezydent **Marcin Skwierawski** oraz – z ramienia uczelni – rektor, **prof. Piotr Stepnowski**, i kanclerz, **mgr Jacek Jętczak**. W spotkaniu uczestniczyli również **Grażyna Dobrzyńska**, koordynator Centrum Wsparcia Ukrainy, oraz **Leszek Fiertek**, za-

stępca kanclerza ds. infrastruktury i administracji UG.

Porozumienie o współpracy podpisane pomiędzy Uniwersytetem Gdańskim a Urzędem Miasta Sopotu jest jednym z pierwszych wspólnych działań zmierzających do udzielenia pomocy osobom, które uciekły z ogarniętej wojną Ukrainy i znalazły się w Sopocie. Na mocy porozumienia Uniwersytet Gdański nieodpłatnie użyczył Miastu Sopot dwa domy studenckie, a Sopot zobowiązał się do przygotowania obu obiektów, do prowadzenia do uzyskania wszystkich niezbędnych zgód

do tymczasowego wykorzystania, a zwłaszcza wyposażenia ich tak, by mogli w nich jak najszybciej zamieszkać uchodźcy.

Głównym celem tych działań, jak podkreślono w dokumencie, jest „daleko idące wsparcie i pomoc uchodźcom, by osoby tak ciężko doświadczone przez wojnę mogły w Sopocie znaleźć bezpieczne schronienie, wytnienie i odzyskać poczucie bezpieczeństwa”.

Izabela Heidrich, rzeczniczka prasowa UM Sopotu, i Magdalena Nieczuja-Goniszewska, rzeczniczka prasowa UG

O POMOCY UG DLA UKRAINY W TIMES HIGHER EDUCATION

Na stronie Times Higher Education ukazał się artykuł, w którym opisana jest pomoc niesiona Ukrainie przez społeczność akademicką naszej uczelni. Autorką tekstu jest **dr Agnieszka Piotrowska** z Centrum Filmowego

UG, która opisała nie tylko, jakie dary są przynoszone na UG czy pracą wolontariuszy, lecz także szybką reakcję uczelni na rosyjską agresję oraz doświadczenia naszej wykładowczyni, Ukrainki, **dr hab. Marty Koval, prof. UG**.

Tekst artykułu:

<https://www.timeshighereducation.com/blog/what-practical-support-ukrainian-refugees-actually-looks>

oprac. MJ/ZP

O PODZIALE I SPRZEDAŻY GRUPY LOTOS KONFERENCJA NA UNIwersYTECIE GDAŃSKIM

Grupa Lotos stanowi ważny element gospodarki Pomorza. Jest miejscem pracy wielu mieszkańców regionu, kooperantem licznych podmiotów i znaczącym mecenasem sportu i kultury. Dlatego nie dziwi fakt, że decyzja o podziale i sprzedaży części aktywów spółki wywołuje duże zainteresowanie społeczne i jest przedmiotem licznych dyskusji.

Realizując misję i cele Uniwersytetu Gdańskiego w obszarze budowania społeczeństwa obywatelskiego i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, Wydział Zarządzania UG we współpracy z Pomorskim Instytutem Naukowym im. prof. Brunona Synaka, zorganizował w piątek, 8 kwietnia br., w Bibliotece Głównej UG, konferencję naukowo-gospodarczą pt. „Ryzyka i konsekwencje podziału oraz sprzedaży Grupy Lotos. Perspektywa ekonomiczno-społeczna”.

Partnerem Głównym wydarzenia był Sejmik Województwa Pomorskiego, zaś patronem honorowym – **Mieczysław Struk**, marszałek Województwa Pomorskiego.

Wśród przybyłych gości znaleźli się przedstawiciele pomorskiego samorządu z marszałkiem Mieczysławem Strukiem na czele, pomorscy parlamentarzyści (**Tadeusz Aziewicz, Bogdan Borusewicz, Małgorzata Chmiel, Jarosław Wałęsa**), a także przedstawiciele świata nauki, pomorskich pracodawców i przedsiębiorców oraz instytucji otoczenia biznesu.

Wysłuchali oni wystąpień naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego oraz głosów zaproszonych do debaty gości, którymi byli: **Mieczysław Struk** – marszałek Województwa Pomorskiego, **Janusz Steinhoff** – wicepremier i minister gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, **prof. dr hab. Witold**

Orłowski – główny doradca ekonomiczny w PwC, **Maciej Dobrzyński** – kanclerz Łoży Gdańskiej Business Centre Club, **Zbigniew Canowiecki** – prezydent Pracodawców Pomorza.

Uniwersytet Gdański reprezentowali w tej dyskusji: **prof. dr hab. Elżbieta Wojnicka-Sycz** – Wydział Zarządzania, **dr hab. Paweł Antonowicz, prof. UG** – Wydział Zarządzania, **dr hab. Robert Bęben, prof. UG** – Wydział Zarządzania, **dr hab. Dariusz Filar, prof. UG** – Wydział Ekonomiczny, **dr Tomasz Snarski** – Wydział Prawa i Administracji.

Pełną transmisję z wydarzenia można zobaczyć pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=bT6VXQbBnwg>

W imieniu społeczności akademickiej dziękujemy pracownikom Katedry Marketingu Wydziału Zarządzania UG za wkład w przygotowanie i realizację tego wydarzenia.

WRĘCZENIE NAGRÓD W KONKURSIE IM. PROFESOR MAŁGORZATY CZERSKIEJ NA NAJLEPSZĄ PRACĘ MAGISTERSKĄ

Znamy zwycięzców konkursu na najlepsze prace magisterskie z zakresu zarządzania, przywództwa i jakości im. **Profesor Małgorzaty Czerskiej**. W tegorocznej edycji nie wybrano zwycięzcy, natomiast nagroda za drugie miejsce w wysokości 2,5 tys. zł trafiła do **Mateusza Bulińskiego** za pracę magisterską pt. *Zastosowanie narzędzi ICT w procesie zarządzania małą firmą na przykładzie Peer Technology*, przygotowaną pod kierunkiem **dr hab. Mirosława Haffera, prof. UMK**. Laureatem trzeciej nagrody

w wysokości 1 tys. zł został **Paweł Wierzb** za pracę magisterską pt. *Badanie poziomu kultury Lean Management na przykładzie wybranej organizacji*, przygotowaną pod kierunkiem **prof. dr hab. Małgorzaty Wiśniewskiej**.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w środę, 23 marca br., w Olivia Sky Club na terenie Olivia Business Centre. W uroczystości, oprócz laureatów i ich promotorów, udział wzięli m.in.: prorektor ds. studentów i jakości kształcenia UG, **dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG**; dziekan

Wydziału Zarządzania UG, **prof. dr hab. Mirosław Szreder**; prezes Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów **Jolanta Szydłowska**, wiceprezes GFKM **dr Mirosław Czapiewski**, a także **profesorowie: Halina Czubasiewicz i Ryszard Rutka**.

Organizatorem konkursu i fundatorem nagród jest Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów.

Oprac.
EMW/Zespół Prasowy UG

POLSKA W ERZE DINOZAUROW NOWA WYSTAWA WYDZIAŁU BIOLOGII UG

„Prehistoryczne krajobrazy Ziemi Opolskiej” to wystawa paleontologiczna przygotowana przez Wydział Biologii UG we współpracy z naukowcami z Europejskiego Centrum Paleontologii Uniwersytetu Opolskiego, kierowanego przez **dr hab. Elenę Zazykową, prof. UO**. Umieszczone na trzech poziomach Wydziału Biologii UG ekspozycje oparte są na znaleziskach paleontologicznych odkrytych w złożach Górnego Śląska.

Wystawa składa się z 3 części, zatytułowanych: „Morze wapienia muszlowego ze środkowego triasu (247–237 mln lat)”, „Duzi i mali mieszkańcy prehistorycznego Krasiejowa z późnego triasu (ok. 205–210 mln lat)” i „Kredowe morze Opola (93,9–89,8 mln lat)”. Można na niej podziwiać m.in.:

- czaszki i inne fragmenty szkieletów płazów tarczogłowych (Metoposaurus i Cyclotosau-

rus), których długość dochodziła do 2–3 m;

- modele: metopozaura oraz polskiego „pradinozaura” – silezaura (*Silesaurus opolensis* – ‘śląski jaszczur z Opola’), który jest szczególnie interesujący, został bowiem opisany przez polskich badaczy na podstawie znalezisk z Krasiejowa;
- fragmenty szkieletu Stagonolepis – dużego gada z grupy archozaurów, ważącego ok. 200 kg;
- fragmenty szkieletu gada morskiego z rzędu Nothosauria;
- ośrodków amonitów – wymarłych mięczaków (Cephalopoda) spokrewnionych ze współczesnymi głowonogami – głowonogi ośmioramiennicami (ośmiornice, wampirzyce). Średnica największego znanego amonita wynosi 2,5 m;
- kilkadziesiąt skamieniałości jeżowców, małży, ramienionogów i innych zwierząt dna morskiego.

Pomysłodawcą wystawy jest **prof. dr hab. Dariusz Szlachetko**, dziekan Wydziału Biologii UG.

Oprawę graficzną wystawy oraz rozplanowanie merytoryczne poszczególnych okresów przygotowała **mgr Anna Król** z Wydziału Biologii UG – artystka i grafik komputerowy, wykonująca różnorodne projekty dla wydziału od 2008 roku.

Ekspozycje, które Wydział Biologii wypożyczył, pochodzą z wykopalisk prowadzonych w okolicach Opola. Wcześniej znajdowały się one w zbiorach Uniwersytetu Opolskiego i Jura-Parku w Krasiejowie.

Wystawę można zwiedzać od 7.00 do 19.00, od poniedziałku do niedzieli. Wstęp, podobnie jak na inne wystawy stałe, jest bezpłatny.

Elżbieta Michalak-Witkowska
Zespół Prasowy UG

ULICA PROF. EDWARDA BREZY NA KASZUBACH

Rada Gminy Dziemiany nadała imię **prof. Edwarda Brezy** (1932–2017) jednej z ulic Kalisza, rodzinnej miejscowości językoznawcy. Połączenie akademickiej wiedzy, przedmiotu naukowych badań z miejscem urodzenia, małą ojczyzną, jest wyrazem docenienia dorobku prof. Edwarda Brezy przez rodzinną społeczność.

Profesor Edward Breza był pierwszym językoznawcą, który uzyskał tytuł doktora habilitowanego na UG (w 1978 roku). Był też prodziekanem Wydziału Humanistycznego UG w latach 1978–1981 oraz dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej w latach

1981–1991. W 1988 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1993 roku – profesora zwyczajnego.

Profesor interesował się głównie onomastyką (został m.in. członkiem Międzynarodowego Komitetu Onomastycznego w Lowanium – Belgia – i Komisji Onomastycznej Komitetu Językoznawczego PAN), historią i współczesnością języka polskiego oraz wpływem na niego języka łańskieckiego, a także metodyką nauczania języka polskiego.

W dorobku naukowym prof. Brezy szczególne miejsce zajęły badania nad kaszubszczyzną

(był m.in. autorem, wspólnie z **prof. Jerzym Trederem**, *Gramatyki kaszubskiej* – 1981 rok), pomorskie i kaszubskie nazwy terenowe oraz osobowe (opracował m.in. w czterech tomach *Nazwiska Pomorzan* (2001–2022) oraz *Toponimie powiatu kościerskiego* (1974)). Był laureatem konkursu Sopotka Muza w dziedzinie nauka oraz otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Kościerzyny.

Nauczyciel wielu pokoleń polonistów UG zmarł w 2017 roku.

Ewa K. Cichońska
Zespół Prasowy UG

KONIEC SPEKULACJI. NAUKOWCY Z UG POTWIERDZILI HIPOTEZĘ O ZAPYLANIU STORCZYKÓW PRZEZ PTAKI

Biolodzy z UG udokumentowali proces zapylania storczyka *Ornithidium fulgens* przez kolibrę *Amazilia cyanocephala*. Ucięło to prawie 50-letnie spekulacje na temat zapylania storczyków przez ptaki. O odkryciu dokonanym podczas badań terenowych w Gwatemali można przeczytać w nowej publikacji „Scientific Reports” grupy Nature.

Odkrycie jest efektem wieloletniej współpracy **dr Moniki Lipińskiej** i **prof. dr hab. Dariusza Szlachetko** z Wydziału Biologii UG z **Fredym Archilą** z Estación

Experimental de Orquídeas de la Familia Archila. To właśnie podczas badań terenowych prowadzonych w Estación Experimental de Orquídeas de la Familia Archila w miejscowości Cobán naukowcom udało się udokumentować proces zapylania przez przedstawicieli *Maxillariinae*, przez kolibrę *Amazilia cyanocephala*.

Badania wykonane były we współpracy z innymi naukowcami z UG, m.in. z **dr hab. Agnieszką Kowalkowską, prof. UG** (Kate-

dra Cytologii i Embriologii Roślin Wydziału Biologii UG), która podjęła się analiz mikro- i ultrastruktur, jak również przeprowadzenia testów histochemicznych, oraz **dr. hab. Łukaszem Halińskim** (Katedra Analizy Środowiska, Wydział Chemii UG), który wykonał analizę składu nektaru.

Badania zostały sfinansowane w ramach grantu dla młodych naukowców WB UG oraz grantu europejskiego SYNTHESYS.

Elżbieta Michalak-Witkowska
Zespół Prasowy UG

JUBILEUSZOWA KONFERENCJA „STUDENCI ZAGRANICZNI W POLSCE” W CIENIU WOJNY

„Jak prowadzić umiędzynarodowienie w warunkach niepewności” – taki miał być temat wiodącej jubileuszowej XV Konferencji „Studenci zagraniczni w Polsce 2022”. Jednak, ze względu na atak Rosji na Ukrainę i trwającą wojnę, uczestnicy skupili się na omówieniu pomocy polskiego środowiska akademickiego Ukraińcom w zakresie wsparcia studentów, doktorantów oraz pracowników nauki w Polsce i na Ukrainie.

Konferencja organizowana jest w ramach programu „Study in Poland” prowadzonego przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Fundację Edukacyjną „Perspektywy”. Uczelnią goszczącą jest Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

W tym roku w konferencji i spotkaniach panelowych udział wzięli: rektor UG, **prof. dr hab. Piotr**

Stepnowski oraz prorektorzy UG: **dr hab. Anna Jurkowska-Zeidler, prof. UG** i **dr hab. Arnold Kłoczynski, prof. UG**.

Dyskusja prowadzona podczas konferencji dotyczyła perspektyw digitalizacji uczelni wyższych w Polsce w kontekście wyzwania w zakresie nowoczesnego kształcenia, zwiększania konkurencyjności międzynarodowej oraz zagadnień związanych z zarządzaniem uczelnią. Pytania zad adresowane podczas sesji plenarnej, w której wystąpił prof. Piotr Stepnowski, dotyczyły przede wszystkim proporcji udziału modułów online w procesie kształcenia oraz szans na zwiększenie umiędzynarodowienia dzięki wykorzystaniu narzędzi cyfrowych.

Podczas konferencji zostało także uroczystie podpisane porozumienie ustanawiające Koalicję na rzecz rozwoju inicjatywy

WorldSkills i organizacji Zawodów Euroskills 2023 w Polsce. Gdańsk jest jedną z bardzo prawdopodobnych lokalizacji tego światowego wydarzenia, a Uniwersytet Gdański, oprócz patronatu merytorycznego, mógłby wziąć aktywny udział w jego organizacji.

Drugi dzień konferencji oscylował wokół tematu „Uniwersytety europejskie – rola microcredentials w rozwoju mobilności krótkoterminowej i usieciowieniu internacjonalizacji”. Rozwinięcie systemu microcredentials (mikrokwalifikacji) jest jednym z wyzwania, przed którymi stoją uniwersytety europejskie. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na możliwość łączenia microcredentials z ofertą mobilności krótkoterminowych oferowanych w nowej perspektywie Erasmus+.

MNG/ZP

O PRZESTRZENI PUBLICZNEJ SŁÓW KILKA

Trzy spotkania w trzy miesiące na trzech uczelniach pod wspólnym hasłem „Przestrzeń publiczna. Jest miejsce na Twój głos”. Uczelnie Fahrenheita zapraszają na cykl dyskusji o roli i znaczeniu miejsc powszechnie dostępnych w różnych aspektach. Wykłady ekspertów GUMed, PG i UG są organizowane wspólnie z Samorządem Województwa Pomorskiego i wpisują się w strategiczne przedsięwzięcie pod nazwą Pomorskie Laboratorium Przestrzeni Publicznej.

Spotkania z udziałem **profesorów: Magdaleny Błażek, Mariusza Czepczyńskiego, Piotra Lorensa, Macieja Nyki i Lidii Wolskiej** poprowadzi **Jakub Pietruszewski**, geograf i urbanista, dyrektor Pomorskiego Biura Planowania Regionalnego. Będą się one odbywały w formule hybrydowej – w siedzibie uczelni oraz za pośrednictwem mediów

społecznościowych. Transmisja każdego wykładu będzie dostępna na kanale YouTube Związku oraz Facebooku FarU.

HARMONOGRAM SPOTKAŃ:

- **28 kwietnia 2022** – Uniwersytet Gdański, Sala Teatralna w budynku neofilologii UG. Wykład „Przestrzeń publiczna jako dobro wspólne” wygłosi **dr hab. Mariusz Czepczyński, prof. UG** – geograf kultury, wykładowca w Zakładzie Gospodarki Przestrzennej Instytutu Geografii UG oraz na Uniwersytecie Tor Vergata w Rzymie;
- **26 maja 2022** – Gdański Uniwersytet Medyczny, Sala im. prof. Olgierda Narkiewicza w budynku Atheneum Gedanense Novum GUMed. Wykład „Zdrowie i jakość życia w przestrzeni publicznej” wygłoszą: **prof. dr hab. Lidia Wolska** – chemik anali-

tyk, kierownik Zakładu Toksykologii Środowiska GUMed, **dr hab. Magdalena Błażek** – kierownik Zakładu Badań nad Jakością Życia GUMed, p.o. kierownika Katedry Psychologii GUMed, oraz **dr hab. Maciej Nyka, prof. GUMed, prof. UG** – profesor w Zakładzie Toksykologii Środowiska GUMed oraz Katedrze Prawa Gospodarczego Publicznego i Ochrony Środowiska UG;
- **23 czerwca 2022** – Politechnika Gdańska, Gmach Główny, Dziedziniec im. Daniela Fahrenheita PG. Wykład „Urbanistyczne aspekty kształtowania przestrzeni publicznej” wygłosi **prof. dr hab. inż. arch. Piotr Lorens** – kierownik Katedry Urbanistyki i Planowania Regionalnego na Wydziale Architektury PG, architekt Miasta Gdańska.

FarU

ROZWÓJ KOMPETENCJI JĘZYKOWYCH W CZASIE NAUKI ZDALNEJ BADANIA CENTRUM JĘZYKÓW OBCYCH UG

Zebranie danych dotyczących postępowania rozwoju kompetencji językowych w czasie nauki zdalnej spowodowanej pandemią COVID-19, a także opracowanie wniosków i rekomendacji służących wprowadzeniu dobrych praktyk i najlepszych rozwiązań do nauki języków obcych w trybie zdalnym to cele badań prowadzonych w ramach projektu „Nauka zdalna na lektoratach w czasie pandemii” realizowanego przez Centrum Języków Obcych UG.

Badania CJO UG trwają od listopada 2021 roku i są to prawdopodobnie jedyne takie badania w Polsce. Zostały one oparte na

dwóch rodzajach ankiet: dla studentów i dla lektorów języków obcych. Ankiety zawierają pytania m.in. o to, w jakim stopniu poprawiły się umiejętności językowe studentów w trakcie nauki zdalnej, jakie korzyści i jakie trudności związane z nauką w trybie online pojawiły się w pracy na lektoratach, które rozwiązania należałoby przenieść do trybu stacjonarnego nauki języka tak, by w pełni wykorzystać zdobyte doświadczenie.

W styczniu 2022 roku zakończono etap wewnętrzny projektu. Łącznie uczestniczyło w nim 1223 studentów i 66 lektorów języków obcych z CJO UG. Wstępne wyniki

badania przedstawiono na konferencji International Partners Day „Working as an Academic During the Pandemic” zorganizowanej przez CJO 21 stycznia br. Zakończenie projektu wraz z opracowaniem końcowego raportu przewidziane jest na czerwiec 2022 roku.

W skład zespołu projektowego wchodzi lektorzy CJO: **dr Anna Dulcka, mgr Barbara Kubica-Daniel, mgr Piotr Andrzejewski, mgr Alina Swebocka** (pomysłodawczyni i kierownik projektu) oraz ekspert z Wydziału Ekonomicznego – **dr Tomasz Czuba**.

Oprac. EMW
Zespół Prasowy UG

„LEŻAKOWANIE”. CHODŹ NA DRZEMKĘ!

23 maja w Auli 021 usytuowanej w budynku neofilologii Wydziału Filologicznego UG odbędzie się „Leżakowanie”. Projekt ten powstał z inicjatywy studentek zarządzania instytucjami artystycznymi działających z ramienia Koła Naukowego „Projektor”.

Głównym celem projektu jest stworzenie na terenie uniwersytetu przestrzeni medytacyjnej,

w której zarówno studenci, jak i wykładowcy będą mogli pozbyć się napięcia całego dnia, zrelaksować się i zaistnieć w uważnej przestrzeni. O każdej pełnej godzinie, między 10.00 a 16.00, przez 15 min uczestnicy będą mieli okazję uczestniczyć w medytacji prowadzonej (ang. guided meditation). Następnym punktem programu wydarzenia to panel muzyczny, podczas

którego uczestnicy będą mogli się zrelaksować i odprężyć. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Organizatorki: Członkinie Koła Naukowego Uniwersytetu Gdańskiego „Projektor” w składzie **Weronika Kubicka** i **Weronika Żołędziowska**.

Projekt dofinansowano ze środków Parlamentu Studentów UG.

„CHIŃSKIE IMPRESJE”. ZDJĘCIA, WRĘCZENIE NAGRÓD, PREZENTACJE

Minęło ponad 15 lat od otwarcia pierwszego Instytutu Konfucjusza w Polsce, a 7 lat od powołania Instytutu Konfucjusza UG. Między innymi dzięki tym organizacjom więcej polskich studentów jest w stanie wyjechać na stypendium do Chińskiej Republiki Ludowej. Aby podkreślić znaczenie tej współpracy między obydwojma narodami, Ambasada ChRL w Warszawie wspólnie z Instytutem Konfucjusza zorganizowała konkurs fotograficzny „Chińskie Impresje”. Polacy mogli zgłosić do niego swoje zdjęcia zrobione podczas wizyty w Państwie Środka. Uroczyste wręczenie nagród na UG nastąpiło 25 marca. Nagrody

wręcali **dr Magdalena Łągiewska**, dyrektor Instytutu Konfucjusza UG, oraz **Fan Xiaodong**, konsul generalny ChRL w Gdańsku. W trakcie wydarzenia swoje umiejętności językowe zaprezentowali chińscy studenci, którzy przyjechali na UG uczyć się języka polskiego. Pod kierunkiem dyrektora Akademickiego Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej UG, **dr Ireny Chawrińskiej**, studenci wykonali program artystyczny pt. „Moje pierwsze wrażenia z Polski”. Laureaci konkursu „Chińskie Impresje” zgłoszeni przez Instytut Konfucjusza UG:

• II nagrodę otrzymały: **Adrianna Wysocka** za *Występ w wiosce*

Chexi mniejszości Tuija, **Aleksandra Łukaszewska** za *Niezapomniany dzień* oraz **Paula Parul-ska-Gilis** za *Tradycję o Zmierzchu*,
• III nagrodę przyznano **Agacie Koźlińskiej** za *Młodego mistrza Shaolin*, **Aleksandrze Łukaszewskiej** tym razem za pracę *Zakończenie roku na Uniwersytecie Tsinghua* oraz **Emilii Sroce** za *Oczarowaną*,
• wyróżnienia otrzymali: **Adam Kajzer** za *Znak po znaku*, **Agata Koźlińska** za *Mistrza Kaligrafii*, **Aleksandra Makowska** za *Rekreację w Parku Jingshan* oraz **Krzysztof Brzozowski** za *Wudang*.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

UMOWA Z CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ŁAŻNIA

Uniwersytet Gdański podpisał umowę o współpracy z Centrum Sztuki Współczesnej ŁAŻNIA. Centrum jest jedną z ważniejszych w Polsce instytucji zajmujących się sztuką współczesną, która za główny cel stawia sobie prezentację i upowszechnianie uniwersalnych wartości sztuki współczesnej, będącej częścią światowego dziedzictwa kultury. Zawarta umowa

doskonale wpisuje się w misję Uniwersytetu Gdańskiego – jest nią nie tylko przekazywanie rzetelnej wiedzy i kształcenie na najwyższym poziomie, ale też pielęgnowanie kultury.

Współpraca obu instytucji, choć mniej formalna, trwa już od dłuższego czasu. Doświadczeniem w tym zakresie może pochwalić się m.in. Międzyuczel-

niany Wydział Biotechnologii UG i GUMed.

Koordynatorem współpracy z CSW ŁAŻNIA ze strony UG została **Monika Zdroik**, kierownik Zespołu Promocji UG, wyznaczona na to stanowisko przez Rektora UG.

EMW
Zespół Prasowy UG

WINTER SCHOOL ON BALTICNESS 2022 W GDAŃSKU

Dziewięć dni seminariów i warsztatów, 19 studentów, 15 wykładowców – to bilans Szkoły Zimowej o Bałtyckości 2022 (Winter School on Balticness 2022), która odbyła się w Europejskim Centrum Solidarności w ramach projektu YoPeNet (Young People Network for Balticness).

Uczestnicy Szkoły pochodzili z Estonii, Niemiec, Białorusi, Ukrainy, Polski, Danii, Indii, Turcji, Armenistanu i Brazylii. Zostali oni wybrani spośród 32 kandydatów. Wybór ten nie był przypadkowy, ponieważ wymuszał międzykulturowy i międzynarodowy dialog młodych ludzi, studentów, doktorantów i licealistów na bieżące tematy związane z przemianami i budowaniem tożsamości. Chodziło też o zbudowanie nowych sieci kontaktów pomiędzy uczestnikami szkoły. Wszystkie zajęcia odbywały się w języku angielskim, a ich tematyka była bardzo różnorodna: od polityki, socjologii, historii po kulturę i ochronę środowiska regionu bałtyckiego. Każdego dnia zajęcia podzielone były na 2 sesje,

poranną – bardziej teoretyczną i popołudniową – bardziej praktyczną.

Podczas spotkań rozmawiano też o gdańskim podejściu do migracji. **Jurij Zabijaka**, ukraiński aktywista, opowiadał o Radzie Imigrantów i Imigrantek, natomiast **Marta Siciarek** z Urzędu Marszałkowskiego – o Standardzie Minimum w Integracji. Dzień warsztatowy zamknęła **Karolina Stubińska** opowiadająca o Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek. Rozmowa została podsumowana w ramach otwartego dialogu z dyrektorem Sekretariatu Rady Państw Morza Bałtyckiego, ambasadorem **Grzegorzem Poznańskim**, który specjalnie na tę okoliczność przyjechał do Gdańska ze Sztokholmu.

Partnerami w projekcie YoPeNet są obecnie: Uniwersytet Gdański, Europejskie Centrum Solidarności, Fundacja Zatoka, a wśród partnerów zagranicznych wymienić należy Uniwersytet w Greifswaldzie, Uniwersytet Södertörn w Sztokholmie oraz Stowarzyszenie Beladania z Ko-

penhagii. Zajęcia prowadzili m.in. wykładowcy związani z Uniwersytetem Gdańskim: **dr Karolina Drozdowska**, **dr Małgorzata Karczmarzyk**, **dr Magdalena Muszel**, **prof. Tomasz Szkudlarek**, **prof. Kazimierz Musiał**, **mgr Marta Skorek** i **dr Grzegorz Piotrowski** (związany również z ECS) oraz specjalizujący się w tematyce tożsamości i jej analizy naukowcy z instytucji partnerskich w Greifswaldzie i Kopenhadze: **dr Alexander Drost** oraz **dr Li-zaveta Dubinka-Hushcha**. Kierownikiem projektu był prof. Kazimierz Musiał z Instytutu Skandynawistyki i Fennistyki UG.

Zorganizowanie szkoły możliwe było dzięki środkom pochodzącym z projektu YoPeNET finansowanego przez Radę Państw Morza Bałtyckiego, a także dzięki wsparciu i dofinansowaniu z Urzędu Miasta Gdańska kwotą 25 tys. zł oraz wsparciu logistycznemu Uniwersytetu Gdańskiego i Europejskiego Centrum Solidarności.

ZP

NOWA WYSTAWA NA WPiA – „CZESŁAW MIŁOSZ. POETA I PRAWNIK”

Z okazji 110 rocznicy urodzin **Czesława Miłosza** w Bibliotece Prawnej na Wydziale Prawa i Administracji otwarto wystawę poświęconą jego osobie. Dlaczego akurat na WPiA? Ponieważ polski noblista był nie tylko pisarzem, lecz także prawnikiem – studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Na wystawie zobaczyć można dokumenty i zdjęcia związane z prawniczym wykształceniem

pisarza. Wśród eksponatów znalazły się m.in. odbitki fotografii z kolekcji **Romualda Mieczkowskiego**, prezentowane wcześniej m.in. na wystawie „Powroty Czesława Miłosza na Litwę” podczas festiwalu „Wilno w Gdańsku”, a także zdjęcie dyplomu ukończenia studiów prawniczych Czesława Miłosza. Jako dodatkową atrakcję na ścianie wywieszono wiersze poety, które zwiedzający mogą zerwać i zabrać ze sobą.

Ekspozycja powstała we współpracy z kwartalnikiem „Znad Willi” oraz festiwalem „Wilno w Gdańsku”. Jej pomysłodawcą jest pracownik naukowy WPiA UG, **dr Tomasz Snarski** – prawnik, poeta i autor wykładu pt. „Miłosz: prawnik – poeta – noblista”.

Wystawę można obejrzeć od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–20.00 w Bibliotece Prawnej na WPiA UG.

oprac. MJ/ZP

WKRÓTCE REKRUTACJA NOWOŚCI UG DLA TEGOROCZNYCH KANDYDATÓW

1 czerwca br. uruchomiona zostanie Internetowa Rekrutacja Kandydatów. Czasu na ostateczny wybór kierunku studiów zostało więc niewiele. W ofercie Uniwersytetu Gdańskiego, jak co roku, pojawiło się kilka nowości – zwłaszcza na kierunkach prowadzonych w języku angielskim, ale nie tylko. Dotychczas UG miał w ofercie 2 kierunki, na których można uzyskać tytuł inżyniera – biznes chemiczny oraz hydrografię morską. Od tego roku studia inżynierskie będą dostępne również na kierunku gospodarka przestrzenna.

Oferta naszej uczelni na rok akademicki 2022/2023 to 89 kierunków studiów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych pierwszego i drugiego stopnia oraz jednolitych studiach magisterskich. Uczelnia proponuje także kształcenie w szkołach doktorskich oraz możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych na studiach podyplomowych.

Obecnie w ofercie UG jest 11 kierunków w języku angielskim:

na Wydziale Chemii – kierunek chemia, specjalność Digital Chemistry – studia stacjonarne drugiego stopnia, na Wydziale Ekonomicznym – kierunek ekonomia, specjalność Logistics and Mobility – studia stacjonarne drugiego stopnia oraz prowadzony w języku angielskim kierunek międzynarodowe stosunki gospodarcze, specjalność International Business. Na Wydziale Prawa i Administracji można wybrać kierunek Criminology and Criminal Justice – studia stacjonarne pierwszego stopnia, natomiast osoby zainteresowane szeroko pojętą komunikacją kulturową mogą wybrać na Wydziale Filologicznym kierunek Cultural Communication – studia stacjonarne pierwszego stopnia. Umysłom ścisłym Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki proponuje kierunek Quantum Information Technology – studia stacjonarne drugiego stopnia. Kandydatom chcącym zdobyć wykształcenie na Wydziale Zarządzania uczelnia proponuje: finanse i rachun-

kowość – specjalność Financial Analyst – studia stacjonarne pierwszego stopnia; finanse i rachunkowość – specjalność Finance and Accounting – studia stacjonarne drugiego stopnia, zarządzanie – specjalność Management – studia stacjonarne drugiego stopnia, zarządzanie – specjalność Business Informatics – studia stacjonarne drugiego stopnia.

W ubiegłym roku do oferty UG wprowadzona została nowa forma studiowania na Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiach Humanistycznych i Społecznych, która umożliwia kandydatowi wybór własnej ścieżki kształcenia i ułatwia uzyskanie dyplomu z dwóch kierunków studiów.

Podobnie jak w poprzednich latach na uczelni przygotowano blisko 9 tys. miejsc na studiach stacjonarnych i 2,5 tys. miejsc na studiach niestacjonarnych.

Elżbieta Michalak-Witkowska
Zespół Prasowy UG

WYNIKI II EDYCJI PROGRAMU WSPARCIA HUMANISTYKI GDAŃSKIEJ

Znamy laureatów II edycji Programu Wsparcia Humanistyki Gdańskiej. Program ten, realizowany w ramach IDUB, skierowany jest do nauczycieli akademickich UG prowadzących działalność naukową w dziedzinie nauk humanistycznych.

Dofinansowanie w drugiej edycji programu, na łączną kwotę niemal 980 tys. zł, otrzymało 4 naukowców pracujących indywidualnie oraz 22 z 3 zespołów naukowych. Największa pula środków przypadła dwóm projektom:

- finansowanie w kwocie 349 tys. zł pozyskało przedsięwzięcie pt. „Powołanie na Uniwersytecie Gdańskim Ośrodka Badań Memlingowskich” zespołu badawczego pod kierownictwem **prof. dr hab. Beaty Możejko** z Wydziału Historycznego UG,
- finansowanie w kwocie 325 tys. zł otrzymał projekt pt. „Teatr – Literatura – Zarządzanie” zespołu **dr. hab. Tomasza Wiśniewskiego** z Wydziału Filologicznego.

Więcej informacji, w tym pełna lista rankingowa wniosków zakwalifikowanych do Programu Wsparcia Humanistyki Gdańskiej, którym udzielono dofinansowania, znajduje się na stronie: <https://ug.edu.pl/nauka/inicjatywa-doskonosci-uczelnia-badawcza/program-wsparcia-humanistyki-gdanskiej>.

Oprac. EMW
Zespół Prasowy UG

RUSZYŁY ZAPISY DO PROGRAMU MOST 2022/2023

Do 15 maja trwają zapisy do programu MOST. Dzięki tej inicjatywie studenci i doktoranci mają możliwość studiowania w jednej z ponad 25 polskich uczelni partnerskich. Oprócz UG w programie biorą udział m.in. Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Rekrutacja na semestr letni w roku akademickim 2022/2023 ruszyła 15 kwietnia i potrwa do 15 maja br. Do programu mogą zgłosić się studenci, którzy ukończyli drugi semestr studiów pierwszego stopnia oraz studenci, którzy ukończyli se-

mestr pierwszy na studiach magisterskich. Kryteria kwalifikacji ustala dziekanat uczelni macierzystej kandydata. Ocena zgłoszenia odbywa się na podstawie średniej ocen z całego toku studiów, udokumentowanych osiągnięć naukowych, zaangażowania w działalność na rzecz społeczności akademickiej oraz osobistej motywacji studentów. W przypadku bardzo dużego zainteresowania kierunkiem na danej uczelni zaleca się napisanie listu motywacyjnego.

MOST jest programem bezpłatnym i niezależnym od trybu studiów. Dzięki niemu studenci

oraz doktoranci mogą realizować tok nauczania w uczelni innej niż macierzysta, nawiązać kontakt z nowymi specjalistami w danej dziedzinie oraz prowadzić badania do pracy seminaryjnej, magisterskiej czy dysertacji w innym środowisku.

Więcej informacji:

- <http://most.amu.edu.pl/index.php/strona-glowna>
- <https://ug.edu.pl/studenci/studia-i-ii-stopnia-oraz-jednolite-magisterskie/rozwoj-kariera/most>

oprac. MJ/ZP

DR OLGA MARTYNIUK Z UG LAUREATKĄ NAGRODY MINISTRA ROZWOJU I TECHNOLOGII

Doktor Olga Martyniuk z Katedry Finansów Przedsiębiorstw Wydziału Zarządzania UG, będąca współautorką publikacji pt. *Entrepreneurship nests in a Polish edge city (Gniazda przedsiębiorczości w polskim modelu miasta krajeńskiego)*, otrzymała Nagrodę Ministra Rozwoju i Technologii w kategorii krajowe publikacje.

Książka stanowi efekt grantu naukowego Narodowego Centrum Nauki, w którym wypracowane zostały pojęcia opisujące zjawisko polskiej suburbanizacji, tj. gniazda przedsiębiorczości, polskiego modelu miasta krajeńskiego. Badaniem objęto głównie Obszar Metropolitalny Gdańsk – Gdynia – Sopot, ale uwzględniono również kontekst ogólnopolski i światowy.

Autorzy publikacji: dr Olga Martyniuk (UG), **dr hab. inż. arch. Justyna Martyniuk-Pęczek** (Politechnika Gdańska) oraz **prof. dr**

hab. inż. Tomasz Parteka (Politechnika Gdańska) zbudowali teoretyczny model opierający się na stymulantach i destymulantach rozwojowych i wyłaniający czynniki ekonomiczne, lokalizacyjne, administracyjne, rynku pracy, transportowe oraz inne wpływające na powstawanie gniazd przedsiębiorczości.

Część badań dr Olgi Martyniuk w projekcie i w książce dotyczyła analizy działalności przedsiębiorstw sektora MŚP w Obszarze Metropolitalnym Gdańsk – Gdynia – Sopot, określenia intensywności lokalizacyjnej przedsiębiorstw sektora MŚP w miastach centralnych i gminach, wyłonienia gniazd przedsiębiorczości w ujęciu ekonomicznym, a także określenia czynników wpływających na decyzje lokalizacyjne podmiotów sektora MŚP. Naukowczyni z UG jest autorką trzech z siedmiu rozdziałów książki.

Przedstawione w książce wyniki badań mogą posłużyć różnym odbiorcom, m.in. naukowcom z dziedziny ekonomii i urbanistyki jako inspiracja do prezentacji i rozwoju badań naukowych, a także urzędnikom, władzom metropolii czy projektantom jako materiał poznawczy, który może być wykorzystany na rzecz rozwoju gospodarczego społeczności lokalnych.

Książka *Entrepreneurship nests in a Polish edge city*, wydana nakładem Wydawnictwa Politechniki Gdańskiej, już wcześniej zdobyła wyróżnienie w kategorii wiedza i upowszechnianie w konkursie organizowanym przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej i Towarzystwo Urbanistów Polskich – Nagroda im. Jerzego Regulskiego.

EMW
Zespół Prasowy UG

„SPRAWNY STAŻ” – OGÓLNOPOLSKI PROGRAM STAŻOWY DLA STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Ruszył „Sprawny staż” – program płatnych staży dla studentów i absolwentów z niepełnosprawnościami. W jego realizację zaangażowały się duże i cenione firmy, m.in. Siemens Healthineers, Bayer oraz ERGO Hestia. Organizatorem jest Fundacja Grupy ERGO Hestia Integralia, która od 18 lat wspiera osoby z niepełnosprawnościami w rozwoju zawodowym. Patronat nad przedsięwzięciem objął Uniwersytet Gdański.

Program „Sprawny staż” ma umożliwić uczestnikom zdobycie doświadczenia zawodowego u najlepszych pracodawców w Polsce i ułatwić im w przyszłości znalezienie satysfakcjonującej pracy. Wszyscy stażyści wezmą udział w ciekawych projektach, sprawdzą swoją wiedzę i umiejętności w praktyce, a także dołączą do wspierającego zespołu specjalistów.

Firmy przygotowały staże w obszarach:

- administracji,
- logistyki,
- informatyki,
- HR,
- prawną,
- marketingu,
- finansów,
- analizy danych,
- wsparcia sprzedaży.

Staże będą prowadzone w formie zdalnej, hybrydowej lub stacjonarnej z możliwością relokacji. Niektórzy pracodawcy oferują zwrot kosztów zakwaterowania. Minimalne wynagrodzenie brutto za pełen miesiąc wynosi 3 500 zł. Każdy z pracodawców biorących udział w programie określił własne wymagania i zakres zadań na stażu. Dla najlepszych kandydatów istnieje szansa na kontynuację kariery.

Zgłaszając się do programu, można też zyskać:

- możliwość zatrudnienia w międzynarodowej organizacji,

- bezcenne kontakty,
- przyjazne, otwarte środowisko pracy,
- udział w pionierskim projekcie łączącym biznes ze środowiskiem studentów z niepełnosprawnościami,
- wsparcie doradcze w budowaniu ścieżki kariery.

Rekrutacja trwa do 15 maja 2022 roku.

Więcej informacji:

www.sprawnystaz.pl

Wszelkie pytania należy kierować do:

Fundacja Grupy ERGO Hestia na rzecz integracji zawodowej osób z niepełnosprawnościami Integralia

tel.: 58 555 60 90; 58 559 45 98

tel. kom. +48 727 024 598

www.integralia.pl

www.facebook.com/fundacja.integralia/

ZP

STYPENDIA MINISTRA ZA ZNACZĄCE OSIĄGNIĘCIA DLA STUDENTÓW UG

Aż 432 najlepszych studentów z całej Polski, reprezentujących niemal wszystkie (46 z 47) dyscypliny naukowe i artystyczne, otrzymało stypendia Ministra Edukacji i Nauki za znaczące osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe.

W tegorocznej edycji o stypendium wnioskowało 38 studentów z UG, a otrzymało je 15 osób. Poniżej przedstawiamy listę laureatów w kolejności alfabetycznej:

1. **Anna Maria Antoniuk** – kierunek: chemia biomedyczna
2. **Aleksandra Bereznowska** – kierunek: psychologia
3. **Klaudia Teresa Bochniarz** – kierunek: psychologia

4. **Paweł Samuel Cieśliński** – kierunek: fizyka
5. **Dominik Michał Falkiewicz** – kierunek: modelowanie matematyczne i analiza danych
6. **Izabela Giecewicz** – kierunek: biologia medyczna
7. **Monika Hasić** – kierunek: prawo
8. **Sara Julia Kędzierska** – kierunek: biotechnologia
9. **Magda Ewa Klimek** – kierunek: finanse i rachunkowość
10. **Karolina Anna Krystera** – kierunek: oceanografia
11. **Żaneta Teresa Moskalonek** – kierunek: gospodarka przestrzenna
12. **Marta Weronika Pawlak** – kierunek: chemia

13. **Kacper Filip Pobłocki** – kierunek: chemia

14. **Angela Katarzyna Popławska** – kierunek: oceanografia

15. **Anna Maria Świątkiewicz** – kierunek: gospodarka przestrzenna

Stypendium ministra może otrzymać student będący na studiach pierwszego i drugiego stopnia oraz na jednolitych studiach magisterskich. Jest ono przyznawane na dany rok akademicki, a jego maksymalna wysokość wynosi 17 tys. zł. W tym roku do ministerstwa wpłynęły łącznie 944 wnioski z całej Polski.

EMW
Zespół Prasowy UG

UG Z KOLEJNYM GRANTEM Z PROGRAMU PRELUDIUM BIS 3

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki konkursu PRELUDIUM BIS 3. Wśród nagrodzonych projektów badawczych jest projekt prorektora ds. badań naukowych UG, **prof. dr. hab. Wiesława La-skowskiego** z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, pt.: „Fizyczne ograniczenia na powstawanie i obserwacje ściśle kwantowych korelacji”. Otrzymał środki w wysokości 523 380 zł

zostaną przeznaczone m.in. na badania, stypendia doktoranckie i wyjazdy służbowe.

Celem konkursu PRELUDIUM BIS jest wsparcie kształcenia doktorantek i doktorantów oraz finansowanie projektów badawczych realizowanych przez nich w ramach przygotowywanych rozpraw doktorskich. Konkurs wspiera także międzynarodową mobilność doktorantek i dokto-

rantów, którzy zobowiązani są do odbycia zagranicznego stażu badawczego, finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (NAWA).

Więcej informacji:

www.ncn.gov.pl

EMW
Zespół Prasowy UG

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW NAUKOWYCH

18 marca 2022 roku Komisja Europejska w ramach programu Horyzont Europa przyznała dofinansowanie dla projektu „Foundations of quantum computational advantage” (FoQaCiA),

w którym Uniwersytet Gdański jest partnerem. Liderem projektu jest Laboratorio Ibérico Internacional de Nanotecnologia z Portugalii. Na część badań, które mają być zrealizowane w UG,

dr Ana Belen Sainz z Międzynarodowego Centrum Teorii Technologii Kwantowych otrzymała finansowanie w wysokości 229 913 euro.

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW ROZWOJOWYCH

W ostatnim czasie Uniwersytet Gdański uzyskał dofinansowanie na realizację następujących projektów rozwojowych:

- „Opracowanie metod ochrony *ex situ* dla chronionych gatunków z rodziny wrzosowatych (Ericaceae)” w ramach programu „Studenckie koła naukowe tworzą innowacje”. Kierownikiem projektu jest **mgr Michał Starke** z Wydziału Biologii. Celem projektu jest opracowanie skutecznych metod ochrony *ex situ* dwóch chronionych gatunków roślin z rodziny wrzosowatych (*Ericaceae* Juss.): modrzewnicy pospolitej (*Andromeda polifolia* L.) i wrzośca bagiennego (*Erica tetralix* L.). W ramach projektu zostanie przygotowane sprawozdanie dotyczące badań, a uzyskane w trakcie trwania projektu ho-

dowle wejdą w skład kolekcji Katedry Cytologii i Embriologii Roślin Uniwersytetu Gdańskiego. Pozwoli to na przeprowadzenie zabiegów ochronnych w środowisku naturalnym w przyszłości. Studenci zaangażowani w realizację projektu (**Studenckie Koło Naukowe Embriologów i Biotechnologów Roślin „Explantatus”**), oprócz doświadczenia związanego z prowadzeniem badań naukowych, zdobędą praktyczne umiejętności związane z prowadzeniem hodowli *in vitro*;

- „Prewencja uzależnienia od uczenia się: analiza wzorca fal mózgowych (QEEG) oraz Biofeedback EEG” w ramach programu „Studenckie koła naukowe tworzą innowacje”. Kierownikiem projektu jest **dr Paweł Atroszko** z Wydzia-

łu Nauk Społecznych. Przedmiotem projektu jest przeprowadzenie przez **Koło Badań Naukowych „Experior”** wstępnego badania skuteczności treningu relaksacji z użyciem technologii Biofeedback EEG w redukcji objawów uzależnienia od uczenia się i jego konsekwencji, zwłaszcza nadmiernego stresu, wśród uczniów i studentów. Celem projektu jest transfer wyników badań naukowych, prowadzonych z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, do sfery gospodarczej. Dodatkowo realizacja projektu przyczyni się do rozwinięcia kompetencji miękkich członków koła naukowego, niezbędnych do bycia samodzielnymi badaczami naukowymi i prowadzenia projektów wdrożeniowych.

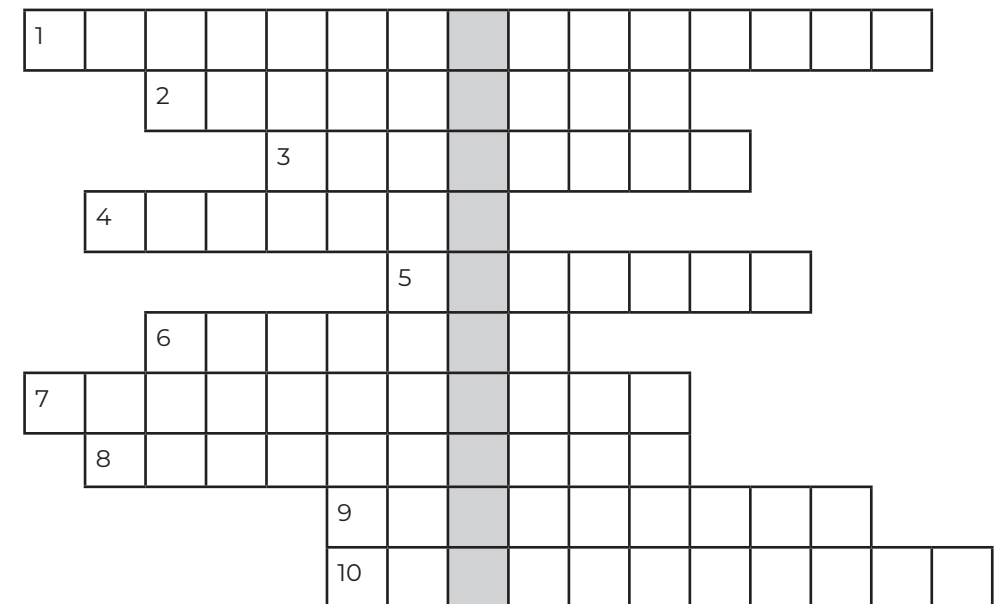
KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody **w postaci butelek rowerowych**.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi wszystkimi hasłami wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy dla Czytelników (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 15 maja 2022 roku.

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl



POZIOMO:

1. Opowiada o niej Katarzyna Gronowska
2. Jeden z fundamentów demokracji, niezbędny nie tylko w mediach
3. „Shalom Polin”
4. Dni... 21 i 22 kwietnia na Uniwersytecie Gdańskim
5. Robert Bracki z Zespołu Instrumentalnego UG
6. „Bohaterki” tegorocznej Nocy Muzeów
7. Inicjatywa studentek z Koła Naukowego „Projektor”
8. 4 marca br. odbyło się tam spotkanie z prof. Igozem Hałagidą
9. Badane przez dr Monikę Lipińską i prof. Dariusza Szlachetko
10. HR Excellence in Research – ...otrzymane przez UG

HASŁO GŁÓWNE ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych szarym kolorem.

Dni Otwarte Uniwersytetu Gdańskiego

21 i 22 kwietnia na Kampusie Oliwskim i wydziałach UG w Sopocie można było zaobserwować wzmożony ruch. Pojawiło się tu wiele osób, które na co dzień nie goszczą na naszym uniwersytecie – przede wszystkim uczniów szkół średnich, ale też studentów innych trójmiejskich uczelni, a nawet – dzieci. Widać było, że coś się dzieje. A działo się naprawdę sporo, odbywały się bowiem Dni Otwarte Uniwersytetu Gdańskiego



Dni Otwarte UG. Strefa relaksu na terenie miasteczka piknikowego

Fot. Łukasz Bień



Grupy młodzieży przybywają na Dni Otwarte UG

Fot. Agata Myszk

PIĘKNA TRADYCJA

W roku 1995 została zapoczątkowana tradycja organizowania na Uniwersytecie Gdańskim Targów Akademia. Te najstarsze i największe targi edukacyjne na Pomorzu, odbywające się w okolicach rocznicy powołania UG, dla działek uczelni i innych podmiotów z branży edukacyjnej z całej Polski stały się znakomitą okazją do przedstawienia swojej oferty tysiącom maturzystów. Od roku 2013 w ramach targów zaczęto organizować również Dni Otwarte Uniwersytetu Gdańskiego, dające poszczególnym wydziałom naszej uczelni możliwość jeszcze lepszego zaprezentowania prowadzonych kierunków studiów, a potencjalnym kandydatom na studia – okazję do poznania uczelni „od środka”. W roku 2020 ta piękna tradycja została niespodziewanie przerwana przez pandemię COVID-19 – po pierwszym dniu targów imprezę trzeba było odwołać ze względów bezpieczeństwa. Rok później powrócono do niej, ale w mocno ograniczonym zakresie. Ze względu na pandemię Targi Akademia nie zostały zorganizowane, ale 13 kwietnia 2021 roku pod hasłem „Otwórz się na Uniwerk!” odbył się Dzień Otwarty UG w niespotykanej wcześniej formule online.

UCZELNIA OTWARTA

W tym roku Dni Otwarte wróciły na uniwersytet w formie stacjonarnej. Wydziały i inne jednostki naszej uczelni przygotowały bardzo ciekawą i różnorodną ofertę, starając się przyciągnąć w ten sposób jak największe grono młodych ludzi zastanawiających się nad wyborem kierunku studiów i uczelni, na której chcieliby podjąć lub kontynuować studia. W realizację wydarzenia zaangażowani byli pracownicy, studenci i doktoranci. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła prezydent Miasta Gdańska **Aleksandra Dulkiewicz**.

– Mam nadzieję, że uniwersytet odbierany jest przez mieszkańców Pomorza jako uczelnia otwarta, którą odwiedzić można każdego dnia. Odbywają się tu wydarzenia naukowe, konferencje studenckie, spotkania artystyczne, filmowe i sportowe. Dzisiaj pokazujemy, jak się studiuje na naszej uczelni, jakie dyscypliny naukowe są zgłębiane przez badaczy i opowiadamy o osiągnięciach naukowych, ale też o codziennej pracy w salach wykładowych, laboratoriach, audytoriach i innych miejscach – powiedział nam prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG**. – Uniwersytet Gdański podczas Dni

Otwartych i Pikniku Naukowego zachęca do tego, aby młodzież licealna poznała nasze możliwości organizacyjne, potencjał badawczy oraz doświadczenie dydaktyczne, z których czerpać mogą ci, którzy zdecydują się podjąć u nas studia – dodał.

„Przynęta” najwyraźniej zadziałała, bowiem wraz z rozpoczęciem imprezy na teren uniwersytetu zaczęły napływać coraz większe grupy młodzieży.

PLENEROWE ATRAKCJE

Centralnym punktem imprezy i miejscem, w którym działo się najwięcej, był parking sąsiadujący z Wydziałem Biologii. Wyrosło tu miasteczko namiotowe z foodtruckami i strefą relaksu zorganizowane przez Fundację Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego we współpracy z Centrum Komunikacji i Promocji UG w ramach Pikniku Naukowego „Klimat dla Nauki”, dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki. Miały tam swoje stoiska poszczególne wydziały oraz inne jednostki uczelniane, m.in. Muzeum UG czy Radio MORS, które przygotowało dla swoich słuchaczy specjalną audycję na żywo.

Program pikniku przedstawiał się imponująco: ekspozycje, poka-



Stoisko Wydziału Biologii

Fot. Agata Myszka



Stoisko Wydziału Chemii

Fot. Agata Myszka

zy, warsztaty, quizy, gry terenowe, karciane i planszowe, konkursy, wróżby, horoskopy i inne atrakcje... Językowy Sherlock Holmes, warsztaty kaligraficzne, pokaz mody azjatyckiej, warsztaty tańca *bon odori*, warsztaty języka migowego, pokazy cyrkowe i żonglerskie, pokazy sztuk walki, warsztaty samoobrony, rachunkowe Koło Fortuny, EkoDomek, kącik geologa, puzzle tektoniczne, rośliny z probówki, ptasie origami czy brzmiały nadzwyczaj zachęcająco (dla tych pełnoletnich) „Projekt Piwny” to tylko niektóre z nich.

Niebanalną oprawę muzyczną w postaci występów artystek i artystów z Zespołu Instrumentalnego i Studia Wokalnego zapewniło

Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”, a Akademicki Zespół Sportowy UG zadbał o możliwość spalania zbędnych kalorii na ergometrze wiosłarskim.

Prodziekan ds. umiędzynarodowienia i rozwoju Wydziału Chemii UG, **dr hab. Artur Giełdoń**, z którym udało nam się porozmawiać, tak zachęcał do odwiedzenia wydziałowego stoiska: – *Będziemy się starali pokazać, że przedmiot, który jest może niezbyt lubiany w szkole przez uczniów, potrafi być ciekawy, interesujący, potrafi pokazać, jak funkcjonuje nasz świat. Na naszym stoisku zaprezentujemy różnego rodzaju reakcje, które będą kolorowe, niespotykane, które być może po-*

winny być prezentowane w szkole, ale nie są ze względu na to, że nauczyciele nie mają odpowiednich środków, żeby to zrobić. Przeprowadzimy między innymi kontrolowany wybuch metanu. Znajdujemy się mniej więcej dwa kilometry od miejsca, w którym dwadzieścia siedem lat temu doszło do ogromnego nieszczęścia, zniszczenia bloku mieszkalnego w wyniku wybuchu gazu. Wczoraj doszło do kolejnego wybuchu w kopalni metanowej, ale metan to nie jest zło, ponieważ mamy go w domach, podgrzewamy na nim jedzenie, ogrzewamy domy, więc po prostu trzeba z nim bardzo uważać – wyjaśniał. Namiot Wydziału Chemii rzeczywiście cie-



Stoisko Muzeum UG

Fot. Agata Myszka



Stoisko Wydziału Oceanografii i Geografii

Fot. Łukasz Bień



Wykłady i prezentacje na Wydziale Biologii

Fot. Agata Myszka

szły się sporym zainteresowaniem, podobnie jak i pozostałe stoiska.

WYDZIAŁY I BIBLIOTEKA UG OTWIERAJĄ SWOJE PODWOJE

Równie interesująco przedstawiał się program wydarzeń zorganizowanych w budynkach wydziałów i w Bibliotece Głównej UG, zwłaszcza na Wydziale Biologii, znajdującym się tuż obok miasteczka piknikowego. W przyjemnej atmosferze tego ciekawego, pod względem zarówno architektonicznym, jak i wystroju, budynku można było wysłuchać wykładów i prezentacji przedstawicieli poszczególnych wydziałów, a podejmowana tematyka była tak zróżnicowana, jak różne są zainteresowania naukowe pracowników naszej uczelni. Oczywiście były one odpowiednio ukierunkowane na odbiorców, z których zdecydowana większość nie miała do tej pory styczności z kształceniem akademickim. Odbywały się tu również przeznaczone dla maturzystów spotkania z ekspertami Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku, a także próbne egzaminy ósmoklasisty z języka polskiego, matematyki

i języka angielskiego zorganizowane przez Indeks Trójmiasto.

Wykłady, prezentacje i warsztaty przygotowane specjalnie z myślą o uczestnikach Dni Otwartych odbywały się też na innych wydziałach. Można było zwiedzić wydziałowe aule, pracownie, laboratoria i sale dydaktyczne, a czasami nawet wziąć udział w prawdziwych zajęciach akademickich. W tych dniach każdy, kto odwiedził naszą uczelnię, mógł poczuć się jak prawdziwy student.

Warto było odwiedzić również znajdującą się w sercu Kampusu Oliwskiego Bibliotekę Główną UG, aby zapoznać się z jej historią, bogatymi zbiorami, arkanami zawodu bibliotekarza czy ciekawą bryłą gmachu biblioteki. Można też było wziąć udział w pokazie filmów krótkometrażowych autorstwa studentów UG zorganizowanym w mieszczącym się właśnie tutaj Centrum Filmowym UG im. Andrzeja Wajdy.

Opisane przez nas wydarzenia to tylko część tego, co przygotował Uniwersytet Gdański z okazji Dni Otwartych. Patrząc na ich prze-

bieg, można było poczuć satysfakcję, że tak wielu młodych ludzi zdecydowało się odwiedzić naszą uczelnię i być może już wkrótce związać się z nią na dłużej.

Natalia, uczennica jednego z gdańskich liceów, swój udział w tym wydarzeniu podsumowała następująco: – *Wybrałam się na Dni Otwarte UG z zamiarem sprecyzowania swoich planów na najbliższe lata. Mam w głowie kilka kierunków studiów bliskich moim zainteresowaniom, ale wybór tego jednego, właściwego, to poważna decyzja, dlatego warto było skorzystać z takiej okazji i zapoznać się z uczelnią „od środka”. Myślę, że dzięki wizycie tutaj jestem już bliższa dokonania wyboru kierunku, na którym będę chciała studiować. Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęłam, jednak na pewno będą to studia na Uniwersytecie Gdańskim. Nam nie pozostaje nic innego, jak życzyć Natalii i innym kandydatom powodzenia w tegorocznej rekrutacji i spokojnie czekać na kolejną edycję tego jakże potrzebnego wydarzenia.*

Agata Myszka
Tomasz Neumann

Jak do tego doszło?

AGRESJA ROSJI NA UKRAINĘ

„Świat się zmienia, przekraczając jakąś fatalną granicę” – tak pisze w swojej najnowszej książce *Planeta Piołun* znana ukraińska pisarka Oksana Zabuzko. Dzisiaj do każdego z nas dociera w pełni sens tego zdania. Kilka tygodni temu wiele osób, czytając te słowa, nie zastanawiało się nad ich znaczeniem. Z pewnością jednak rozumiał je prof. Igor Hałagida, polski historyk ukraińskiego pochodzenia z Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Czwartego marca br. w Auli im. Prof. J. Sokołowskiego Biblioteki Głównej UG przedstawił on własne spojrzenie na relacje ukraińsko-rosyjskie w ostatnich dekadach. Próbował również wytłumaczyć zebrany agresję Rosji na Ukrainę z historycznej perspektywy. Poniżej przedstawiamy relację z tego spotkania, w którym wzięło udział ok. 180 studentów oraz pracowników naszej uczelni



Fot. Monika Nagórska

Profesor Igor Hałagida od początku był szczery. Stwierdził, że znaleźliśmy się w dramatycznym momencie dla Europy. Ryzyko eskalacji tej – trwającej od 2014 roku – wojny narastało od dawna, ale nie wszyscy zdawali sobie z tego sprawę. Nie wszyscy byli zainteresowani, świadomi, wyedukowani. Profesor śledził informacje zza naszej wschodniej granicy. Zna kulturę Ukrainy i wiedział, gdzie i dlaczego wrze na jej północno-wschodniej granicy. Wspominał, że 24 lutego zupełnie odruchowo sięgnął nad ranem po telefon. Zwykle nie rozpoczyna tak poranka. Tego dnia jednak tak zrobił i przeczytał, że dziesięć minut wcześniej na Ukrainę zaczęły spadać pierwsze rosyjskie rakiety. Dotarło wówczas do niego, że Europa, jaką znamy, właśnie przestała istnieć. Mowa tu o kwestii lokalnego, europejskiego i globalnego bezpieczeństwa.

– *Chciałbym państwu przedstawić własną refleksję na temat tego dramatu – mówił w czasie spotkania prof. Hałagida. – To nie będzie oczywiście taki klasyczny wykład, a moje indywidualne spojrzenie na to, jak do tego doszło, ze szczególnym uwzględnieniem historycznych zagadnień, mojej wiedzy i doświadczenia. Tym samym na pytanie: „Jak do tego doszło?”, jak to zwykle bywa, nie ma jednej odpowiedzi. Osobiście wyróżniłbym cztery główne przyczyny. Opowiem państwu o nich, ale proszę mieć na uwadze, że w tak krótkim czasie, jaki na to mamy, opowieść ta będzie znacznie uproszczona.*

1. Rosyjski imperializm

Pierwszą przyczyną tej tragedii, którą obserwujemy dzisiaj, jest rosyjski imperializm. Mimo oficjalnych deklaracji wcale nie zniknął on nawet po rewolucji bolszewickiej. Bolszewicy postulowali

rewolucję proletariatu, upadek kapitalizmu i rządy robotniczych rad. W praktyce powstały na zgliszczach caratu Związek Radziecki był państwem totalitarnym, zarządzanym za pomocą rozbudowanego aparatu represji, indoktrynującym obywateli, zwalczającym indywidualizm i własność. Elementem charakterystycznym dla polityki międzynarodowej bolszewików był imperializm rozumiany przez pryzmat nie tylko rozszerzenia rewolucji na inne kraje, ale też podbojów militarnych państw ościennych. To właśnie do uznania podmiotowości kulturowej i językowej narodów wchodzących w skład Związku Sowieckiego odwoływał się Putin w strasznym, wygłoszonym 21 lutego br., propagandowym przemówieniu poprzedzającym agresję zbrojną.

Zdaniem prof. Hałagidy, z dzisiejszej perspektywy historycznej to był zwykły wybieg taktyczny. Cofnijmy się na chwilę do ostatniego okresu I wojny światowej i lat tuż po nim. Pamiętać należy, że to wówczas pod ciosami armii bolszewickiej upadła Ukraińska Republika Ludowa – niepodległe, powstałe w 1917 roku państwo ze stolicą w Kijowie. Po 1921 roku większa część dzisiejszego terytorium Ukrainy znalazła się pod władzą sowiecką jako Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka. By wyjść z olbrzymiego porewolucyjnego głodu, bolszewicy zrezygnowali z tzw. komunizmu wojennego i ogłosili Nową Ekonomiczną Politykę, czyli – mówiąc wprost – dali ukraińskim chłopom wolną rękę. Równocześnie wprowadzono tzw. politykę korenizacji, skutkującą autonomią władzy poszczególnych republik i dbaniem o ich rozwój kulturalny. Na Ukrainie rozwój gospodarczy ukraińskiej wsi współgrał z rozwojem ukraińskich elit i ukraińskiej kultury. Pojawiło się spore grono

utalentowanych pisarzy, poetów, aktorów i reżyserów, a rodzące się prądy artystyczne były w dużej mierze kontynuacją modernizmu i awangardy.

Szybko jednak przyszła kolej na represje, które zainicjowane zostały pod koniec lat 20. XX wieku. Aresztowano, a następnie rozstrzelano wielu utalentowanych artystów. Ale największą ówczesną tragedią był okres Wielkiego Głodu (Hołodomor). Władze ZSRR sądziły, że dzięki wprowadzonej w 1929 roku polityce kolektywizacji zapewnią sobie przymusowe i stałe dostawy zboża. Chciały zlikwidować gospodarstwa indywidualne i nakazać chłopom przejście do kolchozów. Za swoją pracę chłopcy mieli odbierać ekwiwalenty w postaci produktów rolnych. Nałożono na nich obowiązek dostarczania kontyngentów zbożowych. Te ostatnie (wraz z suszą) spowodowały ruinę ukraińskiej wsi¹. Głód pochłonął 4 mln ofiar. Według szacunków historyków, w szczytowym momencie Wielkiego Głodu z powodu skrajnego wyczerpania umierało 25 tys. osób dziennie.

Jak wspominał wcześniej prof. Hałagida, Wielki Głód poprzedziła czystka elit ukraińskich, inteligencji ukraińskiej, działaczy kultury. Z około 260 wybitnych twórców przeżyło nie więcej niż 30. Owa masakra przeszła do historiografii ukraińskiej pod nazwą „rozstrzelane odrodzenie”. Jednym z zabitych był Hryhorij Kosynka. Jego wiersze, opowiadania i historie doskonale uchwyciły stosunki i zmiany polityczne zachodzące wśród ukraińskiego chłopstwa w okresie rewolucyjnych przewrotów i wojny. Pisał on: „Nasze czołgi nie są nic warte, jeśli dusze, które mają je prowadzić, są z gliny. Dlatego powiadam: produkcja dusz jest ważniejsza od czołgów. [...] I dlatego wznoszę kieliszek za was, pisarze, za inżynierów dusz”². Ci, którym

**DOKTRYNA
BREŻNIEWA GŁOSIŁA,
ŻE SUWERENNOŚĆ
POSZCZEGÓLNYCH
PAŃSTW BLOKU
RADZIECKIEGO JEST
OGRANICZONA NA
RZECZ INTERESÓW
CAŁEGO BLOKU,
CZYLI W PRAKTYCE
ZSRR. WEDŁUG
NIEJ, INTERWENCJA
MILITARNA
W PAŃSTWIE, KTÓRE
SIĘ Z TEJ DOKTRYNY
WYŁAMUJE, JEST
USPRAWIEDLIWIONA
I NIE JEST AKTEM
AGRESJI. CZY
CZEGOŚ NAM TO NIE
PRZYPOMINA?**

udało się ująć z życiem, wrócili z łagrów ze złamanym moralnie kręgosłupem.

Trauma wynikająca z dziejowej mieszkanki wybuchowej związanej z Hołomodorem i represjami z lat 30. ciągnie się w jakiejś mierze za Ukraińcami do dziś. Kilka lat temu przeprowadzono badania socjologiczne, z których wynikało, że możemy mówić o współczesnych, transgeneracyjnych, skutkach Hołodomoru. Na wschodnich terenach Ukrainy, które zostały dotknięte klęską głodu, zaobserwować można było irracjonalną tendencję do nadmiernego gromadzenia zapasów, sporą nieufność do instytucji państwa i władzy, wzajemną nieufność do siebie, słabe więzi społeczne czy skierowanie wszelkiej działalności jedynie na poprawę własnego losu.

Kolejny etap restauracji rosyjskiego imperializmu (w sowieckim wydaniu) przyniosła II wojna światowa. Współpraca Stalina z Hitlerem skończyła się w 1941 roku, kiedy III Rzesza zaatakowała ZSRR. Wówczas sowiecki przywódca zaczął się wprost odwoływać do tradycji rosyjskiego patriotyzmu i imperializmu. Nawiązywał do tradycji carskich. Z dnia na dzień zrezygnowano z antyreligijnej polityki, zwolniono z łagrów biskupów z cerkwi prawosławnej, którzy mieli nawoływać do patriotycznej obrony ojczyzny. Cerkiew prawosławna stała się stałym narzędziem polityki zagranicznej Związku Sowieckiego. Również dzisiaj ta sama cerkiew – tak jak było to za carskiej Rosji – jest podporą tego systemu. Patriarcha stojący na czele tej wspólnoty pretenduje do tego, aby Moskwa stała się tzw. trzecim Rzymem.

Warto nadmienić, że właśnie w czasie II wojny światowej pojawiły się w Armii Czerwonej oznaczenia nawiązujące do czasów carskich. Była to m.in. słynna

pomarańczowo-czarna wstążka. Kolor rozetek Orderu św. Jerzego z XIX-wiecznej Rosji, rodzaj oznaczenia rosyjskich żołnierzy carskich. Kolory symbolizowały ogień i proch, odnosiły się do męstwa na polu bitwy. Odznaczeni i najbardziej odważni żołnierze nosili wstążkę na mundurach. Stała się ona symbolem rosyjskiego imperializmu, który również po II wojnie światowej dawał o sobie wielokrotnie znać. Ukraina sowiecka wyszła z tej wojny niezwykle zniszczona i pokiereszowana. Przy czym wojenne i powojenne represje imperium objęły tereny, które przed 1939 rokiem należały do II Rzeczypospolitej. Masowe wywózki, aresztowania czy represje wobec cerkwi greckokatolickiej (która zmuszona została do zejścia do podziemia) – to rzeczywistość późnych lat stalinowskich.

Okres postalinowskiej „odwilży” był krótki. Właściwie już pod koniec lat 50. ZSRR zaczął wracać na dawną drogę, brutalnie gwałcąc wszelkie przejawy wolności zarówno wewnątrz kraju, jak i za granicą. W tym pierwszym przypadku nie można pominąć chociażby represji wobec kolejnego pokolenia ukraińskich twórców, którzy sprzeciwiali się rusyfikacji i przeszli do historii jako „szestydeistnicy” („pokolenie lat sześćdziesiątych”). Druga sprawa to chociażby praska wiosna 1968 roku. Kryzys czechosłowacki – kiedy domagano się, aby Komunistyczna Partia Czechosłowacji zrezygnowała z wszechwładnego kierowania wszystkimi aspektami życia gospodarczego i społecznego, zaprzestała cenzury prasy, zapewniła wolność słowa, swobodę przemieszczania się, ograniczyła władzę tajnej policji – wywołał inwazję wojsk Układu Warszawskiego. Stłumiono opozycję, a w wyniku czystek tysiące ludzi uwięziono. Profesor Hałagida wspomina o do-

kumentach sowieckiego biura politycznego pokazujących, jak Kreml bał się, że powiew praskiej wiosny może dotrzeć na Ukrainę, aż do Donbasu. Doktryna rządzącego wtedy Rosją Leonida Breżniewa głosiła, że suwerenność poszczególnych państw bloku radzieckiego jest ograniczona na rzecz interesów całego bloku, czyli w praktyce ZSRR. Według niej, interwencja militarna w państwie, które się z tej doktryny wyłamuje, jest usprawiedliwiona i nie jest aktem agresji. Czy czegoś nam to nie przypomina?

Za czasów Leonida Breżniewa Ukrainą rządził sowiecki aparatczyk Wołodimir Szczerbycki, który w praktyce zaostriżył politykę rusyfikacyjną. Tak też było w latach 80., za czasów Michaiła Gorbaczowa. Gorbaczow jest nieco „mitologizowany” w Europie, gdzie pamięta się pieriestrojkę, czyli „przebudowę” państwa – wprowadzanie szeregu reform mających zwiększyć swobody obywatelskie, zmodernizowanie gospodarki i ocieplenie stosunków z Zachodem. Wprowadził urząd prezydenta, złagodził cenzurę, wydał zezwolenie na prowadzenie indywidualnej działalności gospodarczej. Konsekwencją zmian w systemie społecznym, ekonomicznym i politycznym były utrata dominacji Rosji w Europie Środkowej i Wschodniej, rozpad Związku Radzieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej. Wielu Rosjan wciąż ma mu za złe zakończenie zimnej wojny i wyprowadzenie wojsk radzieckich z NRD oraz Europy Wschodniej. Część do dzisiaj uważa, że jego działania były rezygnacją ze statusu mocarstwa. Tak naprawdę jednak Gorbaczow był przeciwnikiem rozpadu ZSRR i zwolennikiem trwania imperium. Chciał stworzyć Związek Suwerennych Republik Radzieckich. To Gorbaczow odpowiada za krwawe tłumienie demonstracji

w Tbilisi w 1989 roku. To jeszcze za Gorbaczowa w łagrach masowo umierali ludzie. Przykładem może być uznany za jednego z najwybitniejszych ukraińskich poetów drugiej połowy XX wieku krytyk i publicysta, Wasyl Stus. Oskarżony o antysowiecką agitację i propagandę zmarł w łagrze w 1985 roku. Jego pogrzeb stał się wielką manifestacją praw wolnościowych Ukraińców. Uzyskali je w 1991 roku, kiedy Borys Jelcyn razem z przedstawicielami Ukrainy i Białorusi, czyli Leonidem Krawczukiem i Stanisławem Szuszkiewiczem, podpisał układ białowieski mówiący o likwidacji ZSRR i utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw. Ukraina weszła jednak w okres posowiecki ostatnich 30 lat z ogromnym bagażem imperializmu sowieckiego.

2. Władimir Putin

Drugim elementem będącym przyczyną obecnych wydarzeń jest, zdaniem profesora Hałagidy, sam Władimir Putin – były funkcjonariusz KGB średniego szczebla. Nie agent służb specjalnych ani superas wywiadu, jak lubi się go przedstawiać. Ludzie z jego przeszłości wspominają go jako zakomplexionego chłopaka z Petersburga. Karierę, którą zrobił w służbach, zawdzięcza totalitarnemu państwu. Dla niego jego rozpad jest osobistą tragedią. Całkiem prawdopodobne, że to uczucie pogłębiło się, gdy pracował w administracji Jelcyna. Z bliska widział chaos wywołany kryzysem gospodarczym. Nie przeszkadzało mu to jednak uczestniczyć w licznych przekrętach, grabieżach oraz w budowaniu własnej pozycji. Piął się do góry po szczeblach kariery i w końcu został prezydentem Rosji. Od razu przystąpił do realizacji swojego marzenia, którym było odbudowanie imperium rosyjskiego. Budował potęgę Rosji

nie w sposób gospodarczy, a metodami rodem z KGB, przez brutalną siłę, prowokację i zabójstwa. Uważa się, że taką prowokacją ze strony Federalnej Służby Bezpieczeństwa było wysadzenie we wrześniu 1999 roku dwóch dziewięciopiętrowych budynków w Moskwie. Zginęło wówczas 230 osób, a 697 zostało rannych. Jak powiedział rosyjskiej agencji informacyjnej anonimowy informator, był to odwet za zniszczenie czeczeńskich wiosek podczas pierwszej wojny czeczeńskiej, czyli konfliktu zbrojnego pomiędzy separatystami czeczeńskimi usiłującymi utworzyć niepodległe państwo czeczeńskie a rosyjskimi wojskami federalnymi. Tymi działaniami Putin chciał uzyskać pretekst do wszczęcia drugiej wojny czeczeńskiej. Ta brutalna i krwawa wojna rozpoczęła się 11 października 1999 roku. Warto wspomnieć, że w otoczeniu Putina były osoby, które nie zgadzały się z prowadzoną przez niego polityką – zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Putin nie tolerował jednak innego zdania, dlatego większość z tych osób została zabita.

Właśnie u tego chorobliwie pamiętliwego Putina Ukraina zajmuje dosyć szczególne miejsce. Nie tylko dlatego, że bez Ukrainy nie ma rosyjskiego imperium, odbudowanego w granicach przynajmniej Związku Sowieckiego. Dzisiaj wiemy, że to właśnie Kijów i ówczesny przewodniczący Rady Najwyższej Ukraińskiej Republiki Sowieckiej Leonid Krawczuk odegrał kluczową rolę w rozpadzie Związku Sowieckiego. To Ukraina miała bardzo duże znaczenie, gdy podpisywano białowieskie porozumienie likwidujące ZSRR. Profesor Hałagida podkreśla, że również z tego powodu Putin wprost nie nawidzi Ukrainy i Ukraińców. Uważa ich za sprawców największego nieszczęścia w dziejach świata. Profesor wspomina, że oglądając

transmisję z 21 lutego, wiedział już, że to nie było straszenie świata. Był przerażony, ponieważ w wypowiedziach Putina było ogromnie dużo pogardy i nienawiści. Zwrócił uwagę na to, że nawet w ruchach Putina było widać, że on tych Ukraińców nienawidzi. – *Jeden z moich kolegów napisał do mnie zaraz po tym wystąpieniu, że jest szokowany tym, co zobaczył, bo nawet Ribbentrop w 1939 roku utrzymywał do końca pewne pozory i nie pozwolił sobie na takie gesty i zachowanie.*

3. Naiwność Zachodu

Kolejną przyczyną, która doprowadziła do nieuzasadnionej agresji Rosji na Ukrainę, jest naiwność Zachodu. Profesor Igor Hałagida zwraca uwagę na długotrwałą naiwność elit krajów zachodnich. Zafascynowanie dziką, „rosyjską duszą”, jej nieprzewidywalnością, nie zniknęło, gdy po rozpadzie Rosji carskiej na gruzach imperium Romanowów zaczęto budować pierwsze na świecie państwo chłopów i robotników. Znana ukraińska pisarka Oksana Zabużko w wywiadzie, który przeprowadziła z nią Olga Łozińska, dziennikarka PAP, przypomina, że Ewa Thompson, profesor literatury porównawczej i slawistyki, „pisała, że kiedy czytamy Tołstoja, to wyobrażamy sobie piękną Rosję. Tymczasem on pisał o życiu, które miało wówczas może pięćset rodzin”³. Elit niedostępnych dla szarej masy. W tym samym wywiadzie Olga Łozińska przytacza następujący fragment z *Planety Północy*: „kłopot z historią polega [...] na tym, że wagarowicz, który nie przyswoi w porę jej lekcji, wcześniej czy później nieuchronnie wraca do tej samej klasy, aby ponownie zaliczyć obłany egzamin”⁴. Fragment ten odnosi się do przestrogi przed Rosją, którą

Oksana Zabużko od lat kierowała do całego świata. Zdaniem ukraińskiej pisarki to, co obecnie przeżywamy, wynika z nieodrobionych lekcji z XX wieku. Zabużko ma żal do intelektualistów, pisarzy i przedstawicieli kultury. To przecież oni w największym stopniu wpływają na polityków, oni uczą ich mówić, tworzą język⁵. Te same słowa usłyszeliśmy z jej ust także podczas spotkania z gdańskimi czytelnikami, które odbyło się 15 marca w Teatrze Szekspirowskim.

Wróćmy jednak do wykładu profesora Hałagidy. Przypomina on, że fascynacja Rosją była również widoczna w latach 30. XX wieku, podczas Wielkiego Głodu. Wtedy cała masa przedstawicieli elit zachodnich właściwie kwestionowała tę tragedię. Powtarzając propagandę sowiecką, która głosiła, że na Ukrainie nie ma żadnej klęski głodu, że to są jedynie przejściowe trudności, z którymi Związek Sowiecki da sobie radę. Takim symbolem zaślepienia Zachodu i jego cynizmu może być premier Francji Édouard Herriot, któremu pokazano potiomkinowskie wsie, gdzie żyli rzekomo syccy i szczęśliwi chłopcy. Po powrocie do Francji Édouard Herriot stwierdził, że wszystkie pogłoski o głodzie na Ukrainie to zwyczajne wymysły. Z takich powodów właśnie Olgierd Hipolit Boczkowski, dzisiaj zapomniany nieco socjolog, Polak z urodzenia, a Ukrainiec z wyboru, który jako jeden z pierwszych dostrzegł niebezpieczeństwo bolszewizmu i komunizmu, napisał w 1933 roku bardzo poruszający tekst *Europa bez kręgosłupa* [*Europa Invertebrata* – red.]. Zarzucił w nim zachodnim elitom, że dostrzegając nadciągające niebezpieczeństwo hitleryzmu, nie chcą i nie potrafią powiedzieć tego samego o zbrodniach sowieckich.

Do pewnego stopnia to zafascynowanie elit zachodnich Związ-

kiem Sowieckim istniało również po II wojnie światowej. Profesor Hałagida ma wrażenie, że było ono wtedy nawet większe. Patrzone na Związek Sowiecki z podziwem. Państwo z koalicji antyhitlerowskiej, które zatrzymało Hitlera na Wschodzie. Jedno z państw, które pokonały III Rzeszę. Oczywiście ta prawda była propagandowo koloryzowana i umiejętnie podsycana przez Moskwę, która inwestowała w różnego rodzaju środowiska w krajach zachodnich.

Po roku 1991 sytuacja tak naprawdę się nie zmieniła. Fascynacja Rosją została wręcz wzmocniona po rozpadzie Związku Sowieckiego i po upadku komunizmu w Europie takim nastawieniem, że oto następuje epoka szczęśliwości, dobrobytu, współpracy międzynarodowej, że wszędzie zapanuje liberalna demokracja. Wielu uwierzyło Francisowi Fukuyamie, że to koniec historii, że teraz należy już tylko osiągnąć sukces⁶. Światem zawładnął konsumpcjonizm na pohybel wcześniejszej biedzie i strachowi. Co ciekawe, Fukuyama odegrał kluczową rolę w sformułowaniu neokonserwatywnej doktryny administracji rządowej Ronalda Reagana. Jego poglądy zostały niestety szybko zweryfikowane, ponieważ w Europie rozpoczęły się wojny. Wojny, w których Rosja już pokazywała, że ma odmienne zdanie od państw zachodnich. Mimo to uważano, że ten rosyjski niedźwiedź jest oswojony, że da się z nim współpracować, a przede wszystkim – prowadzić interesy. I właśnie ze względu na bogactwa naturalne Rosja robiła, co chciała. Efektem tej naiwności jest dzisiejsza sytuacja. Sporo państw europejskich jest uzależnionych od dostaw ropy naftowej i gazu z Rosji putinowskiej. To uzależnienie jeszcze bardziej ośmieliło Putina do rozpoczęcia działań wojennych.



Fot. Monika Nagórska

Putina, który z pogardą wyraża się również o europejskich ideach. Mimo tej pogardy, a może ze względu na nią, nie wahał się korumpować zachodnich polityków.

Ten strach, aby Moskwa nie zakręciła kurka z gazem, był widoczny w 2014 roku po Euromajdanie, czyli rewolucji godności, związanej z największymi ukraińskimi ruchami społecznymi i manifestacjami od momentu uzyskania niepodległości w 1991 roku. Wtedy po raz drugi w ciągu dekady Ukraińcy zaprotestowali przeciwko marionetkowemu prezydentowi Wiktorowi Janukowyczowi. Pierwszy raz miał miejsce z powodu jego fałszerstw wyborczych, które skutkowały pomarańczową rewolucją, a drugi z powodu jego rezygnacji z podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Prorosyjska Partia Regionów i siły podległe Janukowyczowi brutalnie tłumiły protesty. Rosja podsycała nastroje separatystyczne na wschodzie Ukrainy, a później zbyt łatwo i bez większego echa zajęła Krym. Wspólnota międzynarodowa potępiała i deklarowała integralność terytorialną Ukrainy, w praktyce jednak nie zdecydowała się na żadne znaczące sankcje. Tymczasem Ukraina coraz bardziej odwracała się od Rosji, a zwracała

się ku Europie. Wciąż samotnie. Oksana Zabużko podczas swojego spotkania z gdańskimi czytelnikami, które miało miejsce w marcu tego roku, wspominała ten okres sprzed ośmiu lat. Jej zdaniem Europa ciągle spóźnia się o jeden historyczny krok. – *Aneksję Krymu trzeba było potraktować z większą powagą – powiedziała wtedy. – Mielśmy do czynienia z bolesnym pogwałceniem prawa międzynarodowego. To był sygnał, że cofamy się, w kierunku jaskiń, gdzie działa prawo siły i przemocy, a ten, kto jest silniejszy, bierze, co chce. Do dwudziestego dnia tej straszliwej wojny Rosja formalnie jest członkiem Rady Europy. Jak tak może być? – pytała⁷. Warto przytoczyć jej słowa, które padły podczas wywiadu przeprowadzonego przez Olę Łozińską, dziennikarkę PAP, kilka dni temu: – *Europa zachowuje się jak w gułagu, gdzie w celach umieszczano więźniów politycznych z bandytami. Kiedy bandyci zdzierali z takiego inteligenta ubranie i okradali go, więzień polityczny siedział zszokowany w kącie i pisał: panowie, przecież tak się nie robi, co panowie robią!? W moich książkach staram się od ośmiu lat wyjaśnić, czego chce Putin. On chce, aby cały świat stał się Związkiem So-**

cialistycznych Republik Radzieckich, aby cała planeta stała się ogromną celą, w której on będzie szefem bandziorów, bo jest najbogatszym człowiekiem świata. [...] Europa powinna się przygotować, ponieważ nie jest to tylko kwestia Ukrainy⁸.

Kilka dni przed wypowiedzeniem tych słów Oksana Zabużko występowała przed Parlamentem Europejskim w Strasburgu. Po raz kolejny nazwała Putina nowym Hitlerem. Po raz pierwszy w tym momencie, podczas takiej publicznej wypowiedzi, nie wyłączono jej mikrofonu.

4. Sprawy wewnętrzne

Kolejne przyczyny, które miały wpływ na dzisiejszą smutną rzeczywistość za naszą wschodnią granicą, są związane ze sprawami wewnętrznymi Ukrainy.

Po pierwsze, należy pamiętać, że ukraińskie środowisko polityczne, które doszło do władzy po 1991 roku wywodziło się w znacznej mierze z sowieckiego aparatu partyjnego. Tam nie było tak, jak w innych krajach Europy Środkowej, gdzie po zwycięstwie opozycja antykomunistyczna miała decydujący wpływ na życie polityczne. Na Ukrainie wciąż ważne

było to, co mówili politycy sowiecy. Podobnie jak w Rosji powstał system oligarchiczny. Pojawili się bogacze, którzy bardzo mocno wpływali na życie polityczne kraju, co kontrastowało z zapaścią gospodarczą i ogólnym zubożeniem. To spowodowało, że w niektórych kręgach wciąż dosyć powszechna była tęsknota za czasami Związku Sowieckiego.

Po drugie, warto zwrócić uwagę na pewną naiwność polityków ukraińskich. Profesor Hałagida podkreśla, że historyk nie powinien gdybać, „co by było, gdyby”, ale zastanawia się, czy historia potoczyłaby się inaczej, gdyby Ukraina nie zdecydowała się na podpisanie memorandum budapestzańskiego z 1994 roku, rezygnując ze statusu państwa posiadającego broń atomową. Mocarstwa takie jak Rosja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zobowiązały się do respektowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy w zamian za zrzeczenie się przez nią prawa do broni jądrowej na rzecz Rosji. Niestety, dzisiaj widzimy, co z tych gwarancji pozostało.

Po trzecie, istotne było również to, jak Ukraina była postrzegana przez świat. Uważano, że to słabe i skorumpowane państwo, gdzie nie istnieje społeczeństwo obywatelskie. Dla Europy Zachodniej i USA był to kraj podzielony pod względem gospodarczym i językowym (w połowie lat 90. CIA nawet prognozowało rozpad Ukrainy na mniejsze państwa). Tymczasem Ukraińcy konsekwentnie budowali swoje społeczeństwo obywatelskie i swój naród w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Tak było za Kuczmy, tak też było za Juszczenki czy za niedocenianego chyba jeszcze dziś przez samych Ukraińców Petra Poroszenki. Zdaniem prof. Hałagidy, Poroszenko postawił na budowanie tożsamo-

ści ukraińskiej. Słynne jest jego hasło wyborcze „Armia. Język. Wiara”. Niesamowicie istotne jest, że wywarł prawosławie ukraińskie spod wpływów prawosławia moskiewskiego. To też jedna z przyczyn wybuchu tej wojny. Pamiętajmy, że Putin ogromną wagę przywiązuje do kwestii symbolicznych, duchowych i historycznych. Nie da się ukryć jednak, że skoncentrowanie się Poroszenki na zewnętrznych aspektach polityki międzynarodowej i na odbudowie armii spowodowało, że w znacznym stopniu zostały zaniedbane kwestie wewnętrzne. Przeprowadzono wprawdzie udaną reformę policji, rozwiązano milicję i zaczęto budować tę formację od nowa, ale nie udało się reforma sądownictwa. Do wybuchu wojny nie zostało przyjętych również wiele aktów prawnych Biura Antykorupcyjnego.

Wszystkie fale protestów, ruchów społecznych, rewolucji, które w ciągu ostatnich 30 lat przetoczyły się przez ten kraj, niesamowicie wzmocniły społeczeństwo ukraińskie. Majdan, pomarańczowa rewolucja, rewolucja godności. To właśnie Euromajdan był wydarzeniem, które wprost pokazało, że Ukraińcy są narodem chcącym się oderwać od Rosji. Dzisiaj nie mamy nowej wojny. Mamy jej przedłużenie. Wojna trwa od 2013 roku. To wtedy zaczęły się te ruchy separatystyczne na wschodzie Ukrainy, w Donbasie i Ługańsku. W 2013 roku armia ukraińska była w rozsypce. Nie miała sprzętu takiego jak dzisiaj i takiego potężnego morale, jak obserwujemy. Można powiedzieć, że w 2014 roku Ukraina została uratowana przez bataliony ochotnicze, do których dołączyli ludzie patriotycznie nastawieni do państwa ukraińskiego. Byli tam nacjonałści, kibice piłkarscy, były tam osoby rosyjskojęzyczne z Krymu, byli żołnierze walczący w Afganistanie. To pospolite ru-

szczenie zwyciężało z separatystami w Ługańsku. Niestety, bezpośrednia interwencja Rosji spowodowała, że do dzisiaj istnieją tzw. republiki: Ługańska i Doniecka, będące faktycznie ukraińskimi terenami okupowanymi przez Moskwę i rządzoneymi przez miejscowych kryminalistów.

To, co dzisiaj obserwujemy, okrucieństwa armii rosyjskiej, to nic nowego. Profesor Hałagida wspominał, jak w 2014 roku uzgodniono z wojskami rosyjskimi, że ukraińscy żołnierze będą mogli wyjechać z okupowanych obwodów specjalnie utworzonymi korytarzami. Nic z tego! Od razu zaczęto do nich strzelać z czołgów i armat. Zginęło tam kilkuset ukraińskich żołnierzy i ochotników.

Pamiętajmy, że na kijowskim Majdanie i na froncie od 2013 roku walczyli (a nierzadko ginęli) nie tylko Ukraińcy, ale także Gruzini, Ormianie, Polacy, Białorusini, Żydzi i inni przedstawiciele różnych narodów, obywatele Ukrainy. Legendarna odwaga obrońców portu lotniczego w Doniecku przyniosła im przydomek „Cyborgi”. Wielu z nich i dzisiaj walczy o swój kraj. Większość to ochotnicy. To pokazuje, jakim społeczeństwem stała się Ukraina. Wielonarodowościowym, wielowyznaniowym, tolerancyjnym. Krajem, który może się poszczycić najmniejszym odsetkiem antysemityzmu. Teraz widzimy również, że to kraj niezwykle odważnych ludzi.

– Czym to się wszystko zakończy? – pytał na spotkaniu prof. Igor Hałagida. – Szczerze mówiąc, nie wiem... Wydaje się, że są trzy scenariusze. Jednak od razu zastrzegam, że to jest gdybanie i wróżenie z fusów. Po pierwsze, być może dojdzie do rozmów z Putinem i jego środowiskiem, które zakończą walki i przywrócą jakąś fazę sprzed wojny. Armia rosyjska w jakiś sposób się wycofa. Wątpię jednak, czy byłoby

to możliwe, bo Putin ze względu na swoją osobowość potraktowałby to jako zwykłą porażkę. Nie jest skłonny do rozmów. Po drugie, przychodzi mi do głowy pucz na Kremlu. Jednak tu znowu mam wrażenie, że to mało prawdopodobne, aby w Rosji pojawił się jakiś Brutus. Przynajmniej na razie... Po trzecie, zajęcie Ukrainy... Oby nie! Z tym ostatnim wiąże się tylko strach, bo w imaginacji Putina nie może istnieć imperialne mocarstwo rosyjskie bez Ukrainy. To jest nieodłączny element jego wyobrażeń. Jedno jest pewne: świat przekroczył dotychczasowe granice i nigdy nie będzie już taki, jak przed świtem 24 lutego 2022 roku...

Rozpoczęłam ten tekst od cytatu z książki Oksany Zabuzko, ukraiń-

skiej pisarki, poetki i eseistki, którą Adam Michnik nazywa „ukraińską Lady Hamlet”⁹. Przyjechała ona do Polski na kilka dni przed wybuchem wojny, z bagażem podręcznym i bez laptopa, aby promować swoją najnowszą książkę *Planeta Piołun*. Zamiast trzech dni jej tournée literackie trwa już trzy tygodnie. Uczestniczyłam w spotkaniu z nią zorganizowanym w Teatrze Szekspirowskim 15 marca br. To dlatego w zapis spotkania z prof. Hałagidą wplotłam jej słowa. Są doskonałym uzupełnieniem. Jej książka odwołuje się do wielu konserwatywnych wartości. Mówi o narodzie, dumie, godności. Znajduje się tam również esej o czarnobylskiej katastrofie. Niezwykle współczesny. Oksana Zabuzko pisze w nim o szalonym wybuchu przyrody na zgliszczach zniszczenia. W tej prostocie życia to człowiek jest

tam rakowatą naroślą odpowiedzialną za proces zgnilizny. To, co Ukraińcy widzieli na własne oczy już w 1986 roku, do nas dociera dopiero teraz. Ta świadomość, że nie możemy ciągle tylko brać. Zabuzko pięknie mówi o swoim rolniczym kraju przycupniętym na skraju stepowej cywilizacji. Wie, że jego obywatele, tak mocno przywiązani do ziemi, nie pozwolą go zabrać, a na zgliszczach powstanie jeszcze silniejszy naród. Naród, który uczy nas, jak korzystać z cechy oczywistej w rozumieniu każdego z nas. Jednak w poczuciu totalnego bezpieczeństwa, które towarzyszy nam od wielu lat, cechy chyba nie do końca rozumianej. Tą cechą jest odwaga!

Zachęcamy do lektury wywiadu z prof. Hałagidą, zamieszczonego na stronach 28–31.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ M. Semczyszyn, *Głód w „spichlerzu Europy”. Prawdziwe intencje komunistów wobec Ukrainy*; <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/32842,Glod-w-spichlerzu-Europy-Prawdziwe-intencje-komunistow-wobec-Ukrainy.html?search=3976668670734>

² *Hryhorij Kosynka*; https://www.wikiwand.com/pl/Hryhorij_Kosynka#/cite_ref-1

³ *Oksana Zabuzko o agresji Putina na Ukrainie. Jesteśmy Żydami dla tego nowego Hitlera*; <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1109956%2COksana-zabuzko-o-agresji-putina-na-ukraine-jestesmy-zydami-dla-tego-nowego>

⁴ Cyt. za: tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże; *Spotkanie ze znakomitą ukraińską pisarką Oksaną Zabuzko*; <https://www.gdansk.pl/tv/spotkanie-ze-znakomita-ukrainska-pisarka-oksana-zabuzko,v,2991>

⁷ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy 15 marca br. zdecydowało o usunięciu Rosji z szeregów tej organizacji. Ta decyzja była kontynuacją procesu rozpoczętego 25 lutego, dzień po rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wówczas Rada Europy zdecydowała się jedynie na zawieszenie członkostwa Federacji Rosyjskiej w RE.

⁸ *Oksana Zabuzko o agresji Putina na Ukrainie...* dz. cyt.

⁹ <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,28220814,oksana-zabuzko-w-gdansk-ukrainska-lady-hamlet-w-gdansk.html>

Добро – Зло

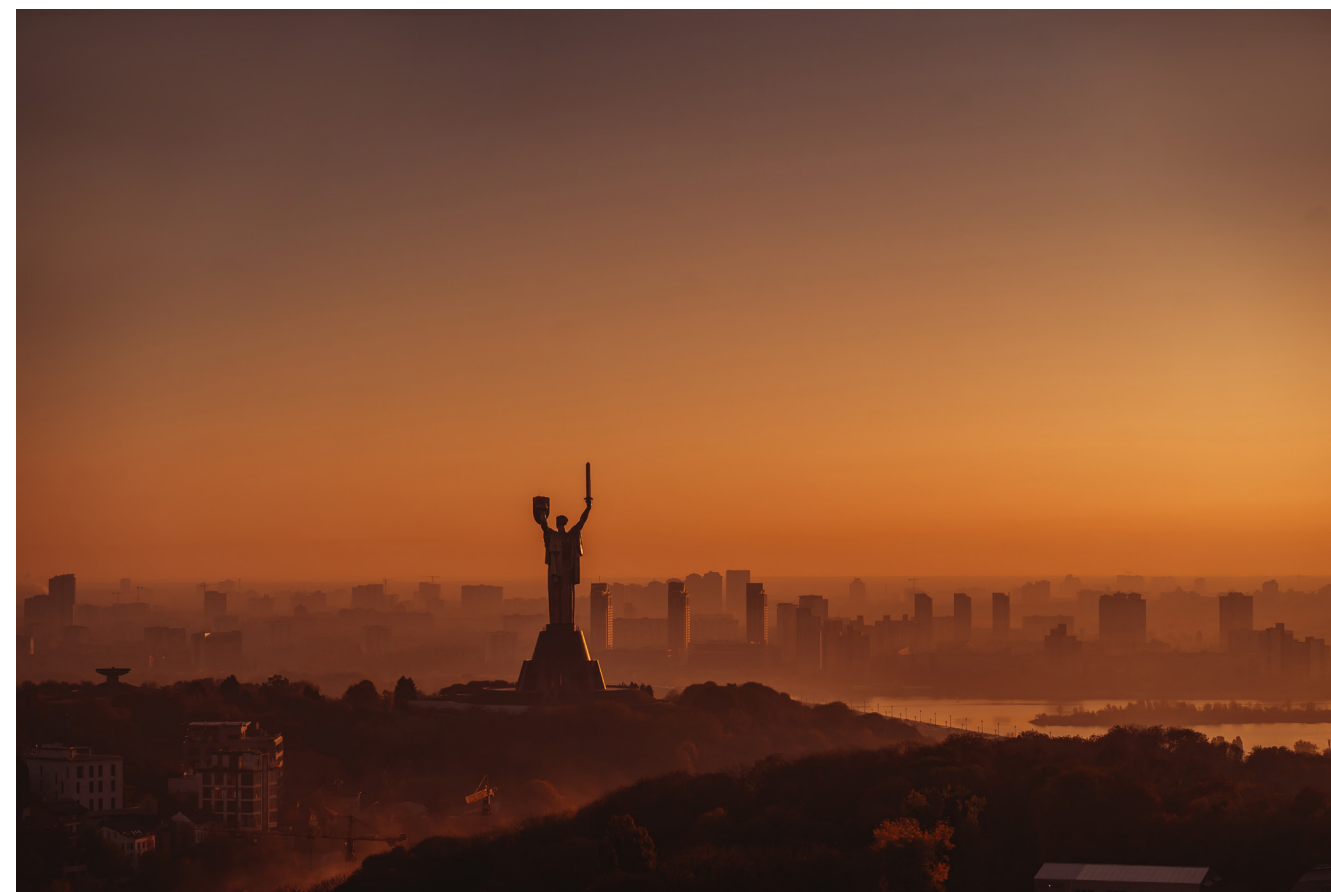
Od spotkania z prof. Igorem Hałagidą, które odbyło się 4 marca w Bibliotece Głównej UG, minęło kilkadziesiąt długich dni, dni pełnych ofiar, ale też walecznego oporu ukraińskiego narodu.

Sześć tygodni odmierzonych militarną pomocą Zachodu oraz zjednoczeniem się ludzi przeciwko nieuzasadnionej agresji Rosji na Ukrainę. Dwa miesiące kłamstw wytyczonych cynizmem kremlowskiej propagandy i wojskowymi stratami głównie po rosyjskiej stronie. W połowie kwietnia Ukraina wciąż broni się przed rosyjską napaścią, która stała się bardziej krwawa niż w pierwszych dniach wojny, brutalnie rzeczywista, chaotyczna i trudna do przyswojenia. Poprosiliśmy prof. Hałagidę o komentarz do aktualnych wydarzeń toczących się za naszą wschodnią granicą



Profesor Igor Hałagida

Fot. Monika Nagórska



Kijów, stolica Ukrainy

Źródło: Photogenica-PHX385550314

► **Jak zmieniło się podejście pana profesora do wojny Rosji z Ukrainą od 4 marca? Jak pojawiające się wciąż informacje o kolejnych brutalnych atakach zmieniły jej optykę w pana oczach?**

Niestety potwierdza się to, o czym mówiłem na spotkaniu w bibliotece – jeśli Rosja napotka opór, utopi Ukrainę we krwi. To, co widzimy na ekranach telewizorów czy w internecie, nie powinno nas dziwić. Tak samo wyglądały rosyjskie „operacje wojskowe” w Syrii, Czeczenii, a wcześniej – w czasach sowieckich – w Afganistanie. Czym bombardowanie Mariupola różni się od masakry w Groznym czy od bombardowania Aleppo? Moim zdaniem niczym! Jedyne,

co mnie zaskoczyło w ostatnich tygodniach, to otwartość, z jaką Rosjanie te zbrodnie popełniają. Nie chodzi mi tu o brutalne zachowania rosyjskich żołnierzy, ponieważ o tym dowiadujemy się dzięki zdjęciom i filmikom wrzucanym do sieci albo z rozmów telefonicznych przechwytywanych przez ukraińską stronę. Chodzi mi o rosyjską propagandę i najbliższe otoczenie Władimira Putina. Do wspomnianej propagandy i jej często absurdalnych stwierdzeń zdążyliśmy się już niestety przez lata przyzwyczaić. Jednak ostatnie przekazy medialne, w których padają słowa: „Co to w ogóle są Ukraińcy? Co to w ogóle jest ukraińska państwowość? Będziemy prowadzili denazyfikację dwadzieścia, a może na-

wet czterdzieści lat, aż miną dwa pokolenia. Wyplenimy tę zarazę, a potem się zobaczy”¹ – to jednak jest nowa jakość. Szokiem było dla mnie podanie przez RIA Nowosti, a następnego dnia uściślenie przez Dmitrija Miedwiediewa w mediach społecznościowych, jak ma wyglądać eksterminacja czterdziestomilionowego narodu. Według niego w przyszłości nazwy „Ukraina”, „Ukraińcy” mają po prostu zniknąć. Hitlerowskie Niemcy kilkadziesiąt lat temu, popełniając masowe, bezprecedensowe zbrodnie, kryły się przed światem z takim rozumowaniem. Dzisiaj w Rosji o planach mordowania mówi się wprost.

► **Jak w tym wszystkim odnajduje się rosyjskie społeczeń-**

stwo? Nie chcę generalizować, ale mam wrażenie, że mimo wszystko więcej jest osób, które popierają wojnę i swojego „wodzina”... Nie słyszy się już o protestach na ulicach Rosji.

Badacze ludobójstw wyróżniają kilka faz zbrodni – od „przygotowania” do „realizacji”. Te pierwsze są też istotne, chodzi o odpowiednie nastawienie zarówno bezpośrednich wykonawców, jak i obserwatorów, a także o odhumanizowanie przyszłych ofiar. Z tym też do jakiegoś stopnia mamy do czynienia w przypadku Rosji. Od ponad dwudziestu lat przeciętny Rosjanin słyszy bajdurzenie o „nazistach”, „banderowcach” czy „kijowskiej juncie”, która o niczym innym nie myśli, tylko o tym, żeby zaatakować Rosję. Taki, wtłaczany w umysły Rosjan, propagandowy obraz ma też pełnić istotną funkcję mobilizującą. I jak pokazują wyniki badań opinii publicznej, faktycznie tak jest. Oczywiście musimy brać pod uwagę, że te 81% poparcia dla Putina jest w jakimś stopniu „dęte”, bo przecież wielu nie odważy się przyznać, że nie popiera Kremla, a ci, którzy wychodzą na jednoosobowe protesty, szybko są zatrzymywani. Jednocześnie, nawet jeżeli weźmiemy poprawkę na przykład o jedną czwartą, to... i tak to będzie oznaczało, że zdecydowana większość społeczeństwa popiera Putina.

► Tymczasem pomoc, której Polacy udzielają Ukraincom, jest budująca. Jednak jak Polska poradzi sobie, pańskim zdaniem, z tak ogromną falą uchodźców, która wciąż do nas płynie?

Trudno mi to dokładnie ocenić, ponieważ nie znam pełnego obrazu ani organizowania tej pomocy

ze strony rządowej, ani też pełnej skali pomocy ze strony organizacji pozarządowych, samorządów czy po prostu zwykłych ludzi. Jedno jest pewne – to skala bezprecedensowa. Musiałbym się głęboko zastanowić, czy gdzieś na świecie, czy nawet w Europie, mieliśmy do czynienia z czymś takim, że uchodźcy nie lądują w jakichś obozach, tylko w domach prywatnych osób. Nie mam wątpliwości, że w tym pierwszym, najtrudniejszym i dla uchodźców, i dla nas okresie społeczeństwo obywatelskie zdało egzamin z człowieczeństwa. Na pewno zdarzały się gdzieś sytuacje, które mogą burzyć ten piękny obraz. Były swobodną łyżką dziegciu w całej masie dobra. Jednak przy takiej skali pomocy, przy takiej masie ludzi wszędzie mają prawo znaleźć się pęknięcia. Pamiętajmy również, że owa pomoc nie może opierać się bez końca na pracy wolontariuszy, ponieważ mają oni przecież własne życie. Oni nie mogą bez końca dyżurować na dworcach czy w punktach recepcyjnych. W takich sytuacjach, mimo najlepszych intencji, u części osób dobre chęci i cierpliwość kończą się i pojawia się uczucie wypalenia. To zupełnie normalne. Stąd też potrzebne jest coraz mocniejsze zaangażowanie struktur państwa, które w sposób skuteczny, mądry i empatyczny powinny wspierać uchodźców. Niestety tutaj tej mądrości i – przede wszystkim – empatii czasem brakuje... Przykładem może być decyzja, by nieznaną języka polskiego dzieci ukraińskie, które zostały objęte systemem szkolnym w Polsce, przystąpiły za miesiąc czy dwa do egzaminów. Przecież to będzie fikcja. Zupełnie tego nie pojmuję.

► Mit drugiej armii świata padł bezpowrotnie, decyzje Rosji

Profesor dr hab. Igor Hałagida

Polski historyk narodowości ukraińskiej. Absolwent Wydziału Filologiczno-Historycznego UG. Obecnie pracownik Zakładu Historii Najnowszej Polski na Wydziale Historycznym UG. W latach 2001–2018 pracownik naukowy Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku. Ekspert z zakresu najnowszej historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z relacjami polsko-ukraińskimi w XX wieku, mniejszością ukraińską w Polsce i Kościołem greckokatolickim. Autor licznych książek i artykułów poświęconych tej problematyce. W latach 2018–2021 członek Rady Muzeum Gdańsk. Członek Związku Ukraińców w Polsce. W 2015 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W 2008 roku wyróżniony nagrodą „Memoria iustorum” za zasługi dla dialogu polsko-ukraińskiego.

są nieobliczalne, propaganda i kłamstwa bardziej rażące niż kiedykolwiek wcześniej – co w tej sytuacji powinien zrobić Zachód?

Setki zniszczonych wojskowych pojazdów rosyjskich, zestrzelone samoloty czy straty osobowe to z pewnością duży cios w propagandowy obraz rosyjskiej armii. Zauważmy, że był on kreowany z powodzeniem przez ostatnich dwadzieścia lat. Jednak jeszcze większym szokiem były zdjęcia rosyjskich ciężarówek wypełnionych pralkami i dywanami, fotografie rosyjskich żołnierzy nadających kilkusetkilogramowe paczki ze zrabowanymi zabawkami, hulajnogami i blenderami albo rosyjski pojazd uciekający spod Kijowa z ukradzioną na jakimś ukraińskim podwórku zwykłą psią budą. To pokazuje, jaka jest w rzeczywistości armia rosyjska. Często powtarzana fraza o tym, że „niet analogow w mirie” [„jest jedyna taka na świecie” – przyp. red.], nabiera w tym kontekście naprawdę nowego znaczenia. Co w tej sytuacji powinien zrobić Zachód? Mniej

więcej to, co dotychczas – tylko zdecydowanie odważniej, bardziej stanowczo i na dużo większą skalę. Powinien oczywiście dostarczać zaatakowanej Ukrainie uzbrojenie, zwłaszcza ciężki sprzęt, powinien również nękać Rosję sankcjami gospodarczymi. Jednak sankcjami dotkliwymi, takimi, które rzeczywiście zniszczyłyby jej gospodarkę i uniemożliwiły jej prowadzenie wojny. Wierzę, że mając broń i czując zagraniczne wsparcie polityczno-gospodarcze, Ukraińcy poradzą sobie z najeźdźcą.

► Jak duża jest szansa Ukrainy na wygranę tej wojny?

Nie jestem wojskowym, nie mam również dostępu do danych wywiadowczych. Ukraina pokazała jednak, że – wbrew przewidywaniom wielu – jest zdolna do obrony. Ukraińskiemu wojsku udało się wygrać bitwę o Kijów. Teraz czeka nas, tak jak wszyscy sądzą, bitwa o Donbas i południe kraju. Ta bitwa może być najważniejszą w tej wojnie. Może też być jednym z najważniejszych wydarzeń od rozpadu bloku sowieckiego w Eu-

ropie; nie można wykluczyć, że przyniosłaby ona nowy układ sił zarówno na naszym kontynencie, jak i w wymiarze globalnym. Gdyby Ukraina ją przegrała, to odcięta od morza i pozbawiona najbardziej przemysłowych regionów, raczej stałaby się jakimś kadłubowym państwem na łasce Moskwy. A apetyt Kremla na dalszą ekspansję z pewnością nie zostałby zaspokojony. Nie można więc dopuścić, by Ukraina przegrała. I jest spore prawdopodobieństwo, że tak się nie stanie. Zarówno dostawy broni, jak i dotychczasowy przebieg wojny spowodowały, że armia, obrona terytorialna, wolontariusze i właściwie cały ukraiński naród nastawieni są bojowo. Tego ducha walki nie da się już osłabić. Morale zaś to rzecz bardzo ważna, o czym Rosjanie mogli się przekonać pod Kijowem. Jest więc duża szansa na wygraną, obojętne tylko zwycięstwo nastąpiło przy jak najmniejszych stratach ludzkich. One zawsze są najboleśniejse...

► Dziękuję za rozmowę.

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ Te słowa padły podczas programu rosyjskiego propagandzisty Kisieliowa (<https://twitter.com/i/status/1513331072007909379>) – przyp. red.

NIE MAM
WĄTPLIWOŚCI,
ŻE W TYM
PIERWSZYM,
NAJTRUDNIEJSZYM
I DLA UCHODźCÓW,
I DLA NAS OKRESIE
SPOŁECZEŃSTWO
OBYWATELSKIE
ZDAŁO EGZAMIN
Z CZŁOWIECZEŃSTWA

Wojna propagandowa niesie śmierć

O wojnie na Ukrainie, rosyjskiej propagandzie i współpracy pomiędzy Uniwersytetem Gdańskim a Charkowskim Narodowym Uniwersytetem Ekonomicznym z prof. Iryną Ivanovą rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Profesor Iryna Ivanova

► Zapytam wprost: Co dla Ukraińców oznacza wojna z Rosją?

To jest straszna tragedia, nie ma słów, którymi można ją opisać. To przerażająca sytuacja dla wszystkich Ukraińców, dla każdej rodziny. Mój piękny Charków leży w gruzach, nie ma centrum miasta, nie ma małych miasteczek w okolicach – niemal wszystkie zniszczone. Ale to jest także oso-

bista tragedia dla każdego Ukraińca – każda śmierć dziecka, kobiety, żołnierza. Pan Aleksander, mój bliski przyjaciel, który walczył z Rosją w pierwszej wojnie, miał cztery wstrząśnienia mózgu i teraz nie może walczyć. Obecnie mieszka w Lęborku, pomaga uchodźcom i codziennie mi mówi, że „chce pójść na morze”, co w potocznym języku żołnierzy oznacza popełnić samobój-

stwo... Trzeba z nim codziennie rozmawiać, bo chce koniecznie pojechać walczyć, a jest osobą niepełnosprawną. Nie ma na Ukrainie już żadnej rodziny, której nie dotknęłaby wojna z Rosją. Nikt sobie nawet nie wyobrażał, że w XXI wieku można użyć takiej przemocy, popełniać tak straszliwe zbrodnie. I jest to przemoc nie tylko wobec Ukrainy, ale też wobec całej Europy.

► Dlaczego, z perspektywy pani profesor, obecna wojna jest zagrożeniem dla całej Europy, w tym Polski?

To zagrożenie jest bardzo realne. Już latem 2021 roku, kiedy prowadziłam rozmowy z profesorem Małgorzatą Łosiewicz, dyrektorem Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Gdańskim, o współpracy z Charkowskim Narodowym Uniwersytetem Ekonomicznym, wspominałam, że będzie duży problem z rosyjską dezinformacją. Naukowo zajmuję się propagandą i w czasie badań znalazłam na Facebooku i Telegramie zespoły rosyjskie pod nazwą „Nasz Gdańsk” – w języku rosyjskim oczywiście [chodzi o rosyjskie grupy tak zwanych trolli w mediach społecznościowych: na Facebooku i Telegramie – przyp. B. Cz.-D.], szerzące dezinformację i putinowską propagandę. Oni już podjęli walkę – na razie propagandową – o „rosyjski” Gdańsk. Wysłałam te materiały do polskich studentów w Gdańsku, aby na taką informacyjną wojnę byli przygotowani i zrozumieli, że rosyjska propaganda działa w Europie i może być coraz skuteczniejsza, będzie drążyć skałę – kropla po kropli. Dlatego uznałam, że współpraca naszych uniwersytetów jest ważna. A teraz okazała się jeszcze ważniejsza... moi studenci zostali na Ukrainie, jedni walczą, inni przygotowują relacje z wojny i wysyłają je między innymi do Polski.

► Wprowadzanie w przestrzeń publiczną fałszywych wiadomości, blokowanie kanałów informacyjnych, „bombardowanie” propagandą – to także wojenna machina. Czy jest również groźna jak działania wojenne?

Wojna propagandowa niesie śmierć. Kiedy staje się widocz-

na w przestrzeni publicznej, to oznacza, że wkrótce może nastąpić również fizyczna konfrontacja. Pracuję z grupami kontrolnymi, które śledzą informacje w mediach społecznościowych, w tym w Telegramie. Uważnie analizuję zamieszczane tam treści. Rozmawiam z przyjaciółmi z Rosji, tak, mam tam przyjaciół, chociaż nasze relacje stają się coraz trudniejsze. Czytałam ostatnio relację rosyjskiej rodziny, która w weekend wybrała się do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i była zachwycona prezentacją militarnej potęgi Rosji. Z radością pisała, że „mogą to powtórzyć”. I powtarzają. Rosjanie żyją w swojej własnej bańce informacyjnej, nie mają dostępu do informacji z niezależnych od putinowskiej propagandy mediów lub jest on bardzo utrudniony. Co więcej, oni nie chcą wiedzieć, nie szukają, nie słuchają. To propagandowy efekt zmiany społecznej. W większości Rosjanie uwierzyli, że wszystko, co znajduje się poza granicami ich państwa, jest wrogiem: Europa, USA, Ukraina. Wszyscy kłamią, a tylko Rosjanie znają jakąś tajemną prawdę. To chyba najstraszniejszy skutek propagandy i dezinformacji.

► Zmiany w mentalności?

Opowiem pani historię. Już po naszej rozmowie, kiedy autoryzowałam wywiad, zadzwonili do mnie moi znajomi z Rosji, naukowcy – rosyjska inteligencja. Powiedzieli, że musieli się upić, żeby do mnie dzwonić... bo nie są w stanie na trzeźwo ze mną rozmawiać. O tym, co zobaczyli w Buczy, Borodziance, bo jak szukają informacji, to je znajdują. Rosyjska cenzura nie jest aż tak szczelna. Przeczytali i oglądali wywiady, które przeprowadzili ze mną studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej z Uniwersytetu Gdańskiego, a następnie

zamieścili na stronach internetowych uczelni, między innymi Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UG. Jakoś odnaleźli te rozmowy, to jest niesamowite! Ci Rosjanie płakali, kiedy opowiadałam w wywiadach o zniszczonym Charkowie, spadających w dzień i w nocy bombach, atakach na bezbronnych ludzi, morderstwach, całym tym wielkim nieszczęściem. Znam mnie, wierzą mi, wiedzą, że nie kłamię. Bardzo mnie przeprasza, czują się winni, zdruzgotani. Ale wydaje mi się, że takich osób nie jest wiele. Rosjanie są otoczeni kłamstwami. Władza tworzy dzień po dniu małe mity, które składają się na wielki mit wielkiej Rosji i armii – wyzwolicieli. Bardzo trudno jest to zmienić, dlatego lepiej nie dopuszczać do takich zmian w społecznej mentalności wywołanych przez działanie propagandy.

► W jaki sposób?

Bardzo potrzebna jest aktywna medialna edukacja. Trzeba przeprowadzać specjalne treningi, szkolenia z fact chekingu, fake newsów, mechanizmów manipulacji, propagandy, mechanizmów funkcjonowania mediów, wpływu technologii na zawartość informacyjną, którą otrzymujemy. To nie jest szczególnie trudne, ale oczywiście proces edukacyjny jest długotrwały, warto zacząć robić to jak najwcześniej, już w szkole. Teraz jednak trzeba zacząć od dziennikarzy, nauczyć ich, jak selekcjonować informacje, odróżniać fakty od manipulacji, co tylko z pozoru jest proste. Mechanizmy manipulacji są sprytnie ukrywane i prawdziwa informacja jest tak zintegrowana z fałszem, że trudno jest odróżnić jedno od drugiego. Dlatego tak wspaniale wpisuje się w te edukacyjne działania konkurs z fact checkingu, organizowany

przez Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UG. Ale takich działań jest więcej, prowadzą je blogerzy, społeczni aktywiści, trzeba namawiać wszystkich do uczestniczenia w tego typu szkoleniach i treningach.

► **Czy Zachód w ostatnich dekadach był zbyt łagodny i ustępliwy wobec Władimira Putina? Wykreowaliśmy mit, w który uwierzyliśmy? Media dużo uwagi poświęciły postawie byłego prezydenta USA Georga Busha juniora, który w 2001 roku, po spotkaniu z rosyjskim przywódcą w Lublanie, powiedział, że zajrzał mu w oczy i zobaczył tam duszę, chociaż senator John McCain przestrzegął, że w oczach Putina zobaczył tylko trzy litery: KGB.**

Światowi przywódcy chyba nie zdawali sobie sprawy z tego, że mają do czynienia z maniakem, który wciąż mentalnie tkwi w dziewiętnastym wieku i marzy o nowej ojczyźnie wojnie. Myślę, że współcześni Europejczycy politycy, którzy próbują rozwiązywać w swoich krajach problemy ekologiczne, zajmują się kwestiami równości, praw człowieka, globalnej gospodarki, nie są w stanie zrozumieć toku myślenia Putina. On ma zupełnie inne problemy – chce zdobyć jak najwięcej ziemi, aby odbudować rosyjski imperializm, chce odzyskać wszystkie ziemie, które kiedykolwiek należały do Związku Radzieckiego. Obawiam się, że bez europejskiej solidarności NATO nie obroni ani Ukrainy, ani Polski przed szaleństwem Putina, bo on nie zna granic, a ludzkie życie nic dla niego nie znaczy.

► **Czy Ukraińcy potrafiли wykorzystać swój czas po tak zwanej pierestrojce?**

Oczywiście, że Ukraina nie wykorzystowała wszystkich swoich szans, ale obecna wojna jest skutkiem bardzo wielu złożonych przyczyn. Putin „zarobił” na tę wojnę, sprzedając Europie i światu gaz, węgiel i ropę. Uzależniał europejskie gospodarki od paliw kopalnych Rosji. W konsekwencji uznał, że Europa i jej przywódca są słabi, a zatem można rozpocząć wojnę, bo ze słabym można wygrać.

► **Czy wojna z Rosją odbudowała poczucie ukraińskiej tożsamości?**

Nie tylko odbudowała, ale także umocniła. Rozmawialiśmy o polsko-ukraińskiej historii, ale Ukraińcy mają również wspólną historię z Rosjanami, więzy rodzinne, towarzyskie, zawodowe. Jestem medioznawcą, współpracowałam w polsko-ukraińskich zespołach naukowych. Teraz one już nie istnieją. Wiele osób, które przed wojną na Ukrainie głosiły pro-rosyjskie poglądy, dzisiaj przeciwko Rosji walczy. Na przykład moja przyjaciółka, znana muzyczka, Vera Litovchenko, która obecnie nagrywa koncerty muzyki klasycznej w piwnicy. Przekazuje je poprzez media społecznościowe i zbiera w ten sposób pieniądze dla ukraińskich żołnierzy. Dzisiaj na Ukrainie prawie nie ma pro-rosyjskich nastrojów. Zatarły się polityczne waśnie o prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, Unię Europejską, w tej walce jesteśmy wspólnym ukraińskim narodem.

► **Wołyń, Bandera, akcja „Wisła” – polsko-ukraińska historia jest bardzo trudna. Czy dzięki postawie Polaków zaangażowanych w pomoc Ukraińcom jesteśmy w stanie przełamać nasze trudne sąsiedzkie relacje?**

Znowu opowiem historię. Moja przyjaciółka Olga obecnie miesz-

ka w obwodzie charkowskim. Jest bardzo wdzięczna Polakom za pomoc, którą okazują Ukraińcom. Przekazała mi, jak wielką radością jest dla nich każda pomoc humanitarna z Polski – ubrania, żywność, zabawki dla dzieci, leki. Ale także proste rozmowy, podarunki – to jest ogromne wsparcie psychiczne, dodawanie im siły, aby mogli przetrwać ten straszny czas. Polacy używają słowa „uchodźcy”, ja mówię: „uciekiniery”, bo oni wszyscy uciekali w piżamach, w nocy, z jedną walizką, czasami tylko z dokumentami albo bez niczego. Przekazuję te słowa, aby uświadomić wszystkim, jak wiele znaczy ludzka solidarność w trudnych momentach. Polsko-ukraińską współpracę budujemy już od dłuższego czasu. Umowę pomiędzy Uniwersyte-tem Gdańskim a Charkowskim Narodowym Uniwersyte-tem Ekonomicznym planowaliśmy dużo wcześniej, jeszcze przed wojną. Smutne, że musimy zaczynać współpracę w tak trudnym czasie. Od trzech lat staramy się szukać wspólnej historii, która łączy nasze narody. Razem ze swoimi studentami i Katarzyną Jeresko nakręciliśmy dokumentalny film o polskich oficerach zamordowanych w Starobielsku. Znaleźliśmy świadków na Ukrainie i w Polsce. Planowaliśmy, że wiosną tego roku przyjedziemy razem do Polski, aby nagrać ich wspomnienia i świadectwa. W tych lasach, w mogiłach, leżą również Ukraińcy, ofiary rosyjskich czystek. Trzeba odrzucić propagandę i polityczne manipulacje, wsłuchać się w to, co wspólne.

► **Co możemy jeszcze zrobić, aby ludzie zrozumieli, jak straszliwie niszczycielska jest wojna? Może opowiedzieć, jak ratowała pani dzieci ze szpitala onkologicznego w Charkowie?**

Iryna Ivanova

Urodziła się w 1972 roku na Krymie, skąd wyjechała po zajęciu go przez Rosjan. Osiedliła się w Charkowie. W czasie obecnej wojny z Rosją wyjechała do Polski. Współpracuje z Uniwersyte-tem Gdańskim. Przez czternaście lat była wykładowcą w Katedrze Dziennikarstwa Charkowskiej Państwowej Akademii Kultury, od trzech lat jest profesorem nadzwyczajnym Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego. Naukowiec, medialna edukatorka i ekspertka z zakresu dziennikarstwa, propagandy i manipulacji w mediach. Prowadzi seminaria, warsztaty i szkolenia na temat sztuki retorycznej, technik komunikacyjnych, copywritingu, infodemii, fact checkingu. Autorka ponad siedemdziesięciu artykułów naukowych i książek w obszarze komunikacji społecznej, propagandy, wojen informacyjnych, dziennikarstwa publicznego, edukacji medialnej i historii mediów. Redaktorka z wieloletnim doświadczeniem, między innymi w wydawnictwach i czasopismach naukowych: „Komunikacja Międzykulturowa” oraz „Język i Historia”. Wolontariuszka, aktywnie działająca w organizacjach pozarządowych na rzecz edukacji medialnej.

To jest tylko jeden z epizodów tej wojny. Napisaliśmy w mediach społecznościowych, że onkologiczny oddział dla dzieci jest bombardowany i potrzebna jest pomoc. Udało się znaleźć szpital w Izraelu, który przyjął dzieci bez żadnych zbędnych formalności i dokumentów, po prostu zaczęto je leczyć w bezpiecznych warunkach. Zamiast kolejnych historii chciałam przekazać podziękowania kolegom ze środowiska akademickiego, którzy pomogli w kontaktach z Izraelem, Polakom, którzy okazują Ukraińcom tyle serca i przyjmują ich pod swój dach. Ukraińcom, którzy wzajemnie się wspierają. Mój mąż przyjechał po mnie na ukraińską granicę samochodem, razem z przyjaciółm. Zabrali po drodze ukraińską rodzinę spod Ługańska, która straciła tam dom. Kupili później dom pod Kijowem i teraz również go stracili. Była z tą rodziną młoda dziewczyna, która ledwie umiała prowadzić samochód, ale mąż i jego przyjaciel byli bardzo zmęczeni, więc mimo stresu i strachu siadła za kierownicą i jechała. Ludzie potrafią okazać wielkie

serca i pomagać sobie nawzajem, a to znaczy, że wspólnie możemy zwyciężyć.

► **Ciągle wierzę, że wojna wkrótce się skończy. Czy Ukraina będzie miała szansę się odbudować?**

Chciałabym móc powiedzieć, że tak będzie. Pochodzę z Krymu. Straciłam tam dom po zajęciu Krymu przez Rosjan. Wyjechałam do Charkowa. I znowu straciłam dom. Chciałabym móc pojechać na Krym, aby odwiedzić groby dziadków i rodziców, wrócić do Charkowa na rodzinne mogiły. Dopiero wówczas poczuję, że zwyciężyliśmy. Nikt nie widzi, jak płaczę, krzyczę z rozpacz, bo trzeba żyć, pracować. Staram się to robić, odnaleźć rytm codzienności. W porównaniu z wieloma moimi rodakami mam bardzo dużo szczęścia, bo żyję i mieszkam w Polsce. Mieliśmy z mężem plany, aby przyjechać do Polski na jakiś czas już wcześniej – zawodziło. Mój mąż jest informatykiem, ja akademickim wykładowcą, mieliśmy wystarczające zarobki. Miałam takie banalne marzenie

o małym domu z ogródkiem, w którym będzie dużo kwiatów. Odłożyłam te marzenia. Na razie pracuję ze studentami i czerpię z tego wielką radość. Mamy dużo planów, między innymi prowadzenie kursu języka rosyjskiego dla polskich dziennikarzy. W połączeniu ze szkoleniem medialnym z zakresu propagandy i manipulacji jest to bardzo potrzebne. Trzeba walczyć, pracować i dalej żyć, iść do zwycięstwa krok po kroku.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała dr Beata Czechowska-Derkacz specjalistka ds. promocji badań naukowych Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego

Współpraca Kateryna Malyshevska studentka drugiego roku studiów magisterskich na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Gdańskim

Pluralizm mediów to fundament demokracji

O wolności i odpowiedzialności w mediach z dr. Jackiem Wojsławem z Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Doktor Jacek Wojsław

Fot. Alan Stocki/UG

► **W 1991 roku, z inicjatywy Reporterów bez Granic, 20 kwietnia ogłoszono Międzynarodowym Dniem Wolnej Prasy. Warto świętować ten dzień?**

Żyjemy w niespokojnym okresie wojny na Ukrainie. W kontekście tego konfliktu widać, jak ważną rolę odgrywają media i uprawiana w nich propaganda. Moc czwartej władzy widoczna jest dziś szczególnie w Rosji i rosyjskiej polityce. Biorąc zatem pod uwagę ostatnie wydarzenia, tym bardziej warto nie tyle świętować, ile przypominać o roli i funkcji mediów w demokratycznym świecie.

► **Jaką funkcję powinny spełniać media w demokracji?**

Informacyjną i kontrolną. W mojej ocenie jest to ich fundamentalna rola, która wiąże się z etyką uprawiania zawodu dziennikarza, rzetelnością i otwarciem na dialog. Funkcjonowanie w demokratycznym świecie jest dla mnie nieodłącznie związane z wolnymi, pluralistycznymi mediami. Zwłaszcza dzisiaj warto o tym przypominać.

► **Wydaje się, że kontrolna rola mediów, tak zwanego „psa łańcuchowego”, czyli watch dog, dzisiaj się wyczerpuje. Media są zaangażowane w politykę, kampanie wyborcze, kształtowanie społecznych postaw i poglądów.**

Środki masowej komunikacji bardzo dynamicznie się zmieniają, zwłaszcza w ostatnich dekadach. Bardzo rozwinęło się dziennikarstwo internetowe, niestety w znacznej mierze bez dobrych warsztatowych podstaw, dotyczących przede wszystkim rzetelności przekazu. Jeśli nie uda się przywrócić etyki zawodu dziennikarza, to będziemy mieli duży problem z utrzymaniem swobód, które wywalczyliśmy w czasie ustrojowej transformacji w Polsce. To było całkiem niedawno i jestem z pokolenia, dla którego było to bardzo ważne. Dziś widzę, że nie zostało nam to dane, a właściwie nie zostało wywalczone, raz na zawsze. Młodym ludziom, naszym studentom, warto przypominać, że o wolność wypowiedzi wciąż trzeba zabiegać. W tym kontekście rola dziennikarzy, mediów, ich właścicieli oraz jak najwyższej kultury politycznej jest ważna. To kwestia dla staran o życie w wolnym, pluralistycznym i przyjaznym człowiekowi świecie, w którym jest miejsce na szacunek dla różnorodności i różnego typu mniejszości. I to zarówno w przestrzeni komunikacji politycznej i publicznej, jak i biznesowej. Ta ostatnia też powinna być prowadzona w etyczny sposób, a jej granice wyznaczać powinny zasady public relations.

► **Wywieranie wpływu, manipulacja, propaganda, public relations – często mylimy te pojęcia. Czy można je uporządkować, wyznaczyć między nimi granice?**

Badacze często się spierają, gdzie one przebiegają. Część psychologów twierdzi nawet, że granica pomiędzy perswazją a manipulacją jest w naszych głowach, postawach wobec docierających do nas komunikatów. Do nieostrych granic pomiędzy rozumieniem manipulacji, propagandy i perswazji dołożyłbym jeszcze marketing polityczny, reklamę i public relations. Przyznam, że zajmując się naukowo propagandą, poświęciłem dłuższy czas tym kwestiom i dziś jestem nieco pewniejszy moich przekonań co do prób definiowania wspomnianych pojęć. Etyczna komunikacja jest po stronie public relations rozumianego w klasyczny sposób jako komunikacja „dla wspólnego dobra”. Mniej więcej sto lat temu, w początkach public relations, chodziło właśnie o znalezienie wspólnej przestrzeni dla uczciwej, otwartej komunikacji z otoczeniem, w przeciwieństwie do przedstawiania świata i jego problemów w sposób nieuczciwy, wręcz kłamliwy. Czyli po jednej stronie, można w przewrotny sposób powiedzieć – „po jasnej stronie przestrzeni komunikacyjnej” – mamy do czynienia z komunikowaniem opartym na etycznych zasadach, które znalazły odbicie w komunikowaniu związanym z public relations, a po drugiej, „ciemnej stronie” – z komunikowaniem manipulacyjnym i propagandowym, którego fundamentem jest realizowanie wyłącznie interesów nadawcy propagandy, zazwyczaj z użyciem kłamstwa, przynoszącym w konsekwencji złe, bywa, że dramatyczne i tragiczne w skutkach przez niewłaściwe wybory odbiorców propagandy, zdarzenia. Uczciwe i nieuczciwe komunikowanie korzysta jednak z szeregu tych samych narzędzi, do których zaliczyć możemy i perswazję, i marketing, i rekla-

mę, dlatego możemy mieć często problemy z odszyfrowaniem prawdziwych intencji autorów kierowanych do nas treści.

► **Czy nieuczciwa intencja oznacza ukryte zamiary?**

Oczywiście, i mamy wiele przykładów z historii. Komunizm, faszyzm, Trzecia Rzesza, a dziś Rosja Putina to te najbardziej jaskrawe przestrzenie życia społeczno-politycznego, w których wykorzystywało się i niestety wykorzystuje się w sposób nieuczciwy metody i techniki komunikowania. Propaganda charakteryzuje się tym, że poznajemy intencje nadawcy komunikatów często dopiero wtedy, kiedy jest już za późno, a zatem kiedy widzimy złe skutki podejmowanych przez nas decyzji. Komunikat propagandowy jest z zasady złożony z kłamstw. To mogą być tak zwane wielkie kłamstwa, które stosowali Hitler i Goebbels i które, wielokrotnie powtarzane, stają się niestety skuteczne. Z takim kłamstwem mamy i dzisiaj do czynienia w Rosji, kiedy Putin mówi, a powtarzają to za nim rosyjskie media, że Ukrainę trzeba „zdenazyfikować” i „wyzwolić”. Znany amerykański politolog i historyk Timothy Snyder twierdzi, że najniebezpieczniejsze jest tak zwane „średnie kłamstwo”, a zatem przekaz propagandowy, w którym fakty mieszają się z oczywistymi nieprawdami lub zbyt daleko posuniętymi uproszczeniami. Te wielkie kłamstwa dość łatwo jest zdemaskować, są nachalne, te średnie – głęboko ukryte i trudne do weryfikacji. Innym ważnym aspektem propagandy jest manipulacja. Inny badacz, Jacek Wachala, dość sugestywnie opisał różnicę pomiędzy manipulacją a perswazją: „Perswazja to droga do wypełniania założonych ce-

łów, a manipulacja realizowanie celów za wszelką cenę”. Manipulacja w dużym stopniu polega na wywoływaniu emocji, szczególnie negatywnych, na przykład poprzez rysowanie figury wroga, a zatem kogoś, kto zagraża naszemu życiu, jest powodem naszych niepowodzeń, nieszczęść. Propagandowe budowanie i następnie wtłaczanie figury wroga w umysł mas jest charakterystyczne dla systemów totalitarnych, ale niestety dziś widzimy to także w systemach demokratycznych. To prowadzi do społecznej polaryzacji i w konsekwencji może okazać się skutecznym narzędziem zdobywania poparcia – ale za jaką cenę? Jeśli przekroczymy pewien próg destrukcyjnych emocji, to możemy obudzić się w państwie autorytarnym.

► **Odwieczną figurą wroga był zawsze Żyd. Czy dzisiaj jest to uchodźca?**

Często jest nią uchodźca, ponieważ łatwiej jest tego obcego, nieznanego, odczłowieczyć, odhumanizować i w końcu demonizować. Figura wroga buduje takiego „nie-człowieka”. To robią dziś między innymi Rosjanie z Ukraińcami. To odczłowieczanie poszczególnych grup ludzi było obecne w społeczeństwach i polityce państw od zawsze, ale szczególnie w ostatnich stu latach, w okresie istnienia mediów masowych, nabrało wręcz dramatycznej skali.

► **Niedawno rozmawiałam o propagandzie z profesorem Iryną Ivanovą, której udało się wyjechać z Charkowa w trakcie wojny. Powiedziała mi, że najgorszym skutkiem propagandy są zmiany w mentalności, a te z kolei są skutkiem codziennego i konsekwentnego wtłaczania kłamstw.**

To zasada, którą z żelazną konsekwencją wprowadzali między innymi Hitler i Goebbels. Chodzi o upraszczanie świata, wywoływanie negatywnych emocji i wielokrotne powtarzanie fałszywych komunikatów. Z czasem zaczynają się nam wydawać prawdą albo przynajmniej prawdopodobieństwem. Najskuteczniejsza jest indoktrynacja prowadzona konsekwentnie w procesie edukacyjnym. Najskuteczniejsza, bo poprzez systematyczność staje się trwała. Obawiam się, że bardzo trudno będzie zmienić stosunek Rosjan do Zachodu – to jest dla nich ta odwieczna figura wroga.

► **Czy antidotum na propagandę jest pluralizm mediów?**

Pluralizm mediów to fundament demokracji, ale nie ochroni nas przed propagandą i manipulacją. Ważna jest także medialna edukacja, szczególnie w odniesieniu do mediów masowych, a dziś zwłaszcza społecznościowych, oraz rozumienie mechanizmów komunikacji. Środowisko medioznawców od wielu lat postuluje o wprowadzenie edukacji medialnej już na etapie szkoły podstawowej, ale wciąż się to nie udaje. Są jakieś jej elementy w ramach różnych zajęć, ale brakuje oddzielnego przedmiotu, który porządkowałby wiedzę na temat współczesnych mediów i zjawisk związanych z masową komunikacją. Wojna na Ukrainie pokazała, jak ważna jest medialna edukacja, aby nie ulegać manipulacji i propagandzie.

► **Dzisiaj mamy do czynienia z medialnymi koncernami, dla których charakterystyczne są dwa zjawiska – monopol i koncentracja. To nie sprzyja pluralizmowi mediów.**

Pluralistyczne media wyznaczają granice pomiędzy dyktaturami a systemami demokratycznymi. Bez pluralizmu mediów nie ma wolności i demokracji. Ale problemem jest także podchodzenie do mediów, ich funkcjonowania w sposób głównie merkantylny, jak do kolejnej przestrzeni świata kapitalistycznego, która ma przynosić zyski ich właścicielom, zarabiać pieniądze. Taki nazbyt uproszczony model biznesowy niszczy podstawową informacyjną rolę mediów, zamieniając je wyłącznie w rozrywkę. Musimy walczyć o tak zwane media jakościowe, etyczne dziennikarstwo. Antidotum na propagandę widzę we wzmacnianiu medialnej przestrzeni w wielu jej obszarach, tak, aby podnosić jakość przekazywanych informacji. W poszukiwaniu jakościowych przekazów można odwołać się do przygotowywanych od kilkunastu lat raportów Instytutu Monitorowania Mediów w zakresie opiniotwórczości mediów. Opiniotwórczość to nie jest oczywiście to samo co wiarygodność, nie mniej istnieje między nimi zależność. Można mieć większą nadzieję, że treści płynące z mediów uznawanych za opiniotwórcze będą bardziej rzetelne, a zatem także obiektywne, wartościowe i jakościowe. Nie jestem zwolennikiem obiektywizmu za wszelką cenę, bo w realnym świecie jest to postulat raczej nie do zrealizowania, ale jeśli media będą mniej stronnicze, to już będzie lepiej.

► **Czy wystarczy oddzielanie komentarza od informacji?**

Często spotykanym narzędziem manipulacji jest mieszanie informacji z opiniami oraz próba zrównania wartości informacyjnej płynącej z poszczególnych mass mediów. Jesteśmy dziś niemal

Doktor Jacek Wojsław

Adiunkt w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół szeroko pojętej problematyki komunikowania politycznego ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania propagandy w systemach niedemokratycznych. Autor książki: *Obraz teraźniejszości w propagandzie komunistycznej Polski lat 1949–1954* (Gdańsk 2009) i kilkudziesięciu artykułów z zakresu komunikowania politycznego i funkcjonowania systemu medialnego w Polsce po drugiej wojnie światowej.

„zalewani” potencjalnymi informacjami, wśród których jest bardzo wiele opinii, które po weryfikacji mogą się okazać fałszywymi treściami. Osoby zajmujące się mediami potrafią to odróżnić, ale znaczna część odbiorców nie wykonuje takiej intelektualnej pracy – często z braku czasu, wiedzy, odpowiedniego przygotowania.

► **Dodałabym do tego zrównywanie faktów z emocjami, czyli problem zjawiska postprawdy w mediach.**

Odwoływanie się do emocji to rodzaj „nadzasady” we współczesnej komunikacji. To działanie bardzo skuteczne, ale kiedy mamy do czynienia z wywoływaniem emocji negatywnych, o których już mówiliśmy, staje się jednocześnie bardzo niebezpieczne. Można wywoływać emocje w dobrym celu, na przykład, aby uruchomić empatię, chęć niesienia pomocy. Ale można także manipulować emocjami, aby dokonywać podziałów służących władzy. Wtedy znika wspólna przestrzeń, w której możemy odnajdywać łączące nas wartości.

► **Nie unikniemy tematu polskich mediów publicznych. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi jasno: „Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”. A już w pierwszym**

artykule ustawy Prawo prasowe czytamy: „Prasa – zgodnie z konstytucją – korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”. Skoro te zapisy wpisują się w demokratyczny system władzy, dlaczego mamy w Polsce problem z zawłaszczaniem mediów publicznych. Model brytyjski jest dla nas nieosiągalny?

BBC i brytyjski model mediów publicznych jest związany z silną wielowiekową demokratyczną tradycją. Wydawało się, że po 1989 roku jesteśmy na tej samej drodze, ale ostatnie lata pokazały, jak łatwo jest przekształcić w Polsce media publiczne w partyjne. Im większa będzie społeczna wiedza na temat mechanizmów rządzących mediami i medialnych zjawisk, tym łatwiej będzie odróżnić rzetelny przekaz od propagandy i tym trudniej będzie „sprzedawać” odbiorcom manipulacyjne treści. Przypomnę także siedem zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów, których stosowanie w dziennikarskiej pracy może zapewnić odbiorcom rzetelny przekaz. Ale również jako obywatele, społeczność, musimy bronić praw demokratycznych, wolnościowych, pluralistycznych i praworządności, stwarzać mediom bezpieczną przestrzeń funkcjonowania.

► **Czego możemy życzyć mediom i dziennikarzom, ale także odbiorcom, w Międzynarodowym Dniu Wolnej Prasy?**

Dziennikarzom życzę swobody wypowiedzi, wolnej od finansowej czy biznesowej presji oraz politycznych nacisków. Nam jako odbiorcom życzę pluralizmu w mediach i wysokiej jakości medialnych przekazów połączonych z przestrzeganiem zasad etyki.

► **Ja dodam jeszcze życzenia poczucia dziennikarskiej i obywatelskiej odpowiedzialności.**

To rzeczywiście już pełen zestaw życzeń, a właściwe naszych medioznawczych oczekiwań, aby stworzyć wspólną, bezpieczną przestrzeń komunikacyjną.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała dr Beata Czechowska-Derkacz specjalistka ds. promocji badań naukowych Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego

Współpraca Marcel Jakubowski student drugiego roku studiów magisterskich na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Gdańskim

UG na drodze do doskonałości

HR EXCELLENCE IN RESEARCH

Rozmowa z dr Katarzyną Świerk – dyrektorką Biura Nauki, koordynatorką UG ds. HR Excellence in Research oraz audytorką Komisji Europejskiej w zakresie programu SWAF – Science with and for Society – w szóstą rocznicę przyznania Uniwersytetowi Gdańskiemu wyróżnienia HR Excellence in Research



Doktor Katarzyna Świerk

Fot. archiwum prywatne

► Co oznacza wyróżnienie HR Excellence in Research?

HR Excellence in Research to wyróżnienie przyznawane przez Komisję Europejską instytucjom badawczym w ramach Human Resources Strategy for Researchers, której celem jest systematyczne zwiększanie atrakcyjności warunków pracy i rozwoju kariery naukowców w Unii Europejskiej. Wyróżnione instytucje mogą posługiwać się logo HR Excellence in Research, które wskazuje na to, że zapewniają one naukowcom warunki pracy oraz prowadzą rekrutację naukowców zgodnie z wytycznymi Europejskiej Karty Naukowca i Kodeksu Postępowania.

► Czym jest Europejska Karta Naukowca i dlaczego ważne jest przestrzeganie jej zasad?

Europejska Karta Naukowca to spis czterdziestu wartości, które są istotne dla zwiększania atrakcyjności warunków pracy oraz roz-

woju kariery w środowisku naukowców w Europie. Karta oraz towarzyszący jej Kodeks Postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych zostały uchwalone w 2005 roku jako zalecenie Komisji Europejskiej adresowane do naukowców, pracodawców oraz podmiotów zewnętrznych finansujących prace badawcze i rozwojowe. Najważniejsze wartości, którymi powinien kierować się pracodawca, to przejrzystość procesu rekrutacji oraz równe traktowanie kandydatów. Stosowanie się do zaleceń Kodeksu ma zapewnić rozwój atrakcyjnego, otwartego oraz zrównoważonego europejskiego rynku pracy dla naukowców, a także wnieść realny wkład w rozwój Europejskiej Przestrzeni Badawczej.

► Co oznacza przyznanie instytucji logo HR Excellence in Research i jakie są zalety z tego wynikające?

Instytucje wyróżnione logo HR Excellence in Research są premiowane w międzynarodowych konkursach grantowych Komisji Europejskiej w zakresie badań i innowacji, krajowych konkursach grantowych Narodowego Centrum Nauki oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, a także w konkursach i programach Ministerstwa Edukacji i Nauki. Instytucje te otrzymują również prawo do zamieszczania ogłoszeń na platformie Euraxess będącej częścią ogólnoeuropejskiej inicjatywy zapewniającej informacje i usługi pomocnicze dla naukowców i studentów.

Sam fakt przyznania wyróżnienia oznacza, że instytucja wykonała już prace wstępne polegające na przeprowadzeniu samooceny wewnętrznych zasad, procedur i funkcjonujących praktyk pod kątem wartości

opisanych w Europejskiej Karcie Naukowca. Następnie przeprowadziła analizę potrzeb naukowców i na tej podstawie zbudowała strategię HR oraz Plan działań. Kolejny etap to wdrożenie wszystkich zaplanowanych zadań. Czyli samo otrzymanie wyróżnienia to początek drogi „do doskonałości”, a nie zakończenie procesu. W zależności od tego, na jakim etapie rozwoju jest instytucja naukowa, profity z wdrożenia strategii HR są większe lub mniejsze. Główne zalety to poprawa warunków pracy dzięki przejrzystym zasadom zatrudnienia i uczciwej rekrutacji oraz zwiększenie rozpoznawalności i widzialności instytucji w Europie, gdyż logo automatycznie pojawia się na jej profilu w Euraxess. Należy także podkreślić, że wyróżnione instytucje mają większe szanse w zakresie pozyskiwania finansowania nauki z funduszy europejskich. I ostatnia, bardzo istotna zaleta, to impuls do wewnętrznych zmian kulturowych – zwłaszcza w kwestii równego traktowania i równości płci.

► 19 maja 2015 roku Uniwersytet Gdański zadeklarował wdrożenie zasad Europejskiej Karty Naukowca i niecały rok później – 18 kwietnia 2016 – otrzymał wyróżnienie HR Excellence in Research jako drugi uniwersytet w Polsce. Jak zmieniła się nasza uczelnia dzięki działaniom w ramach HR Excellence in Research?

Uniwersytet nie tylko się zmienił, ale nadal się zmienia. Szczegółowe działania, raporty, statystyki można śledzić na stronie https://ug.edu.pl/pracownicy/rozwoj_kariera. Jesteśmy teraz w tak zwanej fazie odnowienia wyróżnienia, czyli złożyliśmy szczegółowy raport do Komisji Europejskiej i czekamy na wyznaczenie audytorów,



HR EXCELLENCE IN RESEARCH

którzy na podstawie dokumentów oraz informacji uzyskanych podczas wizyty studyjnej podejmą decyzję o podtrzymaniu wyróżnienia lub wskażą obszary do poprawy. Kilka kluczowych zmian czy kroków potwierdzających wdrażanie strategii HR to chociażby przyjęcie w 2017 roku Polityki otwartego dostępu do publikacji naukowych, podpisanie – również w 2017 – *Deklaracji Społecznej Odpowiedzialności Uczelni* i powołanie dwa lata później Komisji ds. Społecznej Odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego, czy przyjęcie w 2021 roku Polityki rozwoju kadr UG. Jednak największą wartością tych działań jest fakt, że odpowiadają one na rzeczywiste, wielokrotnie zgłaszane potrzeby całej społeczności akademickiej. Wspomniana już Polityka rozwoju kadr UG porządkuje sprawy kariery naukowej i zasady awansowania – wskazano w niej trzy alternatywne ścieżki kariery akademickiej. Opracowano nowe zasady oceny nauczycieli akademickich z uwzględnieniem specyfiki dyscyplin naukowych, co wielokrotnie było postulowane przez środowisko akademickie. Okresowa aktualizacja Planu działań pozwala właśnie na szybką reakcję i odpowiedź na pojawiające się potrzeby, takie jak chociażby kwestie równości płci czy równego traktowania,

których efektem jest powołanie Rzeczniczki ds. Równego Traktowania i Przeciwdziałania Mobbingowi oraz przyjęcie *Planu wdrażania polityki równości płci* na Uniwersytecie Gdańskim. Także kwestie związane z internacjonalizacją znalazły miejsce w Planie działań – minimalizowanie bariery językowej i kulturowej poprzez realizację szkoleń dla pracowników czy program profesorów wizytujących.

► **Czy i jaki wpływ mają członkowie społeczności akademickiej na podejmowane działania?**

Cała koncepcja opracowania i wdrażania strategii HR Excellence in Research opiera się właśnie na zaangażowaniu w ten proces przedstawicieli wszystkich grup społeczności akademickiej. Na Uniwersytecie Gdańskim oprócz Komisji ds. wdrożenia i monitorowania strategii HR powołano czternaście grup roboczych składających się z przedstawicieli wszystkich grup pracowniczych, studentów, doktorantów i administracji. Grupy robocze monitorują realizację zadań oraz aktualizują analizę potrzeb i dopiero na tej podstawie jest weryfikowany Plan działań. Towarzyszy temu dosyć rozbudowana sprawozdawczość – częściowo wynikająca z wytycznych Komisji Europejskiej, dlatego wszystkie informacje na temat HR Excellence in Research są dostępne na wydzielonej części strony internetowej w języku polskim i angielskim. Grupy robocze realizują swoje zadania przez organizowanie spotkań w grupach fokusowych, przygotowywanie dodatkowych ankiet dotyczących konkretnych obszarów, takich jak otwarte dane badawcze, równość płci,

przeciwdziałanie dyskryminacji. Przykładami mogą być badania prowadzone w ramach projektu ACTonGender – „Monitoring warunków zatrudnienia i równego traktowania na Uniwersytecie Gdańskim” czy ostatnie badanie mające na celu określenie poziomu satysfakcji z pracy w naszej uczelni wśród wszystkich pracowników zarówno naukowych, jak i administracyjnych.

► **Jakie są najbliższe plany? Co jeszcze zostanie zrealizowane?**

Aktualny Plan działań na lata 2021–2022 obejmuje czternaście zadań centralnych oraz dwadzieścia dwa zadania zgłoszone przez jednostki ogólnouniwersyteckie. Natomiast duży nacisk położono na zadania związane z podniesieniem poziomu internacjonalizacji i, tym samym, stworzenie ułatwień dla naukowców i studentów obcokrajowców. Bariera językowa przy obsłudze cudzoziemców była zgłaszana w ankietach jako jeden z elementów wymagających poprawy – stąd wdrożenie szkoleń i kursów z języka angielskiego dla administracji i kadry akademickiej, opracowywanie strategicznych dokumentów oraz mailing do pracowników w obu wersjach językowych. Warto też podkreślić, że działania ujęte w strategii HR odpowiadają na zgłoszone potrzeby, które bardzo często wynikają ze zmian w otoczeniu. I tak na przykład w czasie pandemii COVID-19 uruchomiono Centrum Wsparcia Psychologicznego. Tych przykładów jest dużo więcej. Nie zawsze identyfikujemy te działania ze strategią HR, dlatego warto podkreślić, że ten proces ulepszania i zwiększania atrakcyjności warunków pracy na UG ciągle trwa.

► **Dziękujemy za rozmowę.**

Bez naukowca nie ma komercjalizacji!

W nowoczesnej gospodarce komercjalizacja wyników badań naukowych jest procesem trudnym, ale niezwykle potrzebnym.

Jak skutecznie przeprowadzić transfer wiedzy ze środowiska naukowego do otoczenia biznesowego i społecznego?

Jak promować badania w środowisku naukowym?

Co powinien wiedzieć naukowiec, który ze swoim pomysłem badawczym chciałby wejść do biznesu? Kim jest broker innowacji i jakie wynalazki powstały na Uniwersytecie Gdańskim?

Na te wszystkie pytania odpowiedziała nam Katarzyna Gronowska, dyrektor Centrum Transferu Technologii na Uniwersytecie Gdańskim



Katarzyna Gronowska

Fot. Alan Stocki/UG

► **Pojęcie komercjalizacji działalności badawczo-rozwojowej nie dla wszystkich jest oczywiste. Co ono oznacza?**

Komercjalizacja działalności badawczo-rozwojowej to po prostu udostępnianie odpłatne bądź nieodpłatne badań naukowych na zewnątrz. Można powiedzieć, że to wyjście z tymi badaniami poza mury uczelni i wykorzystanie ich w biznesie. Z korzyścią dla nas wszystkich. To oczywiście bardzo skrócona definicja, ale przedstawiająca najważniejszą informację. My jako Centrum Transferu Technologii jesteśmy nastawieni na odpłatną komercjalizację. Udzielamy licencji na wyniki badań naukowych albo sprzedajemy te wyniki. Naukowcy niejednokrotnie bowiem po to pracują nad nowymi i nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi i wynalazkami, aby je komercjalizować, czyli sprzedawać.

DZIAŁANIA UJĘTE
W STRATEGII HR
ODPOWIADAJĄ
NA ZGŁOSZONE
POTRZEBY, KTÓRE
BARDZO CZĘSTO
WYNIKAJĄ ZE ZMIAN
W OTOCZENIU. I TAK
NA PRZYKŁAD
W CZASIE
PANDEMII COVID-19
URUCHOMIONO
CENTRUM WSPARCIA
PSYCHOLOGICZNEGO.
TYCH PRZYKŁADÓW
JEST DUŻO WIĘCEJ

WIELU NAUKOWCÓW
NIE ZDAJE SOBIE
SPRAWY Z TEGO,
ŻE ICH BADANIA
W OGÓLE MOGĄ
MIEĆ POTENCJAŁ
KOMERCYJNY.
SĄ PRZED
WSZYSTKIM SKUPIENI
NA UZYSKIWANYCH
WYNIKACH,
A NIE NA BIZNESIE.
TO OCZYWIŚCIE
JEST ZROZUMIAŁE.
JESTEŚMY PO TO, ABY
POMÓC RÓWNIEŻ IM

► **Czy zgadza się pani ze stwierdzeniem, że mimo wszystko polska nauka pod wieloma względami nie jest jeszcze w pełni gotowa na komercjalizację? Czytałam, że wciąż wielu naukowców nie do końca zdaje sobie sprawę z faktu, że ich badania powinny mieć proste przełożenie na gospodarkę. Jest bardzo dużo świetnych pomysłów, które zwyczajnie nie generują przychodu. Wiem, że w naszej uczelni to Centrum Transferu Technologii określa ich potencjał, niemniej jednak model biznesowy musi być oparty na mocnych podstawach ekonomicznych. Jak powinna wyglądać komercjalizacja nauki w praktyce z państwa punktu widzenia?**

Dużo w tym prawdy. Widzimy, że wielu naukowców nie zdaje sobie sprawy z tego, że ich badania w ogóle mogą mieć potencjał komercyjny. Są przede wszystkim skupieni na uzyskiwanych wynikach, a nie na biznesie. To oczywiście jest zrozumiałe. Jesteśmy po to, aby pomóc również im. Działamy dwutorowo. Odbywamy wiele spotkań z naszymi naukowcami po to, aby identyfikować interesujące wyniki badań. Z drugiej strony spotykamy się z przedsiębiorcami, aby poznać ich potrzeby. W odpowiednim czasie łączymy te dwa światy, aby móc zrealizować innowację korzystną dla każdej ze stron. Co warto podkreślić, takie rozmowy odbywamy nie tylko wtedy, kiedy mamy już wyniki badań i zaczynamy je promować w celu sprzedaży. Robimy to znacznie wcześniej. Spotykamy się z firmami i pytamy, czego potrzebują. Następnie z odpowiednią informacją wracamy do naukowców. Niekiedy trzeba ukierunkować pewne badania na potrzeby przedsiębiorców. Oczywiście nie zawsze się to udaje. Bywa tak, że naukowcy są ograniczani przez różne działania projektowe

i finansowe. Niejednokrotnie udaje nam się jednak stworzyć wspólny projekt i przygotować rozwiązanie pod profil działalności konkretnej firmy.

► **Częściej naukowcy są w stanie „nagiąć swoje badania” do potrzeb przedsiębiorców, czy odwrotnie?**

Z naszych obserwacji wynika, że to naukowiec jest w stanie zmienić tor swoich badań. Pamiętajmy, że jeśli nie zgodzi się on zapewnić przedsiębiorcy odpowiedniego rozwiązania, to ten może znaleźć je gdzie indziej. Nie będzie czekał. Jako Centrum Transferu Technologii mamy określoną grupę naukowców, z którymi współpracujemy. Jesteśmy nastawieni na badania wdrożeniowe. Na ich podstawie oceniamy bezpieczeństwo produktów i skuteczność ich działania. To ważne zarówno dla naukowca, jak i dla przedsiębiorcy, aby mógł zainwestować w naszą ofertę. Zawsze staramy się znaleźć rozwiązania konkretne i satysfakcjonujące obie strony. Cały czas mamy jednak na uwadze odbiorcę końcowego, czyli konsumenta. Reasumując i odpowiadając na pani wcześniejsze pytanie, polska nauka z roku na rok coraz lepiej radzi sobie we współpracy z biznesem. Nie ulega wątpliwości, że dawniej nie było takiej obopólnej świadomości, niestabilna była sytuacja prawna, brakowało zaufania i przede wszystkim nie było takich jednostek jak nasze Centrum.

► **Warto dodać, że takie jednostki jak Centra Transferu Technologii na poszczególnych uczelniach od dawna ze sobą współpracują, aby efekty ich pracy były jeszcze lepsze. Nie ma konkurencji, jest współpraca. W jej duchu powstało PACTT, czyli Porozumienie Akademickich Centrów**

Transferu Technologii. Centrum Transferu Technologii UG również do niego należy. Jakie warunki należy spełnić, aby dołączyć do tego Porozumienia i jak wygląda współpraca?

Nawzajem bardzo wiele się uczymy. Często napotykamy te same problemy. Pomagamy sobie, a nie konkurujemy ze sobą. Mówię tu o jednostkach z całej Polski. Jeśli zaś chodzi o trójmiejskie Centra, to łączy nas inicjatywa Uczelni Fahrenheita, jednak nasza współpraca rozpoczęła się dużo wcześniej. Powodem jest fakt, że nasze uczelnie i nasi naukowcy ze sobą współpracują.

Do Porozumienia dołączyliśmy w 2016 roku, jako jedna z pierwszych uczelni. Z Trójmiasta szybsza była Politechnika Gdańska, która była jedną z sześciu uczelni wyższych, które to Porozumienie stworzyły. Dzięki naszej przyjaźni z Politechniką Gdańską od razu wiedzieliśmy, że będziemy chcieli do niego dołączyć. Porozumienie dwa razy w roku organizuje konferencje pełne wiedzy merytorycznej, case study, informacji o ciekawych inicjatywach. Wracamy do biura z poczuciem, że nie będziemy musieli wyważać otwartych drzwi, że znamy rozwiązania, które pomagają nam w pracy. Wracamy również z kontaktami, które wzbogacają naszą bazę biznesową.

► **Do zadań Centrum Transferu Technologii należy między innymi poszukiwanie inwestorów oraz odbywanie spotkań z przedstawicielami biznesu w celu promocji oferty technologicznej. Według jakiego klucza poszukuje się partnerów biznesowych? Czy mają państwo jakąś bazę, czy kontakty znajdowane są na bieżąco w zależności od rozwiązań powstających na uczelni?**

Mamy bazę, ciągle ją rozwijamy i często z niej korzystamy. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w ramach Porozumienia Akademickich Centrów Transferu Technologii bardzo często wspólnie podejmujemy współpracę z jakimś inwestorem. Nieważne, z czyjej bazy się on wywodzi. Tak właśnie udało nam się nawiązać współpracę z firmą Pfizer, w ramach której organizowane były spotkania branżowe związane z różnymi projektami. Każda uczelnia mogła przedstawić swoje oferty. Takich inwestorów szukamy według klucza branżowego. Reagujemy na potrzeby naszych wydziałów eksperymentalnych. To z tych wydziałów bowiem pochodzą wynalazki i w tych branżach najczęściej koncentruje się nasze pole działania.

Baza kontaktów, o którą pani pyta, powstawała na bieżąco. Szukaliśmy przedsiębiorców, którzy mogli być zainteresowani współpracą ze względu na swój profil działalności. Ciągłe poszukujemy nowych możliwości, uaktualniamy stare dane. Również za pomocą social mediów. Wykorzystujemy na przykład portal LinkedIn. Piszemy do konkretnych osób. Takich, o których wiemy, że odpowiadają za inwestycje, naukę albo rozwój w danej firmie. Większość przedsiębiorstw ma przecież swoje działy Research and Development, które odpowiadają za badania i rozwój, a także za identyfikowanie, analizę i dostosowanie produktów do oczekiwań klientów. To tu poszukuje się inspiracji i wyłapuje nowe trendy. Za każdym takim kontaktem idzie spotkanie face to face. Tego nic nie zastąpi, nawet jeśli teraz, dzięki pandemii, rozszerzyła nam się możliwość kontaktów za pośrednictwem spotkań online. Najważniejsze to zawsze znaleźć odpowiedniego przedsiębiorcę i rozpoznać profil firmy. Wtedy dopiero można skutecznie

przedstawić ofertę. Często śmieję się, że praca naszych brokerów innowacji przypomina trochę pracę akwizytora. Nie ma co ukrywać, że w sprzedaży wyników badań pomaga im hasło „Uniwersytet Gdański”. Te dwa słowa otwierają wiele drzwi. Niosą za sobą renomę, wiarygodność i zaufanie. Nasza uczelnia stanowi jeden z największych ośrodków naukowych na Pomorzu. Ma ona również bogatą bazę naukowców z olbrzymim potencjałem naukowym i jeden z najnowocześniejszych gmachów naukowo-dydaktycznych w Polsce.

► **Jak jeszcze promujecie ofertę w zakresie innowacyjnych rozwiązań naukowych?**

Uczestniczymy w wielu konferencjach i spotkaniach branżowych. Nawet jeśli są organizowane poza godzinami pracy. Często odbywają się one w Olivia Business Centre, gdzie jest bardzo przyjazne środowisko biznesowe. To świetne miejsce również na efektywne, nieformalne spotkania. W maju jedziemy na Ogólnopolskie Targi Innowacji Polskich Uczelni i Instytutów Badawczych [PACTT Science Business Innovation Expo 2022 – przyp. red.], gdzie mamy swoje stoisko. My i nasza spółka celowa Univentum Labs, która również współpracuje z naukowcami – pomaga im wprowadzić dobre pomysły na rynek i wspiera ich w komercyjnych badaniach dla podmiotów z sektora biznesu między innymi w zakresie działalności administracyjnej, ekonomicznej czy prawnej. Univentum Labs odpowiada za komercjalizację pośrednią, czyli zakładanie spółek spin-off. Tytułem wyjaśnienia warto przypomnieć, że nasze Centrum odpowiada za komercjalizację bezpośrednią, to jest sprzedaż praw lub udzielanie licencji. Na dwóch stoiskach umieszczonych obok

siebie będziemy promować ofertę Uniwersytetu Gdańskiego: know-how, technologie, usługi oraz zewnętrzne możliwości finansowania wdrożeń. Miesiąc później, w czerwcu, jedziemy na targi Eurobiotech Technology Transfer Zone do Krakowa. To międzynarodowe targi, na których możemy zdobyć dużo ciekawych kontaktów. Rzadko się zdarza, że podczas takich targów sprzedamy jakąś ofertę. Dużo częściej dochodzi do załączenia współpracy w zakresie wspólnych projektów. Wracamy z konkretnym nazwiskiem, firmą, pomysłem i możemy podpowiedzieć danemu naukowcowi, że warto rozważyć konsorcjum.

Oprócz takich wyjazdów istnieje jeszcze tradycyjna promocja, czyli nasza strona internetowa: <https://ctt.ug.edu.pl/>. Aktualnie nad nią pracujemy, ponieważ będziemy ją unowocześniać i rozbudowywać. Za jej pośrednictwem można przeczytać o innowacjach i wynalazkach, którymi dysponujemy. Oczywiście nasza strona nie działa niczym sklep internetowy. Przedsiębiorca nie klika na wybrany pomysł i nie kupuje go od razu. To długofalowy proces, który swój początek może mieć jednak dzięki informacji znalezionej na naszej stronie internetowej. Potem dochodzi do szeregu spotkań, długich negocjacji, a następnie ustaleń dotyczących konkretnego wykorzystania danego rozwiązania.

► Co powinien wiedzieć naukowiec, który ze swoim pomysłem badawczym chciałby wejść do biznesu? Jak się do tego przygotować, aby Centrum dostrzegło potencjał dla przedsiębiorców?

Na pewno taki naukowiec powinien orientować się w trendach technologicznych i skontaktować się z nami. Nieustannie analizujemy rynek i jesteśmy w kontakcie

z ekspertami oraz z przedsiębiorcami. Wiemy, co aktualnie najbardziej interesuje świat biznesu, i staramy się połączyć go ze światem nauki. Jesteśmy kimś w rodzaju negocjatora, który godzi te dwa środowiska. Nasze inicjatywy są przemyślane i wycelowane w odpowiedniego odbiorcę. Naukowiec dowiaduje się u nas, w którą stronę dobrze jest skierować badania, w jaki sposób zabezpieczyć się prawnie i jak wypromować swoje wyniki.

► Na czym polega pomoc w ochronie praw własności intelektualnej, którą oferujecie pracownikom naukowym w ramach współpracy z rzecznikiem patentowym?

Najpierw analizujemy i zabezpieczamy prawa własności. Również ze strony Uniwersytetu Gdańskiego. Bardzo często okazuje się bowiem, że naukowiec współpracuje z naukowcem z innej uczelni. Zaczynamy więc od sprawdzenia, jaka część badań należy do nas. Czy mamy do nich prawa, czy powstały na UG? Jeśli tak – naukowiec rozpoczyna współpracę z rzecznikiem patentowym i wspólnie przygotowujemy treść zgłoszenia patentowego. Powinna ona jak najlepiej formułować zastrzeżenia patentowe. To najważniejsza część. Dzięki niej mamy później zapewniony monopol prawny. Następnie w kooperacji z naukowcem wchodzimy w proces transferu technologii. Przygotowujemy ofertę technologiczną rozwiązania, krótko opisujemy przy użyciu języka korzyści przewagi nad istniejącymi już konkurencyjnymi rozwiązaniami oraz określamy odbiorców. Mając takie podstawy, zaczynamy przeglądać bazę inwestorów, poszukiwać nowych i przeszukiwać rynek. Zabieramy również taką ofertę na targi i umieszczamy ją na stronie internetowej.

► Czy potrafi pani wyłuskać z pomysłów badawczych te, które w świecie biznesu na pewno znajdą zainteresowanie?

Warto śledzić, na co są przekazywane środki unijne. Dzisiaj na topie są na przykład rozwiązania w zakresie ekoinnowacji. One są i jeszcze długo będą w modzie. Metoda pozbycia się plastiku z naszego życia i poszukiwanie alternatywnych źródeł energii to zawsze będzie na topie. Uniwersytet Gdański ma świetnych naukowców, którzy zajmują się tym tematem i należą do jednych z najlepszych w kraju – ich rozwiązania zawsze znajdą odbiorcę. Wróć również do wspomnianego już przeze mnie cyberbezpieczeństwa. To trend, który dotyczy tak naprawdę każdego. Wielu z nas nie jest w stanie funkcjonować bez kodu do banku, każdy z nas korzysta z telefonu albo internetu. Tym samym jest o wiele większa szansa, że znajdziemy potencjalnego odbiorcę na rozwiązania, które wiąże się z bezpieczeństwem w tym obszarze. Najciężiej jest znaleźć inwestora w branży farmaceutycznej. My jako uczelnia nie jesteśmy w stanie wyprodukować leku, ponieważ do tego konieczne są wielomiliardowe nakłady finansowe na próby i badania kliniczne. W tym przypadku to proces długofalowy. My bylibyśmy w stanie doprowadzić produkcję do pewnego momentu, a potem sprzedać ją dalej. Warto w tym miejscu wspomnieć również o technologiach offshorowych – tu we współpracy z Centrum Analiz i Ekspertyz, Univentum Labs, Centrum Zrównoważonego Rozwoju i Fundacją Rozwoju UG będziemy przygotowywać ofertę technologiczną i edukacyjną związaną z branżą offshore.

► Czym powinien charakteryzować się naukowiec, a czym – biznesmen, aby ta współpraca była

efektywna i przyniosła korzyści? Jakie cechy osobowości są tu najważniejsze?

Najważniejsze są na pewno elastyczność i umiejętność budowania wzajemnego zaufania. Postawiłabym również na empatię, aby te wzajemne potrzeby skutecznie wyczuć. Trzeba rozumieć, że naukowiec jest niejednokrotnie mocno związany ze swoimi badaniami. Są one dla niego niczym własne dziecko. Ciężko mu się z nimi rozstać. Z tego względu staramy się dać mu możliwość podpisania umowy licencyjnej, która gwarantuje mu jeszcze roczną opiekę nad projektem. Zostaje takim mentorem. Po to, aby jak najlepiej wdrożyć dane rozwiązanie i dopasować je do potrzeb konkretnej firmy. To bardzo dobre rozwiązanie, bo tak naprawdę to on ma najlepszą wiedzę na temat swoich badań.

► Czy są organizowane praktyki dla studentów w celu przyswojenia wiedzy na temat komercjalizacji nauki i czy Centrum Transferu Technologii wspiera naukowców również przez mentoring?

Nie mamy możliwości organizowania szkoleń dla studentów. Natomiast wiem, że w szkołach doktorskich są zajęcia, które dotyczą prawa własności intelektualnej. Jeśli chodzi o mentoring, to nad naukowcem, który rozpoczyna z nami współpracę, opiekę rozstracza tak zwany broker innowacji, który przeprowadza go przez cały proces wdrożeniowy. Jest z nim na każdym jego etapie.

► CTT UG nie organizuje szkoleń dla studentów, ale czy organizuje je dla swoich podopiecznych?

Tradycyjnych szkoleń w tym zakresie nie organizujemy, ale 26 kwiet-

nia odbędzie się otwarte dla wszystkich zainteresowanych webinarium z okazji Światowego Dnia Własności Intelektualnej, którego jesteśmy inicjatorem. Webinarium organizujemy wspólnie z zaprzyjaźnioną Politechniką Gdańską i GUMed pod szyldem Związku Uczelni Fahrenheita. W programie spotkania znalazły się wystąpienia profesora Macieja Barczewskiego z Wydziału Prawa i Administracji UG, który wygłosi wykład zatytułowany „Między inspiracją a plagiatem – granice praw autorskich”, oraz Iwony Płodzich-Hennig z Kancelarii JWP, której wykład zatytułowany będzie „Patentowanie nauki – dobre praktyki współpracy z rzecznikiem patentowym”. Słuchacze dowiedzą się, w jaki sposób przygotowują wyniki badań, jak w ogóle działa Urząd Patentowy oraz dlaczego czasami może mieć wątpliwości w przyznaniu patentu.

► Od razu zapytam – dlaczego?

Ciężko jest przy dzisiejszym rozbudowanym stanie techniki stworzyć coś zupełnie nowego, a Urząd Patentowy sprawdza dosłownie wszystko. Eksperci z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych analizują każde podobieństwo i każdą publikację na świecie, zanim przyjmą nasze zastrzeżenia patentowe. Jeśli ekspert ma wątpliwości, bo znalazł jakąś podobną publikację i ją przeciwstawia, wtedy naukowiec z rzecznikiem patentowym siada, czyta i argumentuje, dlaczego jego publikacja jest jednak inna od publikacji poprzedników. Proces uzyskania patentu może trwać bardzo długo. Nasz rekord związany z najszybszym przyznaniem patentu wynosi półtora roku. Średnio trwa to trzy, cztery lata. Zdarza się jednak, że na patent trzeba czekać i osiem lat. Istotne zaś jest to, że uzyskanie patentu liczy się od mo-

mentu jego zgłoszenia. Zgłasza się go, aby mieć zabezpieczoną datę pierwszeństwa.

► Centrum aktywnie pozyskuje różnego typu innowacyjne technologie i rozwiązania powstające w uczelni oraz umożliwia komercjalizację działalności badawczo-rozwojowej. Czy może pani wymienić najciekawsze innowacje ostatnich lat, które powstały na UG i które udało się połączyć z biznesem?

Na pewno należy tu wspomnieć wynalazki profesora Marcina Pawłowskiego z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki oraz Międzynarodowe Centrum Teorii Technologii Kwantowych UG. Na początku 2022 roku udało się nam podpisać umowę o współpracy z Fundacją Quantum Cybersecurity Hub Europe. Dotyczyła ona wspólnych prac badawczych i wdrożeń. W marcu powstał spin-off Quantum Cybersecurity Group Sp. z o.o. Wszystko po to, aby pod szyldem Uniwersytetu Gdańskiego zbudować ekosystem w zakresie cyberbezpieczeństwa kwantowego. Nie należy zapominać, że naukowcy UG od wielu lat należą do światowej czołówki ekspertów w zakresie informatyki kwantowej. Warto również wymienić technologię związaną z oczyszczaniem powietrza stworzoną na podstawie badań profesor Adriany Zaleskiej-Medynskiej. Założyła ona firmę NanoSci, wdrażającą takie rozwiązania w biznesie. Pracuje w niej zespół badaczy wywodzących się z Wydziału Chemii UG, którzy zajmują się wytwarzaniem oraz zastosowaniem nanomateriałów. Uniwersytet podpisał umowę licencyjną z tym start-upem. Licencja zostanie wykorzystana do opracowania urządzeń pracujących w układach klimatyzacji, oczyszczających powietrze.



webinarium

DYLEMATY PROCESU PATENTOWANIA

26 kwietnia, w godz. 11:00-12:00

Link do rejestracji podany jest na stronie <https://ctt.ug.edu.pl/?p=18182>

PROGRAM WEBINARIUM

11:00-11:05 Wprowadzenie

Katarzyna Gronowska, dyrektor Centrum Transferu Technologii UG

11:05-11:25 „Między inspiracją a plagiatem – granice praw autorskich”

dr hab. Maciej Barczewski, prof. UG
W ramach wystąpienia zostaną omówione podstawowe przesłanki zakresu przedmiotowego praw autorskich, jak również problematyka granic między nieuprawnionym powieleniem części lub całości cudzego utworu (plagiatem) a dozwoloną inspiracją innym dziełem.

11:25-11:40 „Patentowanie nauki - dobre praktyki współpracy z rzecznikiem patentowym”

Iwona Płodzich-Hennig, współnik kancelarii JWP Rzecznicy Patentowi Dorota Rzążewska sp.k.
Poruszane zagadnienia: wynalazek a praca naukowa, z czego składa się opis patentowy, „recepta” na patent, czyli o praktycznych aspektach współpracy z rzecznikiem patentowym.

11:45-11:55 Sesja – Pytania i odpowiedzi

11:55-12:00 Zakończenie

PRELEGENCI

Iwona Płodzich-Hennig

Rzecznik patentowy | współnik kancelarii JWP Rzecznicy Patentowi Dorota Rzążewska sp.k. Specjalizuje się w prowadzeniu spraw dotyczących wynalazków, zwłaszcza z dziedziny medycyny, farmacji, biotechnologii i chemii. Propaguje idee ochrony innowacyjnych rozwiązań mających praktyczne zastosowanie w biznesie. Wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie w pracy w przemyśle farmaceutycznym oraz jako rzecznik patentowy doradza klientom strategię skutecznego zabezpieczenia IP.

dr hab. Maciej Barczewski, prof. UG

Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor i kierownik Katedry Praw Człowieka i Prawa Własności Intelektualnej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Adjunct Professor w Chicago-Kent College of Law, USA (2007-2009), Visiting Researcher na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oksfordzie (2010), ekspert m.in. Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (ONZ). Specjalista w zakresie ochrony praw autorskich i praw własności intelektualnej, reżyser

ORGANIZATORZY:



► Czy często jest tak, że naukowiec zakłada firmę, która współpracuje z biznesem?

To jest druga metoda komercjalizacji. My jako Centrum zajmujemy się sprzedażą i licencjonowaniem badań naukowych. Jednocześnie bardzo mocno współpracujemy z naszą spółką celową Univentum Labs, która zajmuje się też komercjalizacją pośrednią, czyli zakładaniem spółek spin-off. Założenie takiej spółki otworzy drogę do pozyskania inwestora. Spółka spin-off to podmiot gospodarczy, który został założony przy udziale spółki celowej UG, co pozwala na transfer technologii na preferencyjnych warunkach, ponieważ ze względu na powiązanie z UG możemy odroczyć płatność za licencję lub wprowadzić okres ochronny dla takiej spółki. Naukowiec ma wtedy wolność działania na rynku, ale też nie każdy naukowiec jest gotowy na taki model. Trzeba mieć do tego w sobie duszę menadżera. Obecnie mamy osiem takich spółek spin-off. Działają one na rynku i bardzo dobrze sobie radzą. Są to między innymi QSAR Lab, Oficyna Baltica i Vaxican.

► Jakie jeszcze innowacyjne technologie, które narodziły się na Uniwersytecie Gdańskim, warte są wymienienia?

Możemy jeszcze wspomnieć o leku na Alzheimera, o którym swego czasu było bardzo głośno w mediach. Chodzi o badania prowadzone przez pracowników Wydziału Biologii – profesora Grzegorza Węgrzyna, doktor Karolinę Pierzynowską, doktor Lidę Gaffke oraz doktor Magdalenę Podlachę i pracowników Katedry Fizjologii Zwierząt i Człowieka, doktor Dorotę Myślińską oraz doktor Irenę Majkutewicz. Urząd Patentowy

RP przyznał tym badaczom patent na wynalazek określany jako „Genisteina do zastosowania do leczenia choroby Alzheimera”. W swoich badaniach naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego wykazali, że genisteina występująca między innymi w soi może mieć wpływ na walkę z tą chorobą. Właśnie przed chwilą wróciłam z kolejnego spotkania z inwestorami. Zainteresowanych jest wielu, ale jako uniwersytet naprawdę chcemy, aby na rynek trafił produkt, który może pomóc ludziom. To jest też spójne z założeniami tego zespołu naukowców. W tym przypadku poszukujemy partnera, który będzie w stanie nas wspomóc finansowo w trakcie badań wśród ludzi. O tym, jak to się odbędzie, zdecydujemy wspólnie z zespołem naukowców. Pamiętajmy, że bez naukowca nie ma komercjalizacji.

► Uczelnie często nie mają środków, by ponieść koszty wdrożenia produktu czy wyników badań, a przemysł nie chce ryzykować strat finansowych. Czy jest jakiś mechanizm, który rozwiązałby ten problem? Co uczelnia mogłaby zrobić, aby mieć wpływ na sukces komercyjny powstających w niej innowacji?

Kiedy otrzymujemy sygnał, że naukowiec chce złożyć projekt, jesteśmy po pierwszych rozmowach i tak staramy się ułożyć budżet projektowy, aby zawierał on już koszty ochrony własności intelektualnej. Jeśli własność ta jest chroniona, przedsiębiorca o wiele chętniej podejmuje współpracę. Staramy się również, żeby część z tego finansowania była przeznaczona na targi.

► Jakie są plany Centrum na najbliższe lata pod pani kierownictwem?

Chcę jeszcze bardziej wzmocnić współpracę z sektorem biznesowym. Jednym z moich bieżących celów jest również stały przegląd naszego portfela technologicznego. Istniejemy już kilka lat, mamy dużo zgłoszeń patentowych, ale jednocześnie świat nie śpi. Na niektóre rozwiązania nie znajdziemy już odbiorców. Wyparła je nowa, lepsza technologia. Musimy stale szukać nowych rozwiązań, trzymać rękę na pulsie i podążać za trendami. Chciałabym również wejść w innowacje społeczne. Zając się działaniami w tym sektorze. Współpracę z wydziałami nieeksperymentalnymi. Idziemy często w bardzo twardą technologię, ale zapominamy, że mamy świetne wydziały humanistyczne i ich naukowcy również mogliby skorzystać z naszej pomocy.

► Jakie innowacje społeczne ma pani na myśli?

To są rozwiązania niekoniecznie nastawione na zysk, ale na poprawę jakości życia danych grup społecznych. Tutaj widzimy bardzo dużo możliwości powstawania różnorodnych aplikacji. Pomysły poparte badaniami socjologicznymi. To kopalnia interesującej wiedzy, która powinna wyjść poza mury uczelni. Warto podkreślić, że obecnie wiele badań jest prowadzonych interdyscyplinarnie. Łączy się na przykład badania z zakresu biologii i socjologii. Współpraca naukowców w takim zakresie i wyjście z ich pomysłem do biznesu to piękne wyzwanie dla Centrów Transferu Technologii.

► Życzę w takim razie wyzwań zakończonych sukcesem. Dziękuję za rozmowę.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Profesor Tadeusz Dmochowski (1962–2022)

W nocy z 16 na 17 marca 2022 roku odszedł od nas dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. UG. Postać, która zapisała się silnie w życiu prywatnym i zawodowym wielu pracowników, studentów, doktorantów i absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego. Większość z tych, którzy się z nim zetknęli, zapamięta go jako ciepłą, wspierającą osobę, rzetelnego naukowca i wybitnego dydaktyka.

Tadeusz Dmochowski urodził się 9 września 1962 roku w Gdańsku. Ukończył Szkołę Podstawową nr 73 w Gdańsku-Brzeźnie oraz II Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku-Wrzeszczu. W 1988 roku ukończył z wynikiem bardzo dobrym studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 1989–1996 pracował jako nauczyciel w Zespole Szkół Medycznych nr 1 w Gdańsku. W 1996 roku podjął pracę na stanowisku asystenta w Katedrze Nauk o Cywilizacji na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Od tego czasu związał swoje życie zawodowe nierozdzielnie z naszą uczelnią.

W 1998 roku Tadeusz Dmochowski uzyskał stopień naukowy doktora na podstawie rozprawy doktorskiej *Wielkie mocarstwa w walce o kontrolę polityczną nad dorzeczem Amuru*, którą napisał pod opieką prof. Andrzeja Piskozuba. W tym samym roku, po jednomyślnym głosowaniu Rady Wydziału Nauk Społecznych, został zatrudniony na stanowisku adiunkta. W 2010 roku na Uniwersytecie im. Ada-

ma Mickiewicza uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce na podstawie rozprawy *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zeonga*, a w 2011 roku został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego UG.

Tadeusz Dmochowski zajmował szereg ważnych stanowisk w strukturach Instytutu Politologii, Wydziału Nauk Społecznych i Uniwersytetu Gdańskiego. W latach 2002–2012 był zastępcą dyrektora Instytutu Politologii, a w latach 2012–2016 – dyrektorem tego instytutu. Był również kierownikiem Zakładu Krajów Azji i Afryki (2011–2013), kierownikiem Zakładu Studiów Pozaeuropejskich (2013–2016) oraz kierownikiem Zakładu Stosunków Międzynarodowych (2016–2022). Ukoronowaniem kariery organizacyjnej było wybranie Profesora Dmochowskiego przez społeczność WNS na dziekana, którą to funkcję pełnił On od 2016 roku do swojej śmierci.

Profesor Dmochowski był również członkiem stowarzyszeń naukowych, m.in. Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz International Political Science Association (IPSA). Zasiadał też w komitetach redakcyjnych i naukowych wielu czasopism, takich jak „Studia Orientalne”, „Gdańskie Studia Międzynarodowe”, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej”, „Cywilizacja i Polityka”, „Progress. Journal of Young Researchers”. Był także członkiem

Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Tadeusz Dmochowski był wielokrotnie honorowany nagrodami Rektora UG za działalność zarówno naukową, jak i organizacyjną. Pierwsze z wyróżnień otrzymał w 2001 roku za książkę *Rosyjsko-chińskie stosunki polityczne (XVII–XIX w.)*. Został również odznaczony srebrnym medalem „Za Długoletnią Służbę” w 2013 roku i Srebrnym Krzyżem Zasługi w 2020 roku.

W swojej pracy naukowej Profesor Tadeusz Dmochowski podejmował zagadnienia związane m.in. ze stosunkami międzynarodowymi w Azji Północno-Wschodniej, rosyjsko-chińskimi stosunkami politycznymi, przemianami politycznymi w Rosji oraz cywilizacyjnymi. Był autorem czterech monografii naukowych: *Mandżuria i Przyamurze w okresie zmięszchu dawnych potęg (koniec XIX w.–1917 r.)*; *Rosyjsko-chińskie stosunki polityczne (XVII–XIX w.)*; *Interwencja mocarstw na Syberii i Dalekim Wschodzie (1918–1922)*; *Radziecko-chińskie stosunki polityczne po śmierci Mao Zedonga*. Opublikował również szereg artykułów związanych zarówno z wyżej wymienionymi obszarami badawczymi, jak i z politologią jako dyscypliną i Instytutem Politologii na UG.

Dominik Bień

Instytut Politologii
Centrum Aktywności
Studenckiej i Doktoranckiej

■ Z Tadeuszem Dmochowskim poznaliśmy się na początku ubiegłej kadencji, kiedy On objął stanowisko dziekana Wydziału Nauk Społecznych, a ja – prorektora ds. nauki. Jego usposobienie, skracanie dystansu oraz bezpośredniość i szczególne poczucie humoru spowodowały, że nasze relacje bardzo szybko nabrały przyjacielskiego charakteru. To, co jeszcze w nim lubiłem, choć dopiero teraz zdałem sobie z tego sprawę, to szczególny stosunek do naszej uczelni, charakterystyczny dla absolwentów UG, którzy wiążą ze swoją *Alma Mater* całe życie zawodowe. Tadeusz w książce *50 spotkań na 50-lecie UG* wspomina o związkach z Uniwersytetem Gdańskim – studiach na historii, na które zaprowadziła go miłość do tego przedmiotu, radości i dumie, którą napełniły go zdane egzaminy i fakt dostania się na UG. „Wkroczyliśmy do świata pasjonatów wiedzy, osób nasyconych i emanujących pasją naukową” – pisał.

Ale taki właśnie był Tadeusz Dmochowski – człowiek niezwykle pozytywny i zwyczajnie – dobry. Do tego, co nie zawsze idzie w parze, potrafiący mierzyć się z trudnościami wynikającymi z zarządzania, najpierw Instytutem Politologii, który współtworzył, a potem – największym wydziałem na Uniwersytecie Gdańskim. Kierował tym niełatwym, wielodyscyplinowym wydziałem, starając się godzić różne racje, stanowiska i punkty widzenia – z perspektywy czasu widzę, jakie to było trudne zadanie. Jemu się to udawało także dlatego, że potrafił patrzeć w przyszłość z szerokiej perspektywy, działając przede wszystkim dla dobra wydziału i uczelni.

Profesor Tadeusz Dmochowski, absolwent UG, zawodowo związany z naszą *Alma Mater* od 26 lat, w annałach uniwersyteckich za-

pisał się jako współtwórca i dyrektor Instytutu Politologii, dziekan Wydziału Nauk Społecznych, a także autor niemal setki prac naukowych o tematyce związanej z politologią, historią oraz wydarzeniami w świecie współczesnym. To jemu zawdzięczamy choćby utworzenie kierunku bezpieczeństwa narodowe, co – patrząc z perspektywy obecnych wydarzeń – było jakże trafną decyzją.

Tadeusz miał też dar oddawania przestrzeni – mam na myśli to, że tam, gdzie widział sens działania, realną potrzebę – dawał zgodę i wsparcie. Skutkowało to rozwojem badań, rozwojem samych naukowców, ich otwarciem na zmiany i chęć współtworzenia życia uniwersyteckiego także na innym, niż badawczy, poziomie. Niezwykłą uwagę poświęcał też sprawom studentów, ich pomysłom i ideom.

Ci, którzy spotykali się z Nim tak jak ja, nie tylko na gruncie zawodowym, zapamiętają Tadeusza jako duszę towarzystwa, nieustająco dbającą o nasze dobre humory. Trafnymi spostrzeżeniami, dowcipnym komentarzem sprawiał, że nasze spotkania podczas różnych okazji stawały się niezapomniane.

Informacja, że Tadeusz miał ciężką zapaść, przez którą tego samego dnia trafił do szpitala, dotarła do mnie rano. Bolesny telefon, którego wolałbym nigdy nie odebrać, zadzwonił w gabinecie, gdzie nie raz pochylaliśmy się nad poważnymi, trudnymi sprawami lub z zadowoleniem i radością omawialiśmy sukcesy, te małe i te większe. Ze zdumieniem patrzyłem na kampus i na budynek Wydziału Nauk Społecznych, jeszcze nie wiedząc, że już nigdy nie zobaczę Tadeusza idącego szybkim krokiem w stronę rektoratu, zawsze w marynarce, zawsze z papierami pod pachą.



Profesor Tadeusz Dmochowski

Fot. Sylwester Ciszek

23 marca tego roku pożegnaliśmy człowieka, który miał jeszcze tyle zadań do wykonania, rozmów do przeprowadzenia, tyle miejsc do zobaczenia, artykułów do napisania.

Obecnie to, co możemy zrobić i co robić będziemy – to czcić pamięć o Tadeuszu – dziekanie Wydziału Nauk Społecznych, nauczycielu, o naszym przyjacielu.

prof. dr hab. Piotr Stepnowski
rektor Uniwersytetu Gdańskiego

■ Profesor Tadeusz Dmochowski jako działacz związkowy, członek Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Gdańskiego, dzięki nawiązywaniu pozytywnych relacji międzyludzkich tworzył siłę i pozytywny wizerunek naszej organizacji związkowej.

Obecna rzeczywistość stawia przed liderami związkowymi trudne wymagania, którym Profesor potrafił sprostać dzięki swoim wysokim kompetencjom, umiejętności konstruktywnego radzenia sobie z problemami i konfliktami, dzieleniu odpowiedzialności oraz pomocy innym.

Wyrażamy Profesorowi swoją wdzięczność za jego życzliwość, dobroczynność, gotowość niesienia pomocy, a także inspirującą,

rozległą i gruntowną wiedzę, z której korzystaliśmy.

Profesor Dmochowski był człowiekiem skromnym, wyjątkowym, oryginalnym, oddanym przyjacielem i zaangażowanym społecznikiem. Człowiekiem wielkiego serca, na którego pomoc i wsparcie zawsze mogliśmy liczyć – dziękujemy Mu za to z całego serca. Przez bliskich, współpracowników i uczniów postrzegany był jako człowiek, dla którego najważniejszymi wartościami w relacjach z ludźmi były prawda, dobro, sprawiedliwość i szacunek dla innych.

Rygorystyczne przestrzeganie tych wartości, wierność swojemu sumieniu, głęboki szacunek dla człowieka, niesłabnąca do ostatnich dni pasja badawcza to ciągle żywy obraz Profesora. Jego wiel-

kości nie można mierzyć tylko tzw. dorobkiem naukowym, ale także – bądź głównie – szlachetnością serca i głębockością szacunku do każdego człowieka jako Osoby.

Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. W odniesieniu do Profesora Dmochowskiego jest to teza nieprawdziwa. Profesor ze swoją niezwykłą indywidualnością jest człowiekiem niezastąpionym i pozostanie w naszej pamięci jako Ten, który nas ubogacał. Jestem przekonany, że wiele osób, które spotkały Profesora na swojej drodze, myśli podobnie.

dr hab. Franciszek Makurat, prof. UG

przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UG

■ Profesora Dmochowskiego, wówczas jeszcze doktora, pierwszy raz spotkałem ponad 15 lat temu. Było to w starym budynku Instytutu Politologii przy alei Hallera, w sali na pierwszym piętrze. Wtedy zdawał się to koniec świata, miejsce odcięte od reszty uniwersyteckiego życia, skąd do dziekanatu odbywało się prawdziwą podróż, a dzisiejszy kampus był w fazie budowy.

Pamiętam, że się spóźnił. Zawsze wkraczał na zajęcia zaferowany, jakby oderwany od niecierpiących zwłoki zdarzeń, i rozpoczynał opowieść tak, jakbyśmy się od dawna znali. Wtedy, jako nieco zahukany student, tę otwartą postawę traktowałem z dystansem. Meandrowanie między *Powieścią minionych lat* a współczesną literaturą fantasy (mam wrażenie, że Profesor czytał wszystko, w tym niemal groźniejsze powieści o krasnoludzie

Gotreku Gurnissonie) wydawało mi się wówczas, przynajmniej ze wstydem, czymś niepoważnym i dopiero po kilku latach nauczyłem się doceniać jego niezwykłą swobodę narracyjną oraz umiejętność dostrzegania powiązań tam, gdzie na pierwszy rzut oka ich nie było.

A gdy kilka lat później spotkałem się na seminarium magisterskim, gdy nieśmiało przedstawiłem mu swój pomysł na pracę, przyklasnął i powiedział „no to działamy, działamy”. Na spotkaniu seminaryjne przychodziłem z przyjemnością. Kiedy niedawno zegnaliśmy Profesora na cmentarzu Garnizonowym i JM Rektor powiedział piękne słowa o „dawananiu przestrzeni”, przypomniałem sobie, że przez cały proces pisania pracy magisterskiej nie poczułem się ani przez chwilę do niczego zmuszony. Przeciwnie, rozmawialiśmy o pomysłach i ich ujęciach,

wspólnie szukaliśmy odpowiedzi na bieżące pytania i weryfikowaliśmy ewentualne wątpliwości, a po godzinie wychodziłem z jego gabinetu gotowy do napisania kolejnego fragmentu pracy. Jego optymizm i gotowość do podejmowania proponowanych tematów były zastrzykiem energii oraz inspiracji, prawdziwego entuzjizmu badawczego.

Życie i zawodowa rzeczywistość sprawiły, że Profesor w znacznej mierze poświęcił się naszemu wydziałowi. Choć w tamtym momencie, taka była natura jego funkcji, widywaliśmy się rzadziej, On wciąż potrafił, często w biegu, powiedzieć swoją mantrę: „działamy, działamy!”

Cóż, Profesorze. My jeszcze zostaliśmy na wydziale i działamy. Działamy!

dr Kornel Bielawski
Instytut Politologii

■ Tadeusz Dmochowski jako wykładowca pojawił się na Uniwersytecie Gdańskim blisko 30 lat temu. Kiedy po raz pierwszy wszedł do pokoju Katedry Nauki o Cywilizacji, od razu przez wszystkich został zaakceptowany. Został przedstawiony przez ówczesnego kierownika Katedry i przyszłego promotora, prof. Andrzeja Piskozuba, ale natychmiast, bez skrępowania przeszedł na „ty” ze wszystkimi. Wszedł do zespołu, można to określić, z marszu. I błyskawicznie stał się jednym z najważniejszych jego trzonów.

Przez pierwsze lata każdy młody pracownik politologii musiał prowadzić dużo zajęć z różnych przedmiotów. Nie chodzi o liczbę godzin, ale o zróżnicowanie tematyczne. Było to stresujące, gdyż trzeba było zapoznać się z nową zazwyczaj literaturą, opracować samodzielnie zajęcia i w końcu je przeprowadzić. Nie należy się dziwić, iż większość z nas narzekała na ten system.

Wyjątkiem był Tadeusz. Nie tylko nie narzekał, ale z ciekawością

dopytywał się, jakie my zajęcia prowadzimy. I podsuwał pomysły i książki, które mogą się przydać.

Sam zawsze, od pierwszego dnia, chodził prowadzić ćwiczenia i wykłady z taką swobodą i humorem, że aż nas, pozostałych, deprymował. Nie trzymał dystansu ani z koleżankami czy kolegami z pracy, ani ze studentami. Jego poczucie humoru, swoboda prowadzenia dyskusji, ciągły optymizm zarażały wszystkich. Zazdrościliśmy mu tej swobody i umiejętności rozmowy. Ba, wzorowaliśmy się na nim niejednokrotnie.

Doskonale znał język angielski i rosyjski. Przysłuchując się prowadzonej przez niego dyskusji w tych językach, wydawało się, że to jego języki ojczyste. Tak swobodnie się nimi posługiwał. Doskonale opowiadał różne idiomy i powiedzonka. Swoistości językowe.

Miał zawsze jasne, dzisiaj byśmy powiedzieli – konserwatywne poglądy. Bronił ich z całą stanowczością, ale jednocześnie był niezmiernie otwarty na dialog. Zawsze słuchał nawet swoich naj-

wiejszych oponentów i, starając się im ukazać własne stanowisko, przyjmował argumenty przeciw. Był otwarty i pełen poszanowania dla poglądów innych osób.

Był także zawsze bardzo pracowity. Jego dorobek to dziesiątki tysięcy stron tekstów, które zazwyczaj były odkrywcze i pierwotne. Kiedy drukował trzy egzemplarze swojej pracy doktorskiej, aby zawiązać je do dziekanatu, zabrakło mu atramentu w drukarce, chociaż na początku założył nowy pojemnik. Okazało się wtedy, że jego doktorat ma ponad 1200 stron! I doktorat ten do dziś nie stracił na swej aktualności, a w ostatnim okresie zdecydowanie stał się hitem!

Był bezpośredni, radosny, pełen energii i piekielnie bystry. Bardzo przychylny i pomocny innym. Był zawsze wśród nas, przyjaciół.

Będziemy Go takiego pamiętali.

dr hab. Piotr Niwiński, prof. UG
kierownik Zakładu Nauk o Bezpieczeństwie Instytut Politologii

■ Szanowny Panie Dziekanie, nieoceniony Szefie,

Pańska śmierć zaskoczyła i zasmuciła nas wszystkich. Odszedł Pan za szybko, po cichu, bez pożegnania... nie do tego byliśmy przyzwyczajeni.

Czuliśmy się Pana drugą rodziną. Znany ze swojej życzliwości i dobrego serca zawsze był Pan przy nas, gdy potrzebowaliśmy pomocy lub dobrej rady, nie tylko w sprawach zawodowych. Nasze rodziny również były dla Pana ważne, bo stanowiły nieodłączną część nas. Pozostawił nam Pan po sobie testament wrażliwości, uczciwości,

empatii i życzliwości. To bardzo wysoka poprzeczka, zwłaszcza w czasach, w których te wartości często się zacieraają i o których niejednokrotnie zapominamy w prozie życia. Pan jednak był im wierny i tego nas uczył swoją postawą.

Będę Pana pamiętał jako szefa, który dla każdego znalazł czas, uśmiech. Kogoś, kto żył pełnią życia i każdego potrafił zarazić radością. Gdy przyszło nam mierzyć się z trudnymi decyzjami, zawsze szukał Pan najlepszego rozwiązania i widział w nas ludzi. Zawsze był Pan przy nas.

Do ostatnich chwil dbał Pan o nas, starał się zachować pogodę

ducha, pocieszał nas Pan i wspierał. Zawsze odważny, waleczny, uśmiechnięty uśpił Pan naszą czujność... A nosił Pan w sobie z pewnością wiele bólu i lęku.

Pana odejście jest dla nas wielkim ciosem.

Zaszczytem było z Panem pracować.

Teraz proszę już odpoczywać w pokoju...

Z wyrazami szacunku i wdzięcznością za każdy dzień,

Monika Zientara
kierownik Dziekanatu Wydziału Nauk Społecznych

Roślinna Noc Muzeów w Muzeum UG

Europejska Noc Muzeów na stałe wpisała się w harmonogram najważniejszych wydarzeń kulturalnych wielu miast Polski i Europy.

W tym roku po raz pierwszy do instytucji biorących w niej udział dołączy, za pośrednictwem swoich jednostek, Uniwersytet Gdański



Plakat promujący Europejską Noc Muzeów

Projekt: Natalia Koniuszy

Kto choć raz znalazł się wśród tłumów zwiedzających, które wypełniają ulice Gdańska w ten szczególny majowy wieczór, nie pomyli Nocy Muzeów z innym wydarzeniem. Najwytrwalsi cierpliwie wyczekują w kolejkach na wejście do najbardziej atrakcyjnych placówek. A kiedy to nastąpi, atmosfera oczekiwania ustępuje miejsca zachwytowi i skupieniu podczas kontemplacji unikatowych dzieł sztuki, zwiedzania na co dzień niedostępnych zakamarków zabytków czy poznawania historii, które w nocnej aurze wybrzmiewają wyjątkowo tajemniczo.

Z radością informujemy, że w tym roku partnerem wydarzenia zostanie także Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego, mieszczące się w budynku Wydziału Historycznego UG przy ul. Bielańskiej 5 w Gdańsku. We współpracy z Nadbałtyckim Centrum Kultury przygotowany został program, którego głównym wątkiem będzie opowieść o roślinach i ich roli w kulturze i sztuce. Organizację przedsięwzięcia wesprą również: Instytut Archeologii i Etnologii UG, Muzeum Inkluzji w Bursztynie, Studenckie Koło Naukowe Etnologów, Naukowe Studenckie Koło Botaniczne „Ziolo” oraz absolwentki etnologii i działaczki z inicjatywy PLONY.

Każdy, kto 14 maja do późnych godzin wieczornych przekroczy

próg budynku przy ul. Bielańskiej, będzie miał szansę przenieść się myślami do tropikalnych lasów Ameryki Południowej oraz zgłębić wiedzę na temat roślin. Pomogą w tym przygotowane specjalnie na tę okazję warsztaty, wykłady oraz pokazy slajdów.

W programie znajdą się m.in. rodzinne warsztaty plastyczne z przyozdabiania doniczek, praktyczne porady z zakresu opieki nad roślinami domowymi i zakładania ogrodów społecznych, a także opowieści o tajemnicach bursztynowego lasu. Doktor hab. Anna Kwaśniewska, prof. UG, dr Joanna Dąbał oraz dr Kacper Świerk opowiedzą o zastosowaniach dziko rosnących roślin w kuchni i medycynie ludowej, dekoracjach botanicznych stosowanych w dawnej gdańskiej ceramice, a także wierzeniach dotyczących relacji zwierząt i ludzi w tubylczej Amazonii. Zwieńczeniem programu będzie pokaz unikatowych, dotąd niepublikowanych fotografii z badań terenowych Borysa Malkina, wybitnego etnologa i przyrodnika. Przez cały wieczór będą także działać: stoisko wymiany roślin doniczkowych, stoisko Etnozielarnia oraz strefa relaksu z leżakami i punktem gastronomicznym.

Szczegółowy program wydarzenia umieszczony jest na stronie internetowej Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego oraz na profilu MUG na Facebooku, a także na plaka-

tach wywieszonych w budynkach uczelni. Ponadto zachęcamy do udziału w zbiórce roślin doniczkowych, które zasilą punkt wymiany podczas wydarzenia. Już teraz można przynosić swoje okazy do naszej siedziby przy ul. Bielańskiej lub do budynku dawnego rektoratu, przy ul. Jana Bażyńskiego 1A.

Magdalena Jaszczka

Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego

Europejska Noc Muzeów w Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego 14 maja 2022 roku, godz. 17.00–22.00

Instytut Archeologii i Etnologii oraz Instytut Historii Sztuki UG Ul. Bielańska 5 80-851 Gdańsk

Wstęp bezpłatny

Organizator: Instytut Kultury Miejskiej

Partnerzy:

- Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego
- Nadbałtyckie Centrum Kultury

Więcej informacji:

- www.muzeum.ug.edu.pl
- www.facebook.com/MuzeumUG

Prezentowany tekst jest częścią cyklu artykułów dotyczących dziedzictwa akademickiego, za który merytorycznie odpowiada **Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego**. Czytelników zapraszamy do kontaktowania się z Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego (muzeum@ug.edu.pl; ul. Bielańska 5, 80-851 Gdańsk), dzielenia się uwagami, wspomnieniami i pamiątkami.

Studenci mierzą wysoko!

GDAŃSKA AKADEMICKA WYPRAWA „HINDUKUSZ 73”

Hindukusz to rozciągający się na długości 800 km łańcuch górski leżący na terenie Afganistanu oraz Pakistanu. Od wschodu graniczy on z Himalajami, wyżyną Pamiru i górami Karakorum, a na zachodzie z górami Safed Koh



Pasma górskie Hindukuszu

Fot. ze zbiorów Archiwum UG, bez sygnatury

Zaliczany do gór wysokich Hindukusz należy do jednych z najpóźniej odkrytych przez alpinistów pasm górskich. Jego najwyższy szczyt Tiricz Mir (7708 m n.p.m.) zdobyty został po raz pierwszy dopiero w 1950 roku. Dziesięć lat później w góry Hindukuszu wyruszyła pierwsza polska wyprawa. Zapoczątkowało to kolejne wyjazdy, najpierw o charakterze badawczym, a następnie – sportowym.

Masyw ten był bardzo często wybierany jako cel ekspedycji górskich organizowanych przez Polaków w okresie PRL-u, ze względu na ówczesną sytuację polityczną i ekonomiczną. Możliwość dotarcia do Hindukuszu drogą lądową poprzez terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich sprawiała bowiem, że podróż była stosunkowo łatwa i tania. Z kolei dzięki temu, że region ten pozostawał

cały czas słabo zbadany, celem wypraw organizowanych w latach 60. i 70. była nie tylko działalność alpinistyczna, ale również eksploracyjna i kartograficzna.

W odkrywaniu terenów Hindukuszu zaangażowali się także młodzi badacze z Trójmiasta zrzeszeni w Akademickim Klubie Alpinistycznym Gdańsk (AKA). Rozpoczął on funkcjonowanie w grudniu 1966 roku. Celem klubu było propagowanie sportu wysokogórskiego wśród studentów oraz organizowanie szkoleń teoretycznych i praktycznych. Po kilku latach swojej aktywności klub zrzeszał już prawie sto osób i miał na swoim koncie organizację m.in. wyjazdów w Tatry, Alpy czy góry Kaukazu.

W setną rocznicę założenia Towarzystwa Tatrzańskiego – w roku 1973, z inicjatywy klubu rozpoczęto organizowanie akademickiej wyprawy eksploracyjnej do Hin-

dukuszu. Celem ekspedycji było zdobycie szczytu Noszak (7492 m n.p.m.). W wyjeździe miał wziąć udział także ówczesny student Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego – Michał Kocharczyk – obecnie znany i ceniony alpinista i taternik. Planowanej na lato 1973 roku wyprawy nie udało się jednak zrealizować, bowiem sytuacja polityczno-społeczna w Afganistanie stała się w tym czasie bardzo napięta¹. Ostatecznie studenci udali się w inny łańcuch górski Azji – Pamir, zdobywając jego drugi co do wielkości szczyt – Szczyt Awicenny, zwany także Pikiem Lenina.

Anna Siekierska

Archiwum UG
Szkola Doktorska
Nauk Humanistycznych
i Społecznych UG

¹ W lipcu 1973 roku doszło do obalenia króla Muhammada Zahira Chana przez młodych oficerów i działaczy frakcji Parczam Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu.

Źródła:

Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, Materiały z Gdańskiej Akademickiej Wyprawy „Hindukusz 73”, bez sygnatury.

Publikacje:

- J. Fedriko, *Afganistan w polskich badaniach naukowych. Zarys chronologii i problematyki*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2007, nr 1, s. 211–236.
Hindukusz, Internetowa Encyklopedia PWN; <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Hindukusz;3911772.html> [dostęp: 2022.04.19]
 J. Kurczab, *Historia polskiego wspinania – Hindukusz cz. I*, <https://wspinanie.pl/2009/09/historia-polskiego-wspinania-hindukusz-cz-i/>, [dostęp: 2022.04.19]
 A. Marek, *Pasma Hindukuszu jako cel eksploracji polskiej w latach 1960–1983*, „Słupskie Prace Geograficzne” 2013, nr 10, s. 89–107.

7 edycja Gdańskiego Festiwalu Kultury Żydowskiej „Shalom Polin”

W pierwszy kwietniowy weekend na Uniwersytecie Gdańskim odbyła się 7 edycja Gdańskiego Festiwalu Kultury Żydowskiej „Shalom Polin”. Podczas trzech dni festiwalu miało miejsce wiele wydarzeń poświęconych kulturze żydowskiej. Patronat honorowy nad festiwalem sprawowali JM Rektor UG, prof. dr hab. Piotr Stepnowski, oraz Prezydent Miasta Gdańska, Aleksandra Dulciewicz



Od lewej: Ula Rybicka, Rafał Hetman, Tomasz Pupacz, Patrycja Dołowy, dr Rafał Kowalewski

Fot. Maciej Rybicki



Fot. Maciej Rybicki

– Bogata kultura żydowska, nasze wspólne dziedzictwo i historia to elementy, które są kołem napędowym festiwalu – mówi **Tomasz Pupacz** z Akademickiego Centrum Kultury Uniwersytetu Gdańskiego „Alternator”, pomysłodawca i koordynator wydarzenia. – Ideą projektu jest przybliżanie tradycyjnej kultury żydowskiej w parze z przedstawianiem współczesnego oblicza dzisiejszego Izraela. Poprzez spotkania z twórcami, warsztaty czy wykłady staramy się poszerzać, zwłaszcza u młodego pokolenia, wiedzę na temat wspólnej polsko-żydowskiej tradycji i historii. Nie unikamy przy tym często trudnych i kontrowersyjnych tematów.

WYKŁADY I PREZENTACJE

Festiwal rozpoczął się wykładem **dr. Krzysztofa Ulanowskiego** pt. „Exodus gdański. Żydzi w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1933–1939”, podczas którego prelegent

przedstawił wielowiekową historię żydowskiej społeczności nad Motławą w szerszym kontekście geopolitycznym minionych wieków. Następnie **dr Martyna Wielowska-Baka** wykładem „Kilka słów o kinie izraelskim – na czym polega konflikt między Izraelem a Palestyną?” przybliżyła widzom, na podstawie współczesnych izraelskich produkcji kinowych i telewizyjnych, problematykę związaną z aktualną sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Dla zrównoważenia wagi poruszanych tematów publiczność miała także okazję poznać kulturę Izraela od strony kulinarnej dzięki prezentacji **Oli i Sławka Kalkowskich**, twórców restauracji izraelskiej JAFFA Eat & Drink, zatytułowanej „Izraelski twist, czyli kuchnia współczesnego Izraela”, której kulminacyjnym momentem była degustacja różnorodnych potraw przygotowanych przez naszych rozmówców.

Dopełnieniem obrazu dzisiejszego Izraela był wykład **Uli Ry-**

bickiej z Fundacji Żydoteka, która przedstawiła najbardziej cenionych twórców współczesnej prozy Izraela, wybranych według subiektywnego klucza jej autorstwa.

SPOTKANIA AUTORSKIE

Głównym motywem przewodnim tegorocznych spotkań literackich na festiwalu był temat przetwarzania i kultywowania pamięci o ludzkich losach, zdarzeniach i miejscach w kontekście czasów wojennych i powojennych.

Spotkanie autorskie z **Patrycją Dołowy**, autorką reportaży *Skarby. Poszukiwacze i strażnicy żydowskiej pamięci* (Wydawnictwo Czarne 2022) poprowadziła **Krystyna Weiher-Sitkiewicz**. Dołowy opowiadała o swoich spotkaniach i rozmowach z amerykańskimi potomkami polskich Żydów, których przywiodła do Polski legenda o rodzinnym skarbie oraz o historiach Polaków, którzy stali się lokalnymi strażnikami żydowskiej pamięci.

Drugim spotkaniem autorskim



Fot. Maciej Rybicki

była rozmowa przeprowadzona przez **dr. Rafała Kowalskiego** (Muzeum Żydów Mazowieckich w Płocku) z **Rafałem Hetmanem** poświęconą książce *Izbica, Izbica* (Wydawnictwo Czarne 2021). Spotkanie dotyczyło wydobywania z niepamięci postaci i losów, o których uparcie milczały kolejne pokolenia mieszkańców tytułowej Izbicy. Autor z rozmów, świadectw i dokumentów ułożył mozaikę żydowsko-polskiej przeszłości, której cień pada daleko poza wojenne lata. Mówił także o pułapkach ludzkiej pamięci i konsekwencjach przemilczania historii, które mówią o nas najwięcej.

Dopełnieniem cyklu spotkań była rozmowa z artystką **Marią Ka**, zatytułowana „Jidysz, electro i kolejne kroki w XXI wiek”. Maria Ka opowiedziała słuchaczom o swoich fascynacjach kulturą żydowską oraz o twórczym przetwarzaniu tradycyjnych tekstów kulturowych jidysz we współczesnej muzyce elektronicznej.

FILMY

Podczas festiwalu zaprezentowano siedem bloków filmowych, w skład których wchodziły krótko- i długometrażowe filmy fabularne oraz dokumentalne.

Dominującą tematyką wyświetlanych filmów było doświadczenie zagłady oraz okupacji podczas II wojny światowej. Obok tego widzowie mieli okazję zapoznać się ze współczesną kinematografią izraelską.

Na szczególną uwagę zasługuje wyświetlony podczas festiwalu film *Mam na imię Sara* w reżyserii Stevena Oritta, opowiadający opartą na faktach historię trzynastoletniej polskiej Żydówki, która po stracie całej rodziny przejmuje tożsamość szkolnej przyjaciółki i znajduje schronienie u ukraińskiego chłopca i jego żony. Film otrzymał nagrodę Grand Prix –



Fot. Maciej Rybicki



Kamera Dawida, a aktorka odtwarzająca w nim główną rolę została uhonorowana indywidualną nagrodą dla najlepszej aktorki na 17. Warszawskim Festiwalu Filmów o Tematyce Żydowskiej 2019.

Po seansie odbyło się spotkanie z odtwórczynią głównej roli, **Zuzanną Surowy**, której udział w filmie był aktorskim debiutem. Warto podkreślić, że Surowy jest aktualnie studentką wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej UG.

Pokazy filmowe odbyły się dzięki współpracy z międzynarodowym festiwalem Warsaw Jewish Film Festival oraz z Ambasadą Państwa Izraela w Warszawie.

WARSZTATY

Oczywiście żaden festiwal kultury żydowskiej nie mógłby odbyć się bez tematu kulinarnego. W ostatni dzień projektu pod fachowym okiem **dr. Wojciecha Śledzia** przeprowadzone zostały praktyczne zajęcia przygotowywania żydowskich placzków ziemniaczanych, które zakończyła degustacja przygotowanych wypieków. W trakcie trzydniowego wydarzenia odbyły się także warsztaty językowe, dzięki którym uczestnicy mogli poznać podstawy języka jidysz czy nauczyć się alfabetu języka hebrajskiego.

– *Tematyka poruszana na festiwalu „Shalom Polin” wybrzmiała podczas tegorocznej edycji w nadzwyczaj sugestywny sposób w kontekście aktualnych konfliktów zbrojnych i emigracji w Europie. Pokazuje to, że doświadczenia wojenne poprzednich pokoleń nie są zamierzchną historią, a pamięć i świadomość o nich jest istotna dla naszej wspólnotowej tożsamości i przyszłości* – podsumowuje Tomasz Pupacz.

Oprac.
Zespół PR
ACK UG „Alternator”



Fot. Maciej Rybicki

„Adele Songbook” – koncert z okazji Święta UG

RECENZJA „OD ŚRODKA”

21 marca 2022 roku członkinie Studia Wokalnego UG zaprezentowały piosenki z repertuaru brytyjskiej piosenkarki Adele. Koncert, zatytułowany „Adele Songbook”, odbył się z okazji 52 rocznicy powołania Uniwersytetu Gdańskiego



Fot. Alicja Weydmann

Joanka: Jestem ciekawa, czy ten pomysł z Adele wypali.

Zuzanna: I z zespołem♥. Mega bym chciała z zespołem...

Zosia: Mam nadzieję!!! Bo to by było super!

Takie były pierwsze rozmowy adeptek Studia Wokalnego UG po pojawieniu się pomysłu na zorganizowanie koncertu z piosenkami Adele. Reakcja publiczności po koncercie, czyli gromkie brawa i owacja na stojąco, nie pozostawiała wątpliwości, że występ był bardzo udany.

Przygotowania do koncertu trwały dokładnie dwa miesiące i sześć

dni. Krzysztof Majda w swojej głowie pełnej muzycznych inspiracji wymyślił, aby zorganizować koncert z tak ambitnym repertuarem jak kompozycje Adele. Nie do końca pewne powodzenia projektu wokalistki mimo wszystko podjęły wyzwanie.

Oprócz niepewności adeptkom Studia Wokalnego UG towarzyszyły również ogromny optymizm i chęć do działania oraz wspólnego tworzenia. Dla większości z nich była to droga złożona z samych nowych doświadczeń – chórki, duety, śpiew z muzyką na żywo. Nie oznacza to, że przygotowania nie sprawiały im radości i nie dawały satysfakcji. Wręcz przeciwnie.

Próby przynosiły też wiele emocjonujących momentów. Cze-

kanie w napięciu na repertuar. Wiadomość o akompaniamencie granym przez profesjonalnych muzyków. Scena. Światła. Duża widownia. Wszystko to brzmi jak spełnienie marzeń. Jednak droga do celu była trudna i dziewczyny miały również chwile zwątpienia. Nic dziwnego, skoro śpiewały piosenki bardzo wymagające pod względem wokalnym. Ponadto teksty piosenek Adele niosą ze sobą silny ładunek emocjonalny, z którym dziewczęta musiały się oswoić. Nie raz łzy wzruszenia spływały po policzkach, gdy wokalistki śpiewały partie solowe. Jednak bardzo szybko musiały wrócić do siebie, by śpiewać dalej. Na szczęście na posterunku zawsze stała Magdalena Niestoruk



Fot. Alicja Weydmann

– koordynatorka całego wydarzenia, która wkładała swoje wielkie serce w przygotowanie koncertu i wspierała wokalistki zarówno w tych gorszych, jak i w tych lepszych momentach.

Próby nie odbywały się codziennie, ale w głowach adeptek Studia Wokalnego UG piosenki Adele rozbrzmiewały nieustannie. Godziny ćwiczeń we własnym domu, nauka tekstu i melodii na pamięć to nieodłączne elementy przygotowań do koncertu. Tak samo, jak koszmary senne związane z samym koncertem. W jednym z nich żadna z dziewczyn nie weszła na scenę, aby zaśpiewać chórek. W dodatku widownia nie była zainteresowana słuchaniem koncertu i obrzucała artystki jedzeniem. Na szczęście nie były to sny prorocze...

Na jednej z ostatnich prób nastąpiło odkrycie kolejnego talentu Krzysztofa Majdy, o którym żadna z adeptek nie wiedziała. Okazało się, że spisuje się on świetnie w roli nie tylko trenera wokalnego, ale również choreografa. Aby urozmaicić partie chórków, należało dodać ruchy, które komponowałyby się z całością danego

utworu. Krzysztof Majda z pomocą dziewcząt doskonale podołał temu wyzwaniu.

Między ćwiczeniem piosenek grupowych znalazł się też czas na tworzenie materiałów promujących wydarzenie, które powstały dzięki zaangażowaniu m.in. Alicji Weydmann.

Im bliżej koncertu, tym w członkiniach Studia Wokalnego UG rosła coraz większa ekscytacja. Utrzymywała się ona do samego dnia koncertu, a nawet w jego trakcie, kiedy dziewczęta w pięknych wieczorowych kreacjach prezentowały piosenki Adele. Słuchacze mogli podziwiać występy ośmiu utalentowanych dziewcząt: Zofii Beldzińskiej, Joanny Kovačs, Zuzanny Winter, Anastazji Klimiuk, Pauliny Borzymowskiej, Karoliny Kluczkowskiej, Olgi Hołubowicz oraz Pauliny Zaborniak. W ich wykonaniu można było usłyszeć dwie piosenki grupowe będące kłamrą całego koncertu. Jako pierwsza zabrzmiała *Rumour has it*, a na sam koniec – *Water under the bridge*. Na koncercie nie mogło też zabraknąć największych hitów Adele, takich jak *Someone like you* czy *Rolling in the deep*,

które dostarczyły widowni oraz wokalistkom dużo pozytywnej energii.

Za piękny akompaniament do wszystkich piosenek wykonywanych tego wieczoru odpowiedzialny był zespół instrumentalny w składzie: Grzegorz Kusio – fortepian, Łukasz Łapiński – perkusja, Krzysztof Majda / MYDA – instrumenty klawiszowe, wokół, kierownictwo muzyczne, Konrad Żołnierek – gitara basowa.

Produkcją koncertu zajęli się niezastąpieni Magdalena Niestoruk i Krzysztof Majda / Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”.

Członkinie Studia Wokalnego stwierdziły, że koncert skończył się dla nich zbyt szybko. Mogłyby śpiewać jeszcze cały wieczór i występować o wiele częściej. Nic dziwnego, bo widownia odebrała koncert niezwykle entuzjastycznie. Dzięki temu pokoncertowe emocje nadal się utrzymują i zostaną z nimi na długo.

Paulina Borzymowska

studentka pierwszego roku pedagogiki wczesnoszkolnej członkini Studia Wokalnego UG

Zimowo-wiosenna porcja kultury

Koniec zimy i początek wiosny w Akademickim Centrum Kultury UG „Alternator” jak zwykle był bardzo pracowity i obfitował w interesujące wydarzenia. Relacje z koncertu „Adele Songbook” oraz 7 edycji festiwalu „Shalom Polin” zamieściliśmy na stronach 58–63 niniejszego numeru, natomiast poniżej prezentujemy kolejną porcję informacji kulturalnych

Premiera *Pokojówek*

Fot. archiwum grupy Gotowy Dramat

PREMIERA POKOJÓWEK

25 lutego w Sali Teatralnej budynku neofilologii odbyła się premiera spektaklu *Pokojówki* na podstawie sztuki Jeana Geneta. Był to jednocześnie debiut sceniczny grupy Gotowy Dramat, tworzonej przez trzy studentki – Patrycję Chilińską, Agnieszkę Konecko i Katarzynę Mrozowicz.

Genet – dramaturg skandalista – w swoich sztukach oddawał głos postaciom z marginesu społecznego. W studenckim spektaklu ten temat nie wybrzmiał tak wyraziście, gdyż przyćmił go wyeksponowany wątek poszukiwania własnej tożsamości i definiowanie jej w odniesieniu do innych. Niedopowiedzenia, intryga, niejednoznaczności i społeczne uwikłania zostały w nim przedstawione w stylowych dekoracjach i ciekawych interpretacjach aktorskich.

SUKCES AKADEMICKIEGO CHÓRU UG

Marzec był dla Akademickiego Chóru UG bardzo intensywnym miesiącem, który poza koncer-

tami przyniósł również wygraną na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym Online „Accordo Festivo”.

Z uwagi na sytuację pandemiczną chórálne wyjazdy za granicę nadal są trudne do zaplanowania i organizacji, dlatego zespół zdecydował się skorzystać z formuły konkursowej, która umożliwia wysłanie zarejestrowanego występu. Chóry biorące udział w wydarzeniu miały nagrać program *a cappella* podczas jednej sesji nagraniowej, wykonując jeden utwór po drugim, bez cięć kamery i dźwięku.

Akademicki Chór UG zaprezentował trzy utwory: *Gloria*, *Hyo Won Woo*, *Parce Domine*, Feliksa Nowowiejskiego, oraz *Doluri*, Aleksieja Machavarianiego.

W kategorii Academic choral singing Akademicki Chór UG został przez międzynarodowe jury oceniony najwyżej i otrzymał złoty dyplom. Nagrodzony występ można obejrzeć na kanale YouTube, po wpisaniu w wyszukiwarce frazy „Gdansk University Choir”.

Zespół przygotowali Aneta Majda oraz Filip Cieszyński, a złoto wyśpiewali sobie zdolni chórzyci, w tym świeżo przyjęci do chóru pierwszo- i drugorocznicy studenci UG.



Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego

Fot. Szymon Cieślak

ZESPÓŁ INSTRUMENTALNY UG ROZPOCZĄŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ!

7 kwietnia minął miesiąc od rozpoczęcia prób działającego pod skrzydłami Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator” Zespołu Instrumentalnego UG. Próby prowadzi doświadczony pedagog, aktywnie koncertujący trębacz – Robert Bracki, który podczas pierwszego miesiąca zajęć poznawał możliwości instrumentalne przyjętych do zespołu muzyków. To głównie studenci Uniwersytetu Gdańskiego, którzy w większości dzięki orkiestrze mogli wrócić do grania na ukochanych instrumentach.

Z zadeklarowanych w ankiecie 60 muzyków udało nam się stworzyć 2 silne sekcje – smyczkową oraz dętą, które aktualnie przygotowują się do pierwszych koncertów: na Pikniku Naukowym (21–22 kwietnia) oraz w nowo powstałej świetlicy dla młodych gości z Ukrainy i ich rodziców w kantynie Wydziału Chemii UG.

Sekcje na razie mają próby osobno, ale już w czerwcu zaprezentują się w dużym składzie, do którego dołączą również instrumentalni z sekcji rytmicznej (pianiści, perkusiści i gitarzyści).

Nie możemy się doczekać, by zobaczyć i usłyszeć wszystkich na scenie!

ACK UG „Alternator”



Sekcja smyczkowa Zespołu Instrumentalnego UG

Fot. Alicja Weydmann

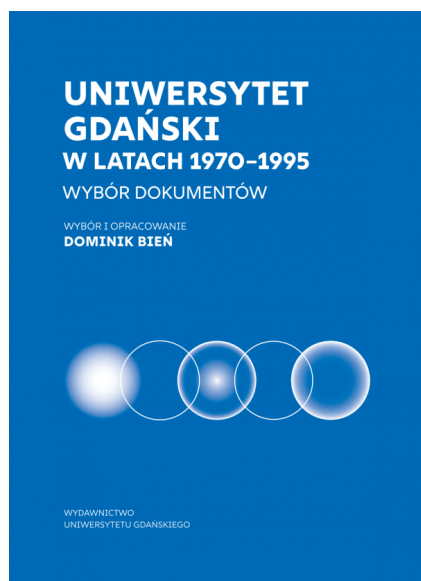


Sekcja dęta Zespołu Instrumentalnego UG

Fot. Robert Bracki

25 lat Uniwersytetu Gdańskiego w świetle dokumentów

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego ukazała się książka *Uniwersytet Gdański w latach 1970–1995. Wybór dokumentów*. Dokumenty do niej wybrał i opracował Dominik Bień – pracownik Instytutu Politologii i redaktor naczelny czasopisma „Progress”



studentkami oraz sytuacją materialną studentów i pracowników. Dokumenty obejmujące pierwsze 25 lat uczelni (z kilkoma wyjątkami sięgającymi okresu funkcjonowania poprzedniczek UG – Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie) podzielono na pięć chronologicznych działów, których tytuły odnoszą się do kolejnych etapów działalności UG: genezy, pierwszej dekady, karnawału Solidarności, lat 80. XX wieku oraz czasu przemian.

Z książki możemy dowiedzieć się np. tego, jak wyglądały przemiany w WSP w Gdańsku i WSE w Sopocie w 1956 roku w kontekście rozliczania się z okresem stalinizmu oraz jak od lat 50. rysowały się pierwsze koncepcje powołania uniwersytetu w Gdańsku. Czytelnik znajdzie w niej informacje o planowanych wówczas wydziałach i kierunkach oraz rozwoju uczelnianej infrastruktury. Interesujący wydaje się również zarys życia kulturalnego i politycznego studentów UG w pierwszym dziesięcioleciu jego istnienia.

Znaczna liczba dokumentów pochodzi z lat 80., dlatego można z nich odczytać reakcję

społeczności akademickiej na wydarzenia polityczne w kraju. Szczególnie trudne dla uczelni były momenty odwołania dwóch rektorów: prof. Roberta Głębockiego (w 1982 roku) oraz Karola Taylora (w 1985 roku). Oba wydarzenia znalazły swój odzew podczas posiedzeń Senatu UG. Protokoły z tych posiedzeń zostały umieszczone w książce.

To, co wyróżnia publikację spośród innych, to fakt, że większość zawartych w niej dokumentów nie była do tej pory opublikowana i wydaje się, że mogą one stanowić cenne źródło oraz przyczynek do dalszych badań naukowych.

Źródła, które znalazły się w tomie, pochodzą ze zbiorów wielu instytucji, m.in. Archiwum Państwowego w Gdańsku, Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego i Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego. Mogą one stanowić materiał do badań zarówno dla historyków, pedagogów i politologów, jak i dla wszystkich zainteresowanych dziejami gdańskiej *Alma Mater* na tle zachodzących przemian społecznych i politycznych.

Książka dostępna jest m.in. w sklepie internetowym Wydawnictwa UG.

Kalejdoskop sportowy przygotowywany jest we współpracy z Klubem Uczelnianym AZS UG, Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG oraz Zespołem Prasowym UG

1000 M PO MEDAL. SUKCES UG W ERGOMETRZE WIOŚLARSKIM NA AMP

Studentki i studenci Uniwersytetu Gdańskiego udowodnili, że nie mają mięśni z waty. Trzy medale na Akademickich Mistrzostwach Polski w Ergometrze Wioślarskim trafiły w ręce przedstawicieli UG. Zdobyliśmy również 1 miejsce w generalnej klasyfikacji drużynowej, 1 miejsce w klasyfikacji drużynowej kobiet w typie uniwersytetów oraz 2 miejsce w klasyfikacji drużynowej mężczyzn w typie uniwersytetów.

Zawodnicy rywalizowali w wadze open i w wadze lekkiej. Trener **Jarosław Skibicki** przygotował do mistrzostw kilkunastu przedstawicieli UG. **Kinga Szymbara**, **Anna Polak**, **Urszula Białomyzy**, **Dominika Kras** oraz **Marta Pluta** znalazły się na liście wagi lekkiej. Natomiast **Aleksandra Żarczyńska** i **Adrianna Czerwińska** startowały w wadze open. Wśród panów: **Aleksander Ziółkowski**, **Robert Kiżewski**, **Radosław Dudziak**, **Wojciech Pawicki**, **Jan Maciejko** startowali w wadze lekkiej, a **Karol Świątkowski**, **Piotr Liszewski** i **Adam Bujnowski** – w wadze open.

W hali sportowej Wojskowej Akademii Technicznej w Warsza-

wie umieszczono ponad 20 ergometrów. Na liście zgłoszeń znalazło się ponad 600 zawodników z 57 uczelni.

W sobotę, 9 kwietnia, w godzinach popołudniowych odbywała się weryfikacja, a już w niedzielę, 10 kwietnia, od godz. 10.00 halę wypełnił szum pracujących maszyn. Wirtualny tor pokonywany przez każdą studentkę i każdego studenta, liczył 1000 m.

W wadze lekkiej kobiet na 1 miejscu uplasowała się **Dominika Kras**, której czas wynosił 3:34.8. Srebro w tej kategorii zdobyła **Marta Pluta** z czasem 3:36.1. Pozostałe zawodniczki również osiągnęły zadowalające wyniki: 7 miejsce w klasyfikacji generalnej zajęła Urszula Białomyzy. Na 15 pozycji swoje 1000 m zakończyła Ania Polak, a Kinga Szymbara wywalczyła 58 miejsce.

W wadze open kobiet srebrny medal z czasem 3:20.1 zdobyła **Monika Trawczyńska**. Warto też wspomnieć, że Adriannie Czerwińskiej zabrakło niecałych 3 s do uzyskania 3 miejsca w klasyfikacji generalnej, ale za to nasza zawodniczka znalazła się na 3 miejscu w podsumowaniu

zmagani uniwersyteckich. Aleksandra Żarczyńska zajęła w tegorocznym starciu 27 miejsce, a Agnieszka Pietruszak ukończyła wyścig z 58 czasem.

Ponadto UG znalazł się na 1 miejscu w generalnej klasyfikacji drużynowej oraz klasyfikacji drużynowej kobiet w typie uniwersytetów.

Na liście podsumowującej zmagania mężczyzn w wadze lekkiej Jan Maciejko znalazł się na 30 pozycji. Jego czas to 3:16.0. Za Janem Maciejko znaleźli się: Wojciech Pawicki (3:17.7), Radosław Dudziak (3:19.1), Paweł Kacała (3:22.1), Kamil Jesionkowski (3:25.2), Robert Kiżewski (3:27.2) i Aleksander Ziółkowski (3:32.1). Studenci w wadze open osiągnęli następujące wyniki: Adam Bujanowski – 2:57.4, Piotr Liszewski – 3:07.6, Karol Świątkowski – 3:12.6. Dały one naszym przedstawicielom 2 miejsce w klasyfikacji drużynowej mężczyzn w typie uniwersytetów.

Relacja:
Kinga Trzebiatowska/AZS UG
Oprac.
EMW/Zespół Prasowy UG

PODWÓJNE ZŁOTO DLA UG W AMP W BIEGACH PRZEŁAJOWYCH

W sobotę, 26 marca, zakończyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Biegach Przełajowych. Zawody rozgrywane na Lubelszczyźnie cieszyły się dużym zainteresowaniem – na starcie trasy wiodącej ścieżkami leśnymi w okolicy Zalewu Zemborzyckiego stanęło blisko 650 biegaczy. W klasyfikacjach drużynowych kobiet i mężczyzn

zwyciężyli zawodnicy UG – podopieczni trenerów: **Andrzeja Cieplicka** i **Jarosława Skibickiego**.

Maja Działoszewska podczas biegu na 3 km wywalczyła brązowy medal w klasyfikacji generalnej oraz srebrny w typie uniwersytetów, a **Weronika Mikołajewska** zgarnęła brązowe medale w klasyfikacji generalnej oraz w typie

uniwersytetów podczas biegu na 6 km.

Po raz pierwszy w AMP w Biegach Przełajowych punktowane były sztafety mieszane. Także w tej konkurencji Uniwersytet Gdański nie miał sobie równych. Sztafeta na dystansie 4 x 1500 m w składzie: **Maja Działoszewska**, **Wojciech Serkowski**, **Alicja Stój**,

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Daniel Marszk zdobyła złote medale w klasyfikacji generalnej i klasyfikacji uniwersytetów.

WYNIKI RYWALIZACJI KOBIEC

Klasyfikacja generalna – drużynowa

1. **Uniwersytet Gdański**
2. Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
3. Politechnika Wrocławska

Wyniki indywidualne

Bieg na 3 km

1. Anna Ławrukajtis (Politechnika Gdańska)
2. Joanna Bekus (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

3. **Maja Działoszewska (Uniwersytet Gdański)**

Bieg na 6 km

1. Patrycja Kapała (Uniwersytet Warszawski)
2. Dominika Wiecha (Uniwersytet Łódzki)

3. **Weronika Mikołajewska (Uniwersytet Gdański)**

WYNIKI RYWALIZACJI MĘCZYCZYN

Klasyfikacja generalna – drużynowa

1. **Uniwersytet Gdański**
2. Politechnika Gdańska
3. Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

Wyniki indywidualne

Bieg na 4,5 km

1. Bartosz Jarczok (Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach)
2. Marcin Biskup (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)
3. Łukasz Nowak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Bieg na 9 km

1. Patryk Stypułkowski (Wyższa Szkoła Kultury

Fizycznej i Turystyki w Pruszkowie)

2. Krzysztof Żygenda (Politechnika Gdańska)
3. Rafał Sułkowski (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)

WYNIKI RYWALIZACJI SZTAFET MIESZANYCH 4 x 1,5 KM

1. **Uniwersytet Gdański 2 (Maja Działoszewska, Wojciech Serkowski, Alicja Stój, Daniel Marszk)**
2. Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie (Paweł Zabagło, Joanna Pawłowska, Magdalena Heród, Szymon Zięba)
3. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Łukasz Nowak, Joanna Bekus, Natalia Kopeć, Jan Dachtera)

Oprac.

EMW/Zespół Prasowy UG

JUDOCY AZS UG WRACAJĄ Z AMP Z MEDALAMI

W dniach 1–3 kwietnia w Pile odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Judo. Wzięło w nich udział ośmioro przedstawicieli UG. W zespole znaleźli się: **Felicja Gajdowska, Kacper Gros, Dmitrij Janczylik, Kevin Junker, Marcelina Palow, Jakub Potulski, Natasza Szatkiewicz** oraz **Jakub Wilk**. Nasza ósemka przygotowywana była do walk pod czujnym okiem trenera **Marka Bobkiewicza**.

Zawodnicy byli podzieleni na kategorie wagowe: 60 kg, 66 kg, 73 kg, 81 kg, 90 kg, 100 kg, +100 kg. W każdej z nich rywalizowało przynajmniej kilkanaście osób. Przed-

stawiciele UG jechali na AMP, mając różne cele.

Judo wymaga opanowania ruchów i kontroli nad własnym ciałem, czego nie brakowało naszym studentom. Odpowiednie umiejętności umożliwiły niektórym zajęcie wysokich miejsc w końcowym podsumowaniu mistrzostw. Na 5 miejscu w klasyfikacji indywidualnej mężczyzn, a także na 1 miejscu w klasyfikacji indywidualnej mężczyzn w typie uniwersytetów znalazł się **Dmitrij Janczylik**, mierzący się z przeciwnikami w kategorii wagowej 90 kg. Na 5 miejscu w klasyfikacji indywidualnej kobiet i na

1 miejscu w klasyfikacji indywidualnej kobiet w typie uniwersytetów uplasowała się **Marcelina Palow**, walcząca w kategorii wagowej 70 kg.

W oficjalnym podsumowaniu Uniwersytet Gdański zajął 17 miejsce na 28 uczelni, których reprezentanci zjawili się w Pile. Wśród uniwersytetów znaleźliśmy się natomiast na 3 miejscu, tuż za Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Łódzkim.

Relacja:

Kinga Trzebiatowska/AZS UG

Oprac.

EMW/Zespół Prasowy UG

KONFERENCJA NAUKOWO-GOSPODARCZA „RYZYKA I KONSEKWENCJE PODZIAŁU ORAZ SPRZEDAŻY GRUPY LOTOS. PERSPEKTYWA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA”



Fot. materiały prasowe UG/happybusiness.pl

Roślinna Noc Muzeów w Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego

14 maja 2022 r.
godz. 17:00–22:00

Instytut Archeologii i Etnologii
oraz Instytut Historii Sztuki UG
ul. Bielańska 5
80-851 Gdańsk



Uniwersytet
Gdański
Muzeum Uniwersytetu
Gdańskiego



wymiana roślin ✦ porady roślinne ✦ warsztaty rodzinne ✦ wykłady ✦ zioła w medycynie ludowej ✦ jak założyć ogród społeczny ✦ bursztynowy las ✦ rośliny w archeologii ✦ etnozielarnia ✦ ludzie i zwierzęta w wierzeniach ludów Amazonii ✦ strefa relaksu